

Chojniczanie w podróży



Nowe wydawnictwa



Historia Chojnic



Chojniczanie z pasją



ISSN 2082-5625



MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO - HISTORYCZNY

chojniczanin.pl

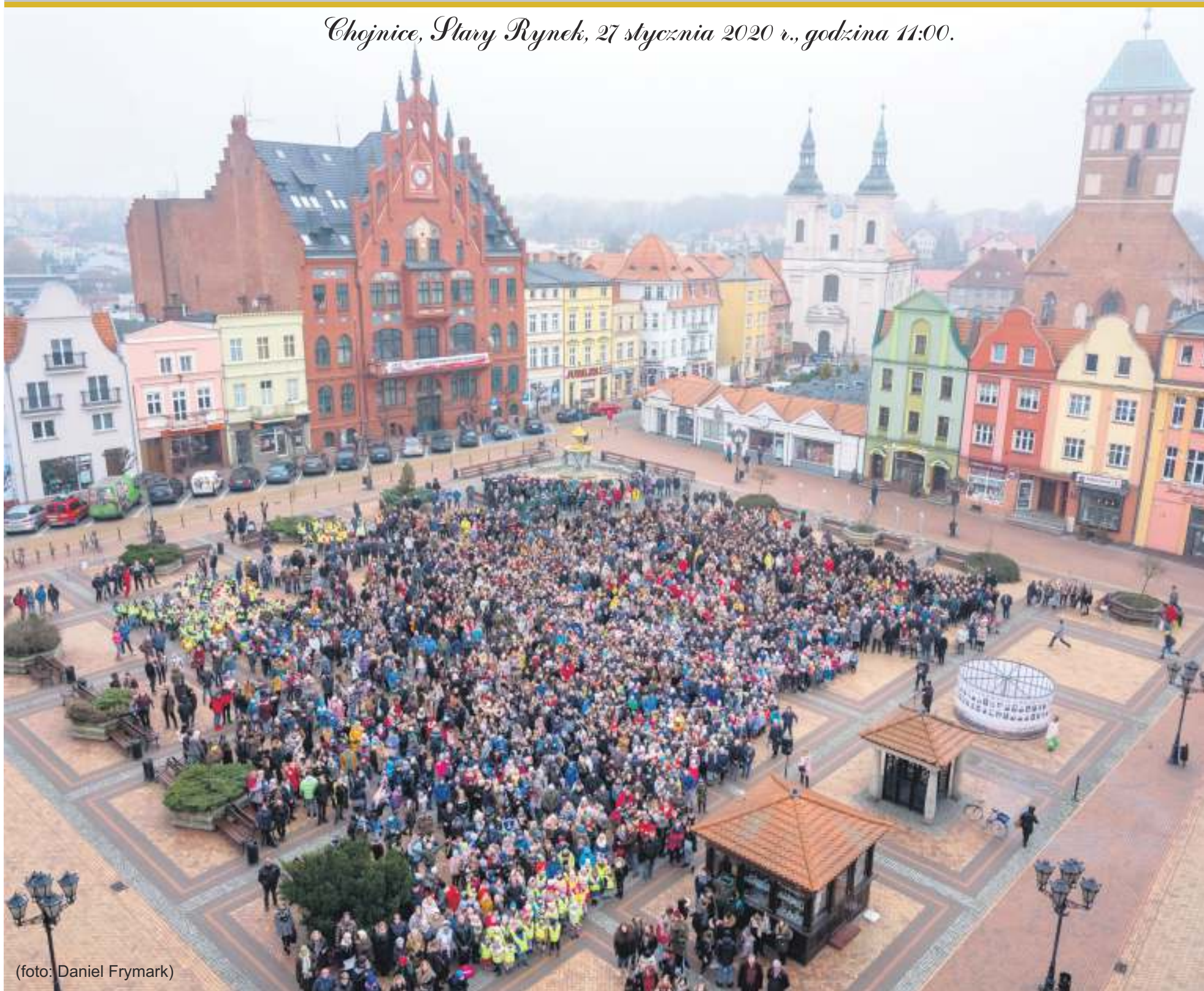
Gazeta i portal www

LUTY 2020 Nr 02/2020 (90)

www.chojniczanin.pl

GAZETA BEZPŁATNA

Chojnice, Stary Rynek, 27 stycznia 2020 r., godzina 11:00.



(foto: Daniel Frymark)



EUROSTANDARD

odwiedź Nas, bo Warto!

DRZWI • PODŁOGI • BRAMY
Topole 20 k/Chojnic

tel. 52 397 65 99 kom. 602 679 535
e-mail: biuro@eurostandard.pl
www.eurostandard.pl

PODŁOGI



DRZWI

BRAMY i NAPIĘDY



Doradzimy - Zamontujemy!



EUROSTANDARD

odwiedź Nas, bo Warto!

ZAMÓW POMIAR: 728 575 978

www.eurostandard.pl



Szanowni Czytelnicy. Mam nadzieję, że będziecie tworzyć tę gazetę razem ze mną i zespołem redakcyjnym. Chciałbym by chojniczanin.pl stał się publikatorem opinii ludzi wrażliwych na problemy naszego miasta. Gazeta jest bezpłatna, a cała redakcja na czele ze mną pracuje „non-profit”. To po prostu zespół zapaleńców i „chojnickich fanatyków”. Zapraszam do pisania.

Chojnice na starych fotografiach- Tom II

Szanowni Chojniczanie

W roku 2018 ukazał się pierwszy tom albumu „Chojnice na starych fotografiach”. Z wielu źródeł wiem, że został przez mieszkańców dobrze przyjęty, że brakowało Chojniczantom takiego wydawnictwa. Album ukazał się przy okazji obchodów 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Zapowiadałem wówczas powstanie drugiego tomu w roku 2020, w 100-lecie powrotu Chojnic do ojczyzny. Wszystko jest na najlepszej drodze. Album jest praktycznie gotowy - trwają obecnie prace związane z przygotowaniem technicznym do druku. Album w formacie A4 i objętości ok. 170 stron podzielony będzie na trzy działy:

1. Chojnice w XX-leciu międzywojennym
2. II Wojna Światowa
3. Aneks do tomu I.

Docelowo zawierać będzie, tak jak poprzedni, od 250 do 300 starych zdjęć naszego miasta. Jest jednak jeszcze czas na dodanie do niego fotografii, które z pewnością posiadają mieszkańcy, które ukryte w zakurzonych albumach nigdy wcześniej nie były publikowane. Dlatego zwracam się do Was, mieszkańcy Chojnic, z prośbą o pomoc w jego wydaniu. Pomoc w postaci starych zdjęć, które zalegają w rodzinnych albumach w każdym naszym domu. Trzeba tam tylko zajrzeć. Cenne jest każde zdjęcie na którym znajdują się ludzie i budynki Chojnic. Nie musicie się martwić o te cenne pamiątki. Zostaną one w waszej obecności tylko zeskanowane i pozostaną w rodzinnym albumie - nigdy go nie opuszczą i nikt ich nie zabierze. Album wydany zostanie przez Urząd Miasta Choj-

nice wiosną 2020 r. Poniżej znajdują się adresy i numery telefonów.

Zadzwoń: 601 533 588

Napisz: naczelny@chojniczanin.pl

Przyjdź: Stary Rynek 9, DT Libera, III p.



Jeśli państwa zdjęcia zostaną wykorzystane w albumie, otrzymają Państwo stosowną do ilości zdjęć gratyfikację w gotowych, wydrukowanych, albumach. Ostatecznym terminem zamknięcia składu jest dzień 29 lutego.

Jacek Klajna

Wielka wyprzedaż !!!

Od wyborów do Parlamentu minęły ponad trzy miesiące, a mieszkańcom naszego miasta bilbordy wyborcze nie pozwalają o nich zapomnieć. Przestrzeganie prawa nie powinno należeć tylko „do maluczkich”, prawo powinny przestrzegać także partie polityczne, a szczególnie te, które już w swo-

jej nazwie mają „Prawo i ...”. No chyba, że ta wielka wyprzedaż, to jakaś prorocza zapowiedź! Ale inni też nie są lepsi. W różnych miejscach Chojnic wiszą bilbordy Koalicji Obywatelskiej, posła Aleksandra Mrówczyńskiego (ul. Bytowska) i jednego „wolnego polaka” przy marce Carrefour.

Panowie politycy nadszedł chyba najwyższy czas by posprzątać po sobie. J.K.

Bilbord wyborczy Piotra Müllera - rzecznika rządu Mateusza Morawieckiego wiszący przed galerią „Proxima” 13 stycznia 2020 r. (1 lutego wisiał nadal)



Reklama

Wyzwolenie Chojnic

W lutym 1945 roku zakończyła się niemiecka okupacja Chojnic. Przez ponad 40 lat PRL-u i 30 lat okresu III RP dzień ten był obchodzony 14 lutego. Tak było na szkolnych akademiach i podczas oficjalnych uroczystości pod pomnikami ofiar w wykonaniu władz.

A potem pojawił się IPN i „zabrał” nazwę ulicy, która kojarzyła się z dniem wyzwolenia. A dlaczego? Bo to podobno dzień rozpoczęcia nowej okupacji i ponadto gloryfikuje Armię Czerwoną. Totalne bzdury i już to wyjaśniłem w artykule „Niewinna ofiara dekomunizacji” (Chojniczanin nr 5/2017). To nie jest żadna data wyzwolenia/zniewolenia Chojnic.

Chojnice zostały wyzwolone spod niemieckiej okupacji **15 lutego 1945 roku**, a poprzednio używana data 14 lutego to - „dzień wkroczenia pierwszych oddziałów Armii Czerwonej”, ale nie wyzwolenia.

Data ta została wymyślona, podczas sesji Miejskiej Rady Narodowej 31.01.1955, kiedy to Przewodniczący Prezydium MRN „zgłosił jako wniosek nagły wstawienie do porządku obrad, w związku z uroczystością 10-cio lecia wyzwolenia miasta Chojnic, dla większego zadokumentowania tego momentu przemianowanie ul. Bydgoskiej szlakiem, której wojska radzieckie wkroczyły do miasta Chojnic na ulicę 14.Lutego”. I taka jest prawda. Przez cały ten okres świętowaliśmy nie ten dzień.

Dlaczego do tego wracam? Bo przez to zamieszanie z dekomunizacją straciliśmy przekonanie co do słuszności obchodów lutowego święta. Tak święta! **15 lutego** to jeden z najważniejszych dni w historii Chojnic - jeśli nie najważniejszy. Tego dnia zakończyła się trwająca pięć lat „okupacyjna noc”. Zakończyły się prześladowania, aresztowania i wywózki, tortury i mordy na ludności Chojnic. Zakończył się koszmar niemieckiej okupacji. Życie straciły tysiące Chojniczan wywiezionych do obozów, siłą wcielonych do Wehrmachtu, a nade wszystko bestialsko rozstrzelanych w Dolinie Śmierci. Ciała tych ludzi do dzisiaj leżą w okopach i rowach strzeleckich czekając na ekshumację. Nigdy nie możemy zapomnieć tamtych wydarzeń ani dnia kiedy ten koszmar się skończył. Jesteśmy im to winni.

15 lutego to dzień zakończenia niemieckiej okupacji Chojnic i w tym duchu powinien być obchodzony do „końca świata i jeden dzień dłużej”. Myślę, że nauczyciele historii w Chojnickich szkołach powinni na nowo przemyśleć formę przekazania młodzieży wiedzy o tym dniu.

To samo należy zrobić na szczęble władz samorządowych - miejskich i powiatowych. Obchody tego dnia powinny wejść na stałe do kalendarza miejskich uroczystości.

Jacek Klajna

31 stycznia Wielka Brytania opuściła Unię Europejską

Zgodnie z umową o wystąpieniu z UE do końca 2020 r. obowiązywać będzie tzw. okres przejściowy. Oznacza to, że m.in. zasady przekraczania granicy i pobytu obywateli Wielkiej Brytanii oraz członków ich rodzin w Polsce pozostaną bez zmian.

Umowa o wystąpieniu Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej z UE zakłada obowiązywanie okresu przejściowego do końca 2020 r. Przewiduje on utrzymanie obecnych relacji pomiędzy Unią Europejską a Wielką Brytanią na dotychczasowych warunkach, w tym m.in. zachowanie swobody przepływu osób.

Tym samym od 1 lutego do 31 grudnia 2020 r. obowiązywać będą dotychczasowe zasady przekraczania granicy między Polską (UE) i Zjednoczonym Królestwem. Obywatele RP będą mogli podróżować do Wielkiej Brytanii na podstawie dowodu osobistego lub paszportu.

W trakcie okresu przejściowego bez zmian pozostaną także zasady przekraczania granicy, pobytu oraz pracy obywateli Wielkiej Brytanii i członków ich rodzin w Polsce. Osoby mieszkające w Polsce w trakcie okresu przejściowego i kontynuujące ten pobyt po jego zakończeniu, utrzymają swoje prawa dotyczące pobytu i nie będą musiały reje-

strować się aby je zabezpieczyć. Obowiązek rejestracji po zakończeniu okresu przejściowego będzie dotyczył tylko obywateli Wielkiej Brytanii będących pracownikami przygranicznymi - prowadzącymi działalność zarobkową w Polsce ale mieszkającymi w innym kraju.

Obywatele Zjednoczonego Królestwa będą jednak mogli wymienić swoje dokumenty pobytowe wydane im jako obywatelom UE na dokumenty poświadczające ich prawa na bazie umowy o wystąpieniu lub uzyskać takie dokumenty pobytowe jeśli ich wcześniej nie posiadali. Planuje się, że dokumenty te będą wydawały urzędy wojewódzkie po zakończeniu okresu przejściowego. ...

Informacje na temat m.in. praw pobytowych obywateli Wielkiej Brytanii w Polsce w związku z brexitem można znaleźć na stronie Urzędu do Spraw Cudzoziemców - www.udsc.gov.pl/cudzoziemcy/brexit/ oraz www.brexit.gov.pl.

Więcej aktualnych informacji na temat trendów migracyjnych i pracy urzędu można znaleźć na stronie udsc.gov.pl oraz kanałach w mediach społecznościowych (Facebook, Twitter).

Jakub Dudziak,
Rzecznik prasowy Urzędu do Spraw Cudzoziemców.

AUTOMATYKA do BRAM

ogrodzenia ■ bramy garażowe

P.H.U. **AUTO**TECH

kom. 604 096 837 ■ kontakt@phu-autotech.pl

WYCENA ■ SPRZEDAŻ ■ MONTAŻ ■ SERWIS

01 stycznia

Chojnicki Bieg Noworoczny ulicami miasta to jedna z najstarszych imprez tego typu w naszym kraju. 100 osobowa grupa pasjonatów zdrowego trybu życia w ten sposób uczciła wejście w 2020 rok. Na Modraku rozegrano mecz noworoczny, w którym zagrali działacze, sympatycy i kibice Chojniczanki. Po raz szósty w Charzykowach spotkały się morsy, by przywitać nowy rok wspólną kąpielą w Jeziorze Charzykowskim.

04 stycznia

Po świąteczno – noworocznej przerwie, wznowione zostały rozgrywki Rekreacyjnej Ligi Piłki Nożnej Halowej w Charzykowach. W meczu inauguracyjnym 4 kolejek wystąpiły drużyny Presto Stal Klawkowo i DavBus Chojnice.

06 stycznia

Ok. godz 3:10 doszło to tragicznego, w swych skutkach, pożaru w hospicjum fundacji „Palium”, przy ul. Strzeleckiej. Śmierć poniosły cztery osoby, a 22 osoby z objawami zezadzenia zostało odwiezionych do szpitala w Chojnicach, pięciu do szpitala w Człuchowie. Przyczyną pożaru było zaproszenie ognia przez jednego z podopiecznych palącego papierosa. Pozostałe ofiary uległy zatruciu tlenkiem węgla. Dwie osoby zmarły na miejscu i dwie w drodze do szpitala. Przed godziną szóstą rano na miejscu pojawił się prokurator, policja oraz przedstawiciele władz powiatowych i miejskich. Na miejsce pożaru hospicjum pojechał wojewoda pomorski Dariusz Drelich oraz Komendant Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej nadbryg. Tomasz Komorzyński. Burmistrz Chojnic Arseniusz Finster w związku z pożarem w hospicjum ogłosił dwudniową żałobę w mieście. O godz. 14 w Bazylice Mniejszej odbyła się msza św. w intencji tragicznie zmarłych i ich rodzin.

06 stycznia

Planowany Orszak Trzech Króli, czyli uliczne jasełka, w związku z tragicznym pożarem w hospicjum został odwołany.

07 stycznia

Rozpoczęły się prace związane z modernizacją targowiska przy ul. Młodzieżowej. Remont chojnickiego targowiska prowadzi firma Marbruk z Charzykowa. Prace obejmują: wykonanie zadaszenia, zagospodarowanie terenu oraz budowę budynku socjalno-administracyjnego wraz z przebudową instalacji wodno-kanalizacyjnej i energetycznej. Inwestycja kosztować ma 5 mln 360 tys. zł. Prace mają potrwać do końca sierpnia.

08 stycznia

W Chojnickim Centrum Kultury otwarta została wystawa prac, chojnickiej malarki, Małgorzaty Bratz - Ciemińskiej. Dyplom z malarstwa uzyskała w pracowni prof. Lecha Wolskiego.

09 stycznia

Na scenie Chojnickiego Centrum Kultury wystąpili młodzi aktorzy z Liceum Ogólnokształcącego im. Filomatów Chojnickich w przedstawieniu "Święta u Dulskiej II: Huragan Elżbieta".

11 stycznia

Metalowej Orkiestrze, która zagrała w Pubie Władz towarzyszyły licytacje wyjątkowych przedmiotów: fotografia podpisana przez Jurka Owsiaka przedstawiająca serce złożone z 300 osób, która została wykonana podczas festiwalu InterTony; koszulka festiwalowa InterTony '19 oraz grafika autorstwa Karoliny Gatzke, również z podpisami Jurka. Zdobyć można było fotografie, obrazy oraz ilustracje stworzone przez Olka Knittera, Martę Aszyk, Joachima Dąbrowskiego, Martynę Jażdżewską, Filipa Tomca, Wojciecha Bauera. Dochód z licytacji wyniósł 8610 zł, łączna kwota zawierająca datki z puszek, wyniosła 11523,36 zł.

11 stycznia

Chojniczanie swoją obecnością, pod budynkiem sądu, wspierali marsz 1000 tóg: prawo do niezawisłości i prawo do Europy. Na chojnicki protest przybyło ponad 20 osób. Protestowano przeciwko zmianom, które planuje wprowadzić ustawodawca - zmianom ewidentnie naruszających podstawowy porządek ustrojowy, który jest w Polsce, czyli trójpodział władzy.

11 stycznia

W Parku Tysiąclecia zebrał się biegacze Floriana oraz inni niezrzeszeni chojniczanie, którzy od grudnia 2019 realizują ideę „III Sztafety dla Niepodległej”.

11 stycznia

Kolejny raz w kościele pw. MB Fatimskiej w Chojnicach zespół "Muzycy i Przyjaciele" wystąpili na charytatywnym koncercie kolęd i pastorałek dla Oliwki Stanka i Olka Cybulskiego. Koncert został zorganizowany przez Gminny Ośrodek Kultury w Chojnicach. Wystąpili na nim: Sylwia Mazur z zespołem wokalnym, Karol Ostrowski, Michał Ratkowski, Eugeniusz Ratkowski i Wiesław Galikowski.

11 stycznia

Na WOŚP-owym spotkaniu z kulturą w Chojnickim Centrum Kultury zebrano 100 tys. złotych. To o ponad 36 tys. zł więcej niż rok temu, podczas pierwszej edycji wydarzenia. Najdrożej licytowany przedmiot to koszulka z autografem Marcina Gortata i jego dawnej koszykarskiej drużyny wraz z piłką do kosza. Sprzedano je za 12 tys. zł. Pomysłodawcą przedsięwzięcia, a zarazem biorącym udział w licytacji był wiceburmistrz Adam Kopczyński. Podczas licytacji, w której udział wzięli głównie lokalni przedsiębiorcy pod młotek poszło wiele cennych i unikatowych przedmiotów. Wśród nich znalazł się będący tabakierą róg wysadzany bursztynami, z dedykacją od marszałka Mieczysława Struka (4.300 zł), miesiąc treningów z mistrzem świata Marcellem Przyszlakiem (1600 zł), srebrne serduszko WOŚP (5.100 zł), złote serce WOŚP (3.100 zł). Licytowany był także dzień pełnienia funkcji burmistrza Chojnic. Arseniusza Finstera za sterami miasta, za kwotę 5.500 zł, zastąpi Izabela Odejska. Na aukcji znalazły się również obraz Karoliny Szczepańskiej „Widok na Chojnice”, sprzedano go za 3.500 zł. O oprawę muzyczną zadbał Julian Prus. Towarzyszyła mu Natalia Nowak.

12 stycznia

Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych 70 zawodników wzięło udział w II Chojnickim Biegu Policz się z Cukrzycą. Na zakup pomp insulinowych dla kobiet w ciąży oraz szkolenia z pierwszej pomocy zebrano w ten sposób 2800 zł. Bieg wspierający kobiety z cukrzycą ciążową to akcja towarzysząca Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy. Trasa jaka była do pokonania wynosiła około 4,5 km i przebiegała ulicami miasta: Huberta Wagnera, Wicka Rogali, Gdańska, Plac Niepodległości, Kościuszki, 31 stycznia, Plac Jagielloński, Strzelecka, Zielona, Derdowskiego, Ceynowy, Młodzieżowa. Start i meta znajdowały się na tyłach hali Centrum Parku. Cel wsparło 70 zawodników. Każdy z nich żeby wystartować musiał uiścić opłatę wynoszącą 40 zł, co dało sumę 2800 zł.

13 stycznia

Piłkarze Chojniczanki stawili się na pierwszym treningu w 2020 roku. Dzięki sprzyjającej aurze zajęcia mogły się odbyć na naturalnej płycie. W poniedziałkowym treningu udział wzięło 25 zawodników.

13 stycznia

Podczas nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej Chojnic, zwołanej na wniosek burmistrza Arseniusza Finstera, zapoznano się z informacjami o działaniach władz miasta związanymi z tragicznym pożarem w hospicjum prowadzonym przez Fundację Palium. Sesja rozpoczęła się od chwili ciszy dla uczczenia pamięci czterech ofiar tego pożaru, którą zarządził przewodniczący RM Antoni Szlanga. Następnie głos zabrał burmistrz Arseniusz Finster, a w dyskusji nad tą informacją - miejscy radni.

13-24 stycznia

Chojnickie Centrum Kultury, w okresie ferii szkolnych, zorganizowało zajęcia artystyczne oraz dodatkowe przedpołudniowe seanse kinowe.

14 stycznia

Pod hasłem „Las dla wszystkich” na Starym Rynku mieszkańcy protestowali przeciwko specustawie związanej z chorobą afrykańskiego pomoru świń. Była ich garstka, ale za to wyposażona w transparenty i hasła. Nie chcą, by pod pozorem walki z ASF doszło do wybiecia dzików, protestując przeciwko przywilejom dla myśliwych i zawłaszczaniu przez nich lasów.

14 stycznia

W podziemiach kościoła gimnazjalnego odbył się wieczór autorski Bernadety Korzeniewskiej. Stypendystka burmistrza promowała swój najnowszy tomik „Myśli w szortach”, który jest zbiorem fraszek. Jak wyjawiała, o dwóch najważniejszych sferach w życiu – głowie i seksie.

15 stycznia

Na portalu Zrzutka.pl można wspomóc odbudowę Pracowni Dekoratorskiej "Aby móc pięknie żyć" w Chojnicach. Pracownia spaliła się podczas środowego (15.01) pożaru przy ul. Piłsudskiego 21.

15 stycznia

W godzinach rannych, przeżywszy 83 lata, zmarł Zbigniew Wiśniewski, nestor chojnickich biegaczy i sportowy wzór wielu mieszkańców. Zbigniew Wiśniewski (1936 - 2020) miał na swoim koncie 1000 startów w barwach chojnickiego Floriana. W wieku 58 lat postanowił przebiec pierwszy maraton. W 1994 roku w Warszawie przebiegł 42 kilometry w czasie 3.22. Rok później poprawił ten wynik o 23 minuty. Do dziś Zbigniew Wiśniewski pozostał rekordzistą Polski w maratonie w kategorii wiekowej 60 - 65 lat. To on jako jedyny w tej kategorii pokonał maraton w czasie 2.55,11. Za swoje największe osiągnięcie uważał udział w sztafetowej pielnym biegu z Chojnic do Watykanu. Dokonał tego

z grupą kilkunastu Florianów i osobiście spotkali się z Papieżem Janem Pawłem II. Zbigniew Wiśniewski za swoje dokonania został odznaczony tytułem „Zasłużony Obywatel Miasta Chojnice”. Rodzina, bliscy i przyjaciele pożegnali nestora chojnickich biegów 18 stycznia na cmentarzu parafialnym.

16 stycznia

Chojnickie Muzeum zaprosiło na kuratorskie oprowadzanie po nowej wystawie muzealnej pt. "Wiatr od morza. Kaszubi w sztuce polskiej 1920-1939", która wpisała się w nurt 100-lecia powrotu Chojnic i Pomorza do Polski.

17 stycznia

W Czytelnii MBP odbyło się spotkanie z Jakubem Przytarskim, autorem „#Ery Tindera”, które zorganizowała Księgarnia Między Kartkami. #EraTindera to powieść obyczajowa, która stanowi debiut literacki, pochodzącego z Czerska, Jakuba Przytarskiego. „#EraTindera” to książka dotycząca relacji damsko - męskich w dobie internetu, pokazująca świat portali randkowych, Instagrama i Tindera.

17 stycznia

Młodszy inspektor Tomasz Hintz, który kierował pracą chojnickich policjantów od sierpnia 2016 roku, objął obowiązki komendanta policji w Słupsku. Natomiast 24 stycznia odbyło się uroczyste powierzenie obowiązków Komendanta Powiatowego Policji w Chojnicach mł.insp. Wojciechowi Jakubowskiemu.

17 stycznia

Starostwo Powiatowe w Chojnicach ogłosiło konkurs na nowego dyrektora chojnickiego szpitala.

18 stycznia

Zmarła Felicia Wegner - wieloletnia nauczycielka matematyki i wychowawca w Liceum Ogólnokształcącym im. Filomatów Chojnickich.

23 stycznia

W Czytelnii MBP odbyła się promocja książki Kazimierza Ostrowskiego „Poczet zasłużonych chojniczan. Słownik biograficzny XX wieku”.

26 stycznia

W kościele gimnazjalnym odbył się koncert pieśni patriotycznych.

27 stycznia

Setki chojniczan zostało w poniedziałek (27.01) uwiecznionych na specjalnej fotografii, która trafi do "kapsuły czasu". Zdjęcie tłumy, który zebrał się na rynku z kilkunastometrowego wysięgnika wozu strażackiego, wykonał Daniel Frymark. Do tego zdjęcia został użyty specjalny aparat o wysokiej, jak na dzisiejsze realia, rozdzielczości (100 Mpix).

28 stycznia

W podziemiach kościoła gimnazjalnego w związku z umieszczeniem, w ramach programu "Miejskie Pszczoły", na szczycie wieży kościelnej ula z pszczołami z gatunku "pszczoła kraińska", przeprowadzono konferencję prasową starosty chojnickiego. Współpomysłodawcą tego programu jest wicestarosta chojnicki Mariusz Paluch.

29 stycznia

W czytelni odbyła się prezentacja najnowszego, 30 numeru „Kwartalnika Chojnickiego”, wydawanego przez MBP. Promocję prowadziła sekretarz redakcji „Kwartalnika Chojnickiego”, bibliotekarka Anna Maria Zdrenka wraz z członkiem kolegium redakcyjnego Jackiem Klajną i przedstawicielem Rady Programowej pisma Janem Zielińskim.

29 stycznia

„Chojnice i ziemia chojnicka w czasach II Rzeczypospolitej” to temat przewodni wystawy, która została otwarta w baszcie Kurza Stopa. Obrazuje ona m.in. sytuację na terenie powiatu u schyłku 1920 r.

30 stycznia

W Chojnickim Centrum Kultury odbyła się gala z okazji 100 rocznicy powrotu Chojnic do macierzy. Wśród publiczności znaleźli się chojniczanie, delegacje miast partnerskich oraz zasłużeni i honorowi mieszkańcy miasta. Wręczono okolicznościowe statuetki. Galę zakończył występ Polskiej Filharmonii Kameralnej z Sopotu.

31 stycznia

Odbyły się główne obchody 100. rocznicy powrotu Chojnic do Ojczyzny. Władze samorządowe, delegacje i poczty sztandarowe złożyły kwiaty pod Bramą Człuchowską a następnie przemaszzerowały na Stary Rynek gdzie pod płytą umieszczono „kapsułę czasu”. O godz. 12 odbyła się msza w intencji Chojnic i Ojczyzny. Po południu otwarto wystawę „100-lecie powrotu Chojnic do Ojczyzny w zbiorach biblioteki Miejskiej. Wieczorem odbywały się spektakle teatralne i koncerty.

XIV SESJA RADY MIEJSKIEJ VIII KADENCJI - 13.01.2020

13 stycznia 2020 roku odbyła się XIV sesja Rady Miejskiej VIII kadencji. Do sesji zasiadło 19 radnych. Sesję rozpoczął Przewodniczący Rady Miejskiej **Antoni Szlanga**. Sekretarzem sesji został **Bogdan Marcinowski**, a do komisji wnioskowej wybrano radnych: **Andrzeja Gąsiorowskiego** i **Bogumiłę Gierszewską Dorawę**.

Na początku Burmistrz przekazał informację na temat tragicznego pożaru w hospicjum 6 stycznia 2020 r.

Burmistrz Arseniusz Finster - Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, zdaję sobie sprawę z tego, że Państwo radni i Państwo, którzy biorą udział w sesji macie dość dużo informacji z mediów i z innych źródeł. Natomiast ja, w związku z tym, że obiekt hospicjum znajduje się w mieście Chojnice i prowadzi fundacja związana z Chojnicami, uznałem że przekażę Państwu jak najbardziej szczegółowe informacje. Ogień został zaprószonej w pomieszczeniu nr 6 w hospicjum, gdzie przebywał jeden pacjent. Z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością możemy stwierdzić, że ten ogień został zaprószonej od papierosa, bo to był pacjent, który palił papierosy, poruszał się na wózku inwalidzkim. Rozprzestrzenienie pożaru było związane z tym, iż pani, która była na dyżurze otworzyła drzwi od tego pomieszczenia, wówczas do tego pomieszczenia weszło powietrze, wypadło okno. To palące okno spadło na samochód, który był zaparkowany tuż przy murze hospicjum i samochód też się zapalił. I w tym samym momencie olbrzymia ilość kłębow dymu i tlenku węgla zaczęły się przemieszczać do różnych pomieszczeń hospicjum. Został zawiadomiony telefon alarmowy 112 i na szczęście dwóch Panów policjantów akurat patrolowało ten teren i to oni pierwsi przyjechali do hospicjum, i wspólnie z paniami z hospicjum zaczęli ewakuację. Po pięciu minutach od zgłoszenia, od strony Strzeleckiej, to jest ważne co teraz powiem, od strony Strzeleckiej podjechali strażacy, natomiast drzwi główne hospicjum są w stronę ul. Podlesie i te drzwi były otwarte. To nieprawda, że drzwi były... W ogóle było zamknięte hospicjum, te główne drzwi były otwarte, trwała już ewakuacja. Natomiast drzwi od strony Strzeleckiej rzeczywiście były zamknięte i te drzwi sforsowali na siłę strażacy. Rozpoczęła się ewakuacja i gaszenie pożaru. Pożar został szybko ugaszony. Natomiast jak Państwo znacie układ hospicjum, to jest taki podłużny budynek, z długim korytarzem i jest dużo pomieszczeń, do których ten dym powchodził. W trakcie ewakuacji stwierdzono, że niestety dwie osoby nie żyją. Właściwie trzy, bo jedna osoba, która wywołała pożar i dwie osoby, które były ewakuowane na łóżkach nie dają oznak życia i stwierdzono dwa zgony. Potem jedna osoba z ewakuowanych, która trafiła do szpitala zmarła na SOR-ze. Czyli niestety mamy bilans czterech ofiar – osoba, która wywołała pożar w pomieszczeniu nr 6, dwie osoby w czasie ewakuacji i jedna osoba w szpitalu. 15 pacjentów, dwie panie z obsługi hospicjum i dwóch policjantów trafiło do szpitala specjalistycznego w Chojnicach, 5 pacjentów hospicjum trafiło do szpitala w Człuchowie. Ja byłem na miejscu właściwie kilkanaście minut po zgłoszeniu. Ewakuacja przebiegała bardzo szybko. I tutaj praca policjantów i strażaków była bardzo konsekwentna i oceniana celująco, nie tylko przeze mnie, ale przez te osoby, które dojechały do sztabu, czyli Komendant Wojewódzkiej Straży Pożarnej. Też szybko, bardzo szybko przyjechał Pan Wojewoda Pomorski. Chciałbym z tego miejsca i to jest miejsce właściwe... Ponieważ ja jestem autorem takiego faux pas, bardzo dziękowałem strażakom i policjantom, a nie podziękowałem w pierwszym odruchu ratownikom medycznym i pracownikom szpitali. I z tego miejsca chciałbym również im bardzo serdecznie podziękować za ich zaangażowanie i opiekę nad pacjentami naszego hospicjum. Od razu w godzinach rannych, po godzinie szóstej, zebrał się sztab kryzysowy w Komendzie Powiatowej Straży Pożarnej. Tak jak powiedziałem był Pan Wojewoda, był Komendant Główny Straży Pożarnej w województwie pomorskim, był zastępca komendanta, był Starosta Marek Szczepański i inne osoby, które są związane z zarządzaniem kryzysowym. Uzgodniłem, że na mnie spadnie obowiązek powiadomienia wszystkich rodzin o tym, gdzie przebywają ich krewni. Natomiast, jeżeli chodzi o rodziny osób, które zmarły, to chcieliśmy zawiadamiać w taki sposób, że policja wspólnie z dyrektorem hospicjum Panem Jerzym Krukowskim uda się pod wskazane adresy, tak żeby nie realizować tej informacji telefonicznie, po prostu uznaliśmy, że tak nie wypada. Udało się dotrzeć do dwóch rodzin. Pan Krukowski zawiadomił, wyraził oczywiście wyrazy ubolewania i kondolencje. Natomiast od dwóch rodzin musiałem ja zadzwonić, ponieważ pod wskazanymi adresami nikogo nie było. Zawiadamiałem każdą rodzinę gdzie jest pacjent, że jest zaopiekowany, że nic mu nie zagraża. I tak też to wszystko się odbywało. Sztab kryzysowy oczywiście wydał odpowiedni komunikat, który Państwo znacie. Oczywiście największą troską odczuliśmy pacjentów. Tutaj w całą sprawę włączył się Narodowy Fundusz Zdrowia, również konsultant wojewódzki ds. opieki paliatywnej. I uznaliśmy, że najlepszym miejscem dla pacjentów, do momentu wyremontowania hospicjum, i jest na to zgoda Narodowego Funduszu Zdrowia, będą szpitale – chojnicki i człuchowski.

Pragnę podkreślić, że hospicja, które są niedaleko położone – i Szczecinek, i Koszalin, i Człuchów, i Gdańsk, prowadzący te hospicja, zadeklarowali oczywiście daleko idącą pomoc i możliwość ulokowania pacjentów w ich hospicjach. Ale to nie byłoby dobre rozwiązanie, ponieważ oddalilibyśmy rodziny od pacjentów w taki sposób, że musieliby po prawie 100 km do nich dojeżdżać, a bliskość szpitala specjalistycznego w Chojnicach do hospicjum, to jest kilkaset metrów, a Człuchowa, to jest 12 km.

Na dzisiaj sytuacja wygląda w ten sposób, że niestety jeden z pacjentów z tej dwudziestki... Bo policjanci zostali zaopiekowani, wyszli ze szpitala, dwie panie, które pracowały w hospicjum też. Mamy dwudziestu pacjentów, jeden z pacjentów zmarł, czyli opiekujemy się w tej chwili dziewiętnastoma pacjentami. Jeden pacjent został przez rodzinę zabrany do Torunia. Ośmiu pacjentów – dwóch z Człuchowa i sześciu z Chojnic, zostanie przeniesionych do ZOL-u w Jarcewie, oczywiście za zgodą pacjentów i za zgodą rodzin. Dzisiaj Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego wyda decyzję. W tej decyzji na pewno będą potrzeby sporządzenia ekspertyz konstrukcji budynku. Na pewno będzie ekspertyza pożarowa, być może inne branżowe, dotyczące sieci elektrycznej, czy wodnej, które są w budynku. Po tych ekspertyzach będzie można ustalić zakres prac, które doprowadzą do ponownego uruchomienia hospicjum. Bo z jednej strony mamy problem i sobie z nim radzimy, jeżeli chodzi o opiekę nad pacjentami, których ewakuowaliśmy, a z drugiej strony przez najbliższe dwa miesiące, a może nawet dłużej nie mamy hospicjum stacjonarnego. I rodziny, które chciałyby umieszczać swoich krewnych w hospicjach no muszą zrozumieć, że do ich dyspozycji jest hospicjum w Człuchowie, Szczecinku, Złotowie. To są te najbliższe położone i tam trzeba starać się o umieszczenie pacjenta. Dzisiaj odbyłem spotkanie z Panią prezes fundacji – z Panią dr Barbarą Bonną i uzyskałem zapewnienie, że w ramach tych napraw, które będziemy w hospicjum prowadzić, również zostanie zainstalowany system czujek reagujących na dym. Nie było wymogu montażu takich czujek, ponieważ wymóg jest przy obiektach, w których jest ponad sto łóżek. Natomiast ta nasza tragedia uczy też innych i wiem, że w tej chwili w województwie pomorskim, i być może w innych też, jednak ze względów bezpieczeństwa te czujki będą montowane. To nie chodzi o takie czujki, które my montujemy w mieszkaniach, że jest jedna czujka, która daje sygnał, tylko chodzi o system zintegrowanych czujek, które będą wskazywały, że w pomieszczeniu jest dym. Oczywiście mają rację ci, którzy mówią, że gdyby ten pan zapalił papierosa, a byłaby czujka dymu, to ona by poinformowała o tym. Ale to już teraz możemy sobie gdybać.

Jest szeroka dyskusja na temat środków, którymi dysponuje Fundacja Palium na swoim koncie, bo to są przecież informacje nie schowane, można było zająć do tych informacji przed pożarem. No, zająć po pożarze i widać, że fundacja dysponuje dosyć znacznymi środkami. Jednak proszę zwrócić uwagę, że fundacja przez kilka ostatnich lat remontowała ten budynek i nie tylko remontowała, ale też go przebudowała, powiększyła powierzchnię tego budynku o piętro, w którym znajdują się też pomieszczenia wykorzystywane chociażby do realizacji w tej chwili projektu z Urzędem Marszałkowskim i wspólnie z miastem Chojnice. Zapytałem oczywiście, czy wydatkowanie tych środków było zaplanowane, tych które są na koncie. Uzyskałem odpowiedź, że „tak”, ponieważ kolejnym etapem remontu budynku hospicjum miały być pomieszczenia piwniczne, które od momentu funkcjonowania tego obiektu jako pawilon żeński szpitala pulmonologicznego, te pomieszczenia nie były remontowane. No, w tej chwili na pewno ten plan ulegnie zmianie. Wspólnie z Panem Starostą, uzgodnił mi również z Panią dr Barbarą Bonną, że to fundacja po analizie kosztów remontu i modernizacji hospicjum podejmie decyzję, czy zwróci się do miasta, powiatu i gminy o wsparcie finansowe, czy też tego nie uczyni. Tak więc ciąg zdarzeń będzie w tej chwili taki, że mamy decyzję Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego, muszą być wykonane ekspertyzy, kosztorys i potem należy przystąpić do remontu. Prace rozbiórkowe i prace związane z jakimiś takimi wstępnymi działaniami można teraz już prowadzić. Na pewno Państwo sobie zdają sprawę z tego, że wszystkie materiały, wszystkie telewizory, firany, zasłony, wszystkie części ruchome tego hospicjum są do utylizacji, tutaj nic się nie uda odzyskać ze względu na woń jaka jest w tych przedmiotach i ze względu na ich zadymienie. Wszystkie podsufitki, to wszystko też jest do zdjęcia i do zutylizowania. Jeżeli chodzi o tynki, to tynki też nasiąknęły czadem i dymem. One będą musiały być albo skuwane, albo będą musiały być ozonowane. To samo dotyczy podłogi i wszystkich innych elementów, tam gdzie są jakieś szpary, jakieś zakątki i tak dalej. Tak więc duży zakres pracy przed prowadzącymi hospicjum. Również miałem kontakt z rodzinami osób, których dotknęła największa tragedia, czyli pogrzeby czterech osób. Jedna osoba została pożegnana i pochowana w Sępólnie, a pozostałe osoby są związane tutaj z Chojnicami. Również zgłosiła się do mnie fundacja, która udzieliła wsparcia finansowego rodzinom tych osób, które zmarły w wyniku ewakuacji, za co też duże dzięki.

To mniej więcej jest wszystko. ...

Zasadnicza część sesji rozpoczęła się od sprawozdania Burmistrza Miasta z okresu międzysesyjnego. - **Burmistrz Arseniusz Finster** – Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, żeby nie było tak smutno to mam bardzo dobrą wiadomość z 2019 r. Wszystkie **spółki miejskie**, których jesteśmy właścicielami zakończyły rok 2019 zyskiem. Nawet Park Wodny wypracował zysk, mniej więcej, w kwocie około 200 tys. zł. Ja już mówiłem o tym kilka razy, że jest naprawdę wielki powrót ludzi na basen. Notujemy bardzo dużą frekwencję. Ja codziennie otrzymuję informacje jakie mamy przychody i one rzeczywiście skoczyły. Musimy pamiętać, że wzrosły ceny prądu i tak dalej, i przed nami remonty, ale to jest rzeczywiście dobry prognostyk. Mały zysk też jest w MZK, w Miejskich Wodociągach, w ZGM-ie i w CHTBS. Spółki komunalne nie powinny wypracowywać wielkich zysków, dużych zysków, bo to są spółki komunalne, które świadczą usługi dla ludności, ale jakiś delikatny zysk może być, który potem będzie wykorzystany albo na inwestycje, albo na cele remontowe. Czyli tu mamy dobrą wiadomość.

Dalej, też dobra wiadomość, zakończyliśmy przebudowę **targowiska przy ul. Angowickiej** w Chojnicach, drugi etap. W tej chwili trwają czynności odbiorowe. Mogę Państwu powiedzieć, że firma Marbruk spółka z o.o. spółka komandytowa z Charzyków wykonała dla nas zadanie o wartości 1.341.000 zł. W tej kwocie pozyskaliśmy 588.221 zł z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich i zadanie, w mojej ocenie, wykonane jest zgodnie ze sztuką budowlaną. Mogą Państwo targowisko oglądać, ono w tej chwili będzie odbierane i już będzie funkcjonowało w lutym, w marcu, w nowej odsłonie.

Rozpoczęliśmy **przebudowę targowiska przy ul. Młodzieżowej** za kwotę 5.360.000 zł. W tej chwili trwają prace polegające na przenoszeniu pawilonów na teren przyległy, to jest na parking. Na dzień dzisiejszy przenieśliśmy ok. 60% pawilonów. Przy tym przenoszeniu współpracujemy z właścicielami tych pawilonów i ku mojej radości nie ma żadnych problemów, nie ma żadnych kłopotów związanych z tym, że ten obiekt jest przeniesiony. Żaden obiekt, mówiąc kolokwialnie, się nie rozleciał, nikt nie zgłasza żadnych problemów, oby tak dalej. Przez okres modernizacji pawilony zajmują miejsca parkingowe, czyli będzie trudno dostępne to nasze targowisko w nowej odsłonie. Ale jestem przekonany, że po zakończeniu wszyskich będziemy zadowoleni.

Kolejna sprawa, dokonaliśmy **waloryzacji plac** w oświacie. Ta waloryzacja związana jest z tym, że najniższa płaca wynosi 2.600 zł i to ma być płaca zasadnicza. Staż, jak Państwo wiecie, od tego roku jest poza płacą zasadniczą. Roczny koszt wynagrodzeń, mówię tutaj o administracji i obsłudze szkół, to jest 5.750.000 zł. Skutek tej podwyżki dla budżetu miasta Chojnice, to jest 590.000 zł, czyli prawie 600.000 zł.

... Natomiast mam już dokładne wyliczenie z naszego budżetu, to takie przypomnienie, że na budżet oświaty składa się 60.700.000 zł. Jeżeli chodzi o subwencję i dochody, to mamy 36,3 mln, dokładamy ze środków własnych 24,4 mln zł do oświaty, a dokładaliśmy w roku poprzednim 18,7. Czyli prawie 6 mln zł więcej w tym roku dokładamy do oświaty. Subwencja nam zmalała o 1,2 %.

Ostatnia informacja, która też jest jak gdyby powodem zwołania tej sesji, jesteśmy w fazie rozstrzygania przetargu na **modernizację stadionu miejskiego** przy ul. Mickiewicza. I zanim Państwo będą procedować zmiany w budżecie jestem zobligowany i chcę Państwu podać pewne dane, które pomogą Państwu przeanalizować zaistniałą sytuację. Po pierwsze, kosztorys tego zakresu prac, który my mamy zrealizować, czyli podgrzewana murawa z utrzymaniem dwufunkcyjności stadionu, czyli stadion lekkoatletyczny i stadion piłkarski, kosztorys wynosi 7.159.000 zł, czyli prawie 7,2 mln. Do przetargu przystąpiły cztery firmy i po kolei, według cen będą Państwu odczytywał: Anmed Sp. z o.o. z Kietrza – 5.748.000 zł, zaokrągliam do pełnych tysięcy, dalej Konsorcjum: Eko Invenst, Termowent, Marbruk – 6.078.000, dalej Dropservice Spółka z o.o. z Warszawy – 7.302.000 i Tamex – 7.728.000 zł. Te dwie ostatnie oferty, to są firmy, które mają w swoim port folio już wykonywane stadiony na gotowo. I proszę zobaczyć, jak Państwo porównacie ich ceny – 7,3 mln i 7,7 mln, do kosztorysu, który wynosi 7,2 mln, to są ceny bardzo zbliżone. Ja rozegrałem ten temat w taki sposób, iż pokazywałem, że dysponuję kwotą 5.600.000 zł, bo tak rzeczywiście było. Pamiętacie Państwo jak rozmawialiśmy, dokładnie 5.700.000, 100.000 zostawiałem na inspektora nadzoru. Ta pierwsza oferta – 5.748.000 jest bardzo zbliżona do moich marzeń jakie miałem, że się zmieszczę w 5.600.000. Niestety komisja przetargowa informuje, że ta oferta musi być ze względu na to, iż ona nie jest pełna, czyli nie odpowiada wymogom prawa o zamówieniach publicznych, musi być odrzucona. W związku z tym ja chcąc rozstrzygnąć przetarg muszę do tych środków, które mam dołączyć około 400.000 zł, żeby rozstrzygnąć przetarg z drugą ceną, czyli 6.078.000 zł. I to jest dzisiaj w Państwa rękach i głowach, żeby ewentualnie tą decyzję podjąć.

dokończenie na str. 6

XIV SESJA RADY MIEJSKIEJ VIII KADENCJI
13.01.2020 - dokończenie z strony 5

Jakie są okoliczności. Temat ma być zakończony do 15 kwietnia, ponieważ pomiędzy 3 a 10 maja już ma być rozegrany pierwszy mecz i pierwsze zawody na stadionie. Czas, dlatego też poprosiłem o sesję, czas jest tu bardzo ważnym determinantem, bo te prace już powinny się zacząć. My mamy do wywieżenia olbrzymią ilość urobku, zainstalowanie urządzeń i do przywieżenia olbrzymią ilość różnych materiałów i minerałów, żeby ten stadion odtworzyć. Ale musimy zacząć od tego, że z powierzchni 100 x 60, czyli 0,6 ha kopimy w głąb około 1,5 m i to wszystko trzeba stamtąd wywieźć. Państwo są w stanie sobie policzyć – 1 m3 ziemi to są mniej więcej 2 tony, tak, że to jest kaskada samochodów typu ciągnik siodłowy z naczepą i te prace muszą trwać w sposób ciągły. Szkoda, że ta oferta na 5.748.000 nie jest pełna, bo tutaj mogą Państwo zapytać Panią Agnieszkę Buchwald i ona wam odpowie na to pytanie – co brakuje w tym przetargu, bo brakowałoby nam 48.000 zł. Tutaj mamy ofertę 6.078.000, brakuje nam ok. 300.000 zł, bo 5.700.000 mamy, ale musimy mieć też środki na inspektora nadzoru. Wydział Budowlany wskazuje, że inspektorem nadzoru musi być osoba, która już taką funkcję pełniła przy budowie stadionów. To nie może być przypadkowa osoba, ponieważ tutaj odpowiedzialność jest bardzo duża. Dziękuję za uwagę.

W dalszej części sesji sprawozdania złożyli przewodniczący komisji stałych. Najważniejszą częścią sesji było głosowanie projektów uchwał. Wyniki głosowań dostępne są na stronie UM w Chojnicach.

Niestety ograniczona ilość miejsca nie pozwala nam przedstawić szczegółów dyskusji radnych. Cały protokół sesji można pobrać ze strony UM w Chojnicach.

Teatralny luty w Chojnickim Centrum Kultury

Na początek „Sąd nieostateczny”

6 lutego na chojnickiej scenie będzie można zobaczyć kolejną inscenizację dramatu Lecha Bądkowskiego „Sąd nieostateczny”. Przedstawienie w języku kaszubskim wyreżyserowane przez Felicję Baska-Borzyżkowską pokaże teatr działający przy chojnickim Oddziale Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego. Impulsem powrotu do „Sądu nieostatecznego” stała się setna rocznica urodzin autora. W Gdańsku rok 2020 ustanowiono Rokiem Lecha Bądkowskiego, dlatego teatr z Chojnic 3 lutego wystąpi w gdańskim Teatrze WYBRZEŻE.

Akcja „Sądu nieostatecznego”, którego podtytuł brzmi „Moralitet całkiem nowy”, rozgrywa się w baśniowej scenerii, w świecie demonów. Przewodnim motywem „Sądu nieostatecznego”, podobnie jak w średniowiecznych moralitetach, jest odwieczny moralny problem walki dobra ze złem. Taką walkę toczą obie bohaterki dramatu. Wewnętrzny dramat postaw, rozgrywający się w świadomości obu kobiet, ma wymiar uniwersalny, ogólnoludzki. Czy dobro zwycięży, skoro obie zostały uwikłane w diabelskie machinacje i intrygi? Bezplatne zaproszenia można odbierać w kasie ChCK.

Na Walentynki musical

A dokładnie 13 lutego będzie można obejrzeć musical „Kto wymyślił naszą miłość” w reżyserii Dominika Gostomskiego. Przedstawienie powstało z okazji setnej rocznicy powrotu Chojnic do ojczyzny, a inicjatorem jego powstania był Starosta Chojnicki Marek Szczepański.

Cofnijmy się trochę. Wróćmy do minionych lat i zastanówmy się skąd ludzie brali tyle pozytywnej i dobrej energii, żyjąc w tak trudnych czasach... Spektakl poprzez prostą historię Wandy i Stasia zwraca uwagę na to, jak napotykanne trudności łączą ludzi i wzmacniają ich więzi, a także stawia pytanie - Czy na pewno doceniamy wolność jaką poprzednie pokolenia przypłaciły dla nas życiem? Uroczą historią miłości. Uczucie, które pozwala człowiekowi sięgać po swoje marzenia, zachęca też do jednej prostej rzeczy. Żebyśmy znowu, zaczęli się uśmiechać. Tak jak kiedyś. Kto wymyślił taką miłość?

Bezplatne zaproszenia na spektakl będzie można odbierać w kasie ChCK od 4 lutego od godz. 12:00. Jedna osoba może odebrać 2 zaproszenia, ilość miejsc ograniczona.

Gwiazdy małego ekranu na chojnickiej scenie

20 lutego na scenie Chojnickiego Centrum Kultury widzowie zobaczą dwójkę aktorów, których doskonale kojarzą z telewizyjnego ekranu. W spektaklu „Kandydat” wystąpią Grażyna Wolszczak i Piotr Cyrwus. Przedstawienie w reżyserii Piotra Stawskiego, to błyskotliwy komediodramat, który porusza bardzo aktualne zagadnienia. Opowiada historię kandydata na urząd prezydenta oraz jego trenerki. Od samego początku kandydata na prezydenta poznajemy jako niekompetentnego i mało inteligentnego człowieka, który podlega wielkiej manipulacji oraz presji ze strony swojej partii. Jednak rozwój sytuacji powoli zmienia tę ocenę. Zaczynają wypływać nowe, tajemnicze fakty z jego życia, które doprowadzają do...

Czy wszystko jest takie jak się nam wydaje na pierwszy rzut oka? Czy w polityce nie liczy się ani dobro, ani zło tylko skuteczność? Znakomita para aktorska i zręcznie poprowadzona akcja spektaklu, odpowie na te pytania, a także dostarczy Państwu niezapomnianych wrażeń oraz tematów do przemyśleń. Bilety w cenie 40 zł do nabycia w kasie ChCK i przez internet.

Grażyna Wolszczak i Piotr Cyrwus
w spektaklu „Kandydat”



STIEBEL ELTRON

VIESSMANN

GEBERIT

KERMI

Fotowoltaika
Pompy ciepła
Ceny do negocjacji

Serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
Projektowanie i nadzór inwestorski
Pełny zakres usług sanitarnych

Zakład Instalacji Sieci Sanitarnych

Wod. Kan. - C.O. Gazu

MIROSLAW JANOWSKI

miroslaw.janowski@wp.pl

CHOJNICE, ul. Dąglezjowa 8
SIEDZIBA: ul. Strzelecka 28

tel. kom. 602 791 986
tel. 52 395 11 33, fax: 52 397 62 51

Przyjaciele nauki przywitali nowy rok

Chojnickie Towarzystwo Przyjaciół Nauk tradycyjnie zainaugurowało nowy rok spotkaniem w przyjaznych murach Technikum nr 2. Po sylwestrowych szaleństwach 2 stycznia wszyscy byli już wyspani i buzie przy stole się nie zamykały.

Prezes stowarzyszenia Kazimierz Jaruszewski złożył najpierw życzenia, a na stole już kusiły nie tylko batoniki Prince Polo, ale tort z inskrypcją na cześć ChTPN. Zanim jednak łyżeczki poszły w ruch, a kawa stygła jak szalona, doszło do miłych ceremonii wręczenia Lauru Sprzymierzeńca Nauk Piotrowi Eichlerowi – za całokształt jego aktywności dla stowarzyszenia. Legitymację członkowską odebrał też wiceburmistrz Adam Kopczyński, który nie z tej okazji, a z obowiązku zrelacjonował zamierzenia samorządu, zwłaszcza w sferze polityki społecznej i omówił planowane atrakcje uroczystości 31 stycznia, czyli powrotu Chojnic do ojczyzny.

Słynni uczniowie i fraszki

Jacek Klajna, miłośnik historii zareklamował nowe wydawnictwo firmowane przez ChTPN, a napisane przez prezesa stowarzyszenia – pt. „Pod królewskim patronatem. Z dziejów gimnazjum pruskiego w Chojnicach (1815 – 1920)”. Znajdziemy tu nie tylko wiadomości o systemie pruskiego szkolni-

ctwa, ale też biogramy słynnych uczniów i abiturientów chojnickiego gimnazjum, od Jana Bińczyka po Alojzego Wendę. Były prezenty – teczki na materiały przeróżne z grafikami Jacka Klajny i z logo ChTPN oraz kolejny nr biuletynu wydawanego przez Zaborские Towarzystwo Naukowe w Brusach.

Bernadeta Korzeniewska tradycyjnie uraczyła zebranych wierszami swojego autorstwa i zaprosiła na promocję nowego tomiku „Myśli w szortach”.

Fresk z beczułką

Ale prawdziwą bombę szykował dla gości dyrektor Technikum nr 2 Kamil Trzebiatowski, który opowiedział, jak to podczas prac remontowych w odzyskanym mieszkaniu służbowym w obrębie gmachu szkoły po zdjęciu –nastu warstw farby ze ścian oczom budowlanców ukazały się fragmenty malowideł mocno zgryzionych zębem czasu, ale ... bachiczną scenę beztroskiej zabawy z beczułką pełną miłego napoju widać doskonale, tak samo jak zarysy herbów (może Chojnic?). Jest nadzieja na odrestaurowanie tego dzieła, a najprawdopodobniej zdoła ono kiedyś wnetrze dawnego hotelu, tylko nie bardzo wiadomo, czy restauracji, czy jakiegoś innego pomieszczenia...

Po tej wycieczce spotkanie uznano za zakończone, ale ciąg dalszy nastąpi...

Tekst i fot. Maria Eichler



Alina Jaruszewska ogląda teczkę firmową ChTPN

Kolędowanie w ChCK

Są znane nawet tym, którzy do kościoła nie chodzą. Są śpiewane w każde święta i mimo, że tak już spowszedniały, że nawet w marketach obijają się nam o uszy, to nie tracą na znaczeniu. I wzruszają, co tu kryć.

Kolędowy koncert 4 stycznia w ChCK na szczęście nie zawiódł oczekiwań. Może poza zachowaniem niektórych chórzystów, którzy po lub przed swoim popisem zapominali o tym, że innym nie wolno przeszkadzać... Głośne rozmowy, przepychanie się wte i wewte psuło radość słuchania. Na przyszłość apeluję – więcej kultury!

Och i ach

Ale poza tym – och i ach! Wystąpiły Astry z ChCK, z którymi mogliśmy zaśpiewać kolędę „Mędrcy świata, monarchowie...”, chór Consono z parafii MBKP jak zwykle zachwycał swoim hitowym przebojem „Kochaj nas, mały Panie” i jego interpretacją z udziałem duetu Czesława Prądyńskiego i Ryszarda Karcz oraz towarzyszeniem akordeonu (sam dyrygent Franciszek Orzłowski), pięknie zaprezentowała się Lutnia z bazyliki mniejszej, która chyba im starsza, tym lepsza (a ma już setkę z okładem na karku!), a którą dowodzi teraz Przemysław Woźniak.

Scena dla solistów

Oprócz chórów błysnęli też soliści. Piękny głos Rokksany Lachoty, świetna jazzująca interpretacja Weroniki Kowalskiej na pewno zostaną w pamięci i można wróżyć im karierę, o ile widzą siebie na scenie. Ale nieźle wypadła też Celina Lesman, która z roku na rok rozwija swój talent, warto też przyglądać się Oskarowi Kucmannowi.

Z konferansjerką poradziła sobie elegancko Ewa Kerplik, a dowcipnie przywitał wszystkich wicedyrektor ChCK Łukasz Sajnaj, który nie omieszczał powiadomić miłośników zimowych sportów, że „nasi” nieźle radzą sobie w skokach, a Kubacki jest nawet na drugim miejscu... Tym, którzy nie zauważyli, przypomniano, że naprawdę mamy zimę, bo po raz pierwszy spadł śnieg!

No i sceneria występu także robiła klimat. Ale do tego już w ChCK zdążyli nas przyzwyczaić, iż drugi plan jest tak samo ważny jak pierwszy. Dzięki za to, że nie było już lasu mikrofonów, ale wciąż jeszcze zastanawiam się, czy nie ma możliwości innego ich zainstalowania – z góry np. Ale tego już się nie czepiam. Niech się tym zajmą fachowcy od dźwięku. W sumie – czarowne popołudnie i mokre oczy przy „Kochaj nas, mały Panie”. Czego chcieć więcej?

Tekst i fot. Maria Eichler



**BANK SPÓŁDZIELCZY
W CHOJNICACH**
ul. Kościuszki 23 • 89-600 Chojnice

Chojnice: ul. Kościuszki 23 • tel. 52 396 52 60
ul. Modra 4 • tel. 52 334 06 33



KREDYT

3,95%

Przykład reprezentatywny dla wariantu 2.750 zł na 12 miesięcy. Informacje zostały podane na podstawie reprezentatywnego przykładu z dn. 29.11.2019 r.

• Całkowita kwota kredytu (bez kredytowanych kosztów 2.750 zł) • Liczba rat: 12 - tj. 11 rat po 234,12 zł i ostatnia rata wyrównująca rata w kwocie 234,14 zł • Oprocentowanie stałe: 3,95 %
• RRSO 20,24 % • Całkowita kwota do zapłaty 3.014,46 zł • Całkowity koszt kredytu 264,46 zł (prowizja 165 zł, odsetki 59,46 zł, ubezpieczenia 40 zł). Ostateczne warunki kredytowania zależą od wiarygodności kredytowej Klienta oraz wyboru daty wypłaty i daty płatności pierwszej raty kredytu.



Święta u Dulskiej II: huragan Elżbieta

9 stycznia w Chojnickim Centrum Kultury uczniowie z LO im. Filomatów Chojnickich pokazali sztukę, do której scenariusz napisała licealistka Agata Szymanowicz i którą też wyreżyserowała, wyciskając zapewne siódme poty, bo to nie był monodram, niestety...

A opanować kilkunastoosobowy zespół kolegów ze szkoły to sztuka nie lada! Fakt, że pomocą służyła polonistka Gabriela Stępień, nie umniejsza zasług Agaty dla powstania tego dzieła. Najpierw spektakl był pokazywany tylko w szkole. Na szczęście dyrektor Radosław Krajewicz z ChCK nie miał nic przeciwko temu, żeby znalazł się na scenie ChCK. W kilku słowach można streścić efekt następująco – widownia (nabita sala) żywo reagowała na dialogi i sytuacje, co chwilę słychać było chichot albo głośny śmiech. Część scen nagradzano od razu brawami. Publiczność wychodziła z uśmiechem na twarzy, a wcześniej była owacja na stojąco! Czyli sukces!

O czym?

Skąd się wziął? Po pierwsze, to zasługa scenariusza bardzo luźno nawiązującego do dzieła Gabrieli Zapolskiej. Tekst jest dowcipny, życiowy, jak to w komediach bywa maluje czasem bohaterów grubą kreską, ale nie brak mu finezji. Są oto dwie siostry Dulskie – Jadwiga i Elżbieta, ta pierwsza żyje prawie przykładnie, przygotowując się do świąt, a ta druga – zaginiona – objawia się w domu Dulskich, siejąc huraganowe spustoszenie i kataklizm niezgody. Ale są tu też nie tak znowu stereotypowi dziadkowie (on bez ikry, ona to by jeszcze poszalała...), są dwa małżeństwa z problemami (kto ma się opiekować dzieckiem i czy facet może być

kurą domową?) Ona artystka, on czuje się jak zbity pies, niepotrzebny i niekochany..., jest para, która zmierza do ożenku i on poznaje siedem tysięcy odcieni błękitu serwetek na stół, a ona zżyma się, że nie chce być jego podwładną. Potem okazuje się, że prawda o tych relacjach jest dużo bardziej skomplikowana, a tytułowa Elżbieta też przeżyła traumę.

Akcję wzbogacają intermedia w postaci przygód śpiewającego tria (plus pianista), do którego dołącza pewien saksofonista...

Po drugie, aktorzy nadszpejzowanie dobrze radzą sobie na scenie. Może tylko z emisją głosu bywa czasami kłopot. Na scenie nie jest drętwo. Jeśli reżyserka uaktywnia pierwszy plan, to drugi nie zastyga w bezruchu. Podziw budzi też choreografia.

Aktorzy na medal

Na wielkie brawa zasługują więc wszyscy i tu pora, żeby wymienić obsadę: Mikołaj – Weronika Sucharska, Czesia – Agnieszka Czapiewska, Zenon – Adrian Nakielski (właśnie obchodził 19. urodziny, więc zaśpiewaliśmy mu 100 lat!), Jadwiga – Agata Szymanowicz, Cezary – Michał Gunther, Elżbieta – Julia Czarnowska, Aurelia – Pola Bizio, Ada – Zuzanna Szczepańska, Aniela – Marta Nowicka, Marek – Tomek Szmaglinski, Marcel – Filip Schulz, Michał – Nikodem Czajkowski, Zbyszek – Nikodem Czapiewski, Agata – Adriana Chruszczewska, trio – Mateusz Górecki, Kamil Leszczyński, Paweł Kiedrowski, fortepian – Jerzy Terlecki, saksofon – Maksymilian Wilk.

Przed spektaklem młodzi ludzie zbierali datki na odbudowę hospicjum po pożarze, bo wstęp był wolny, a ten szlachetny gest dobiegł wrażliwości na to, co dzieje się dookoła.

Tekst i fot. Maria Eichler



Inspiracje Małgorzaty Bratz-Ciemińskiej

Jej obrazy emanują intensywnymi kolorami i coraz bardziej odchodzą od realistycznego przedstawiania świata w stronę abstrakcyjnego uproszczenia. Są piękne, dekoracyjne, a Małgorzata Bratz-Ciemińska świadomie tak je tworzy.

Jak mówiła 8 grudnia podczas wernisżu w Chojnickim Centrum Kultury, maluje i olejami, i akrylami, robi też kolaże, wykorzystując pastele do podmalowania gazet czy innego tworzywa wypełniających przestrzeń między ramami. Lubi duże formaty i widać, że panuje nad ich zagospodarowaniem. Jej mistrzowie w malarstwie to Matisse, Picasso i Potworowski. Wzięła od nich nie tylko upodobanie do wyrazistego koloru, ale też do starannej formy. Inspirowała się i inspirowała nadal naturą, tą, którą ma za oknem. W jej ogrodzie rosną tulipany, ostróżki i słoneczniki, które potem przenosi na płótno.

Chwyciła szpachlę

– *Bałam się koloru, bałam się mieszania się farb, że nie wyjdzie mi to, czego chcę, gdy wezmę pędzel do ręki* – wyznaje. – *Ale Zenon Korytowski (tucholski malarz, niedawno zmarły, przyjaciel i mistrz m.in. Małgorzaty Bratz-Ciemińskiej – przyp. red.) nauczył mnie odwagi. Zaczęłam malować szpachlę i okazało się, że to jest to.*

Obrazy na wystawę zatytułowaną „Inspiracje Małgorzaty Bratz-Ciemińskiej w malarstwie” powstawały przez trzy lata. Można je było oglądać bardzo krótko, bo już pod koniec stycznia zawieszano nową wystawę Janusza Trzebiatowskiego.

Artystka podkreśliła, że chciałaby także dołożyć cegiełkę do odbudowy stacjonarnego hospicjum po pożarze, stąd jej decyzja o przekazaniu jednej z prac na aukcję. Zbliżająca się okazja to Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy.

Malarka i nauczycielka

I dla porządku, żeby było wiadomo, z kim mamy do czynienia – to kolejna lokalna artystka, bo Małgorzata Bratz-Ciemińska jest rodowitą chojniczką, absolwentką LO im. Filomatów Chojnickich i wydziału sztuk pięknych UMK w Toruniu. Zrobiła dyplom z malarstwa w pracowni prof. Lecha Wolskiego. Debiutowała zaś w 1995 r. w Chojnickim Domu Kultury, pokazując tam grafiki, rysunki i prace malarskie. Teraz ma już za sobą wiele wystaw indywidualnych i zbiorowych, bierze udział w plenerach, także zagranicznych. Jest nie tylko malarką, ale także nauczycielką plastyki, obecnie pracuje w SP nr 1 w Chojnicach.

Tekst i fot. Maria Eichler

Otwarcie wystawy. Małgorzata Bratz-Ciemińska z dyrektorem ChCK Radosławem Krajewiczem i mężem Andrzejem Ciemińskim



ZARABIAJ NA PRODUKCJI ENERGII ELEKTRYCZNEJ ZE SŁOŃCA

- ☑ Zainwestuj w instalacje fotowoltaiczne już dziś!
- ☑ Bilansowania energii elektrycznej w postaci 0,8 za kWh
- ☑ Zyskaj do kilku tysięcy złotych rocznie!
- ☑ Jakość usług potwierdzona certyfikatem UDT



INSTALACJE
FOTOWOLTAICZNE
 PROJEKT • MONTAŻ • SERWIS
16 LAT DOŚWIADCZENIA

ZAPRASZAMY

ul. Dworcowa 19
 89-650 Czersk
www.spr-polska.eu
 tel. 731 954 610



Grała Orkiestra. Ta Wielka

Nadal porusza serca i sama daje serce tym, którzy tego potrzebują. Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy grała w całej Polsce. Także w Chojnicach.

11 stycznia zagrała w Canpolu w Sierocznicy, gdzie Sabat Szefowych (panie z Chojnic i z Człuchowa) zaprosił na Śniadanie, po którym ciurkiem licytacja gonila licytację, a nabyć można było tygrysa (spokojnie, pluszaka!), misia (patrz obok), ale także m.in. partyturę Jana A.P. Kaczmarka, powieści Olgi Tokarczuk z jej autografem, plakaty mistrzów z autografami mistrzów (m.in. Romana Polańskiego) i wiele, wiele innych cudowności.

Tygrys na spółkę

Można było pobuszczać na stoisku i tam poszukać jakiegoś drobiazgu, choć zdarzały się i wiertarki, i wino... w fartuszkach. Haftowane „okrycia” na butelki to dzieło Marii Danuty Kordykiewicz, szefowej Sabatu i od początku robią furorę.

Wicemarszałek Leszek Bonna z burmistrzem Arseniuszem Finsterem kupili tygrysa na spółkę, a posłanka Barbara Nowacka skusiła się na misia. Sama przywiozła do Człuchowa szal swojej mamy... Izabela Odejewska wraz z Adamem Bondarenką dwoiła

się i troiła, aby pobić ubiegłoroczny rekord dla Orkiestry. Udało się! Ponad 180 tys. zł wzbogaci Orkiestrowe granie!

Tabakiera i but

W Chojnicach tego samego dnia po południu w ChCK imprezę o podobnym charakterze poprowadzili Daria Kwiatkowska i Grzegorz Szlanga (oklaski dla obojga!!!). Tu frekwencja co prawda nie była tak oszałamiająca, ale licytacje równie zacięte, a fany ciekawe. Nie tylko tabakiera podarowana przez marszałka Struka, ale też but Wojciecha Szczęsnego, koszulka z podpisami naszych koszykarzy, t-shirt polityczny z nieszczęsnym darem - Konstytucją, na dodatek z autografami Grodzkiego i Tuska! Oryginalnym fanem był też wypad na Islandię z... wiceburmistrzem Kopczyńskim, który ponoć jest po niej przewodnikiem wybornym. Efekt? Też pobity rekord, bo ok. 100 tys. zł, czyli kilkadziesiąt tysięcy więcej. **Jest moc!**

Ważna informacja jest taka, że na jeden dzień w ratuszu zastąpi burmistrza Arseniusza Finstera Izabela Odejewska z Sabatu Szefowych, bo to ona wylicytowała tę przygodę. Burmistrz zaproponował jej wtorek, bo wtedy ratusz jest obleżony przez interesantów... Jak będzie, zobaczymy...

Tekst i fot. Maria Eichler



Agata i Zuzia, uczennice ze „starego” ogólniaka zbierają datki do puszek na rynku w Chojnicach

Chory na bluesa. Uwaga, to zaraźliwe!

Sławek Wiercholski w formie. Mimo że już ponad trzydzieści lat gra i śpiewa z Nocną Zmianą Bluesa, to nie widać, żeby się zmęczył.

23 stycznia w Chojnickim Centrum Kultury Nocna Zmiana Bluesa dała koncert, który napęlił słuchaczy pozytywną energią. Nie tylko klaskali, ale śpiewali razem z Wiercholskim, a marynarki co prawda nie powiewały, ale mało brakowało, żeby wszyscy zaczęli się kołysać...

Nie tylko harmonijka

Nie ma się co dziwić. Wiercholski zafundował mieszankę swoich największych hitów z różnych czasów i w różnej – nie tylko bluesowej – stylistyce. Jak stwierdził, taki eklektyzm bardzo mu leży, bo blues bluesem, ale poza nim są też ciekawe muzyczne przygody. Jego solówki na harmonijce tradycyjnie budziły gorące emocje, ale i członkowie zespołu udowodnili, że nie są od macochy i że zasługują na takiego lidera. Mieliśmy więc gitarowe popisy i perkusję w stanie podwyższonej gotowości, a w roli perkusyjnego instrumentu wystąpiła także... tarka... Przy tym frontman Nocnej Zmiany gawędził z publicznością, wspominając swoją szkolną miłość spotkaną po latach,

występy za kratami, współpracę z „Dżemem” i Tadeuszem Nalepą. Anonsował też nową płytę, która ma wyjść w połowie roku. A po koncercie nie tylko można się było zaopatrzyć w krążek, ale zdobyć autograf. Dobre emocje i dobry koncert!

Podróżować za idolem

Byli na koncercie tacy, którzy bluesa kochają nade wszystko i jeżdżą po Polsce, żeby go posłuchać. Trochę psioczyli, że takiego klasycznego bluesowego grania było im na chojnickim koncercie za mało. Ale w sumie wychodzili z ChCK rozanieleni, bo Wiercholskiego lubią i podziwiają. Nie tylko za to, że wciąż trzyma poziom, ale że się nie starzeje... Bo mimo przetykanych srebrem włosów nadal ma wielki power i energii na scenie mu nie brak.

Można sobie tylko pomarzyć, żeby Chojnickie Centrum Kultury częściej zapraszało nas na koncerty w takich klimatach. Jasne, mała laty raczej nie przyjdą, ale ci ze starszych roczników – i owszem.

Warto byłoby też ofertę muzyczną ChCK wzbogacić o jazz, bo to już zupełnie niszowa działka i nader rzadko goszcząca w Chojnicach. A jak sądzę, fanów tego gatunku też by się trochę w mieście uzbierało...

Tekst i fot. Maria Eichler



Reklama

TWÓJ NOWY ADRES W CHOJNICACH

OSIEDLE
NOWE
GRUNOWO

☎ **502 400 292**

✉ **biuro@toha.pl**

🌐 **www.toha.pl**

📘 **@ToHaChojnice**



ZAPRASZAMY DO BIURA SPRZEDAŻY MIESZKAŃ ul. Wyszyńskiego 10, Chojnice



Era Tindera. Dla fanów sieci

Żona, kochanka, przyjaciółka, dziewczyna, przygoda na jedną noc? Wszystko to możesz mieć z aplikacji randkowej Tinder. Pokolenie dzisiejszych trzydziślatków nie wyobraża sobie bez niej życia. O tym fenomenie Jakub Przytarski napisał książkę.

Jest matematykiem, analitykiem, na co dzień zajmuje się liczbami i tak na dobrą sprawę nie wie, co go podkusiło do tego, żeby napisać powieść. Nigdy nie pisał, no może oprócz szkolnych wypracowań...

Przytarski zarzeka się, że choć jest użytkownikiem Tindera i to od trzech lat, jego książka nie jest oparta na wątkach autobiograficznych. Ale tworzyłem były dla niego rozliczne tinderowe opowieści, także te, którymi w realu podzielił się z nim jego przyjaciele. Wszystko smakowicie przetworzył i teraz czeka na sukces albo klapę swojego dzieła, zakładając raczej to pierwsze, bo w głowie ma ciąg dalszy...

Głód kontaktu

Sam się trochę dziwi z niesamowitej kariery Tindera, który pojawił się przecież całkiem niedawno. Dla niego aplikacja jest odpowiednią na głód kontaktu z drugim człowiekiem, bo przecież znajomość w serwisie nie oznacza tylko pójścia do łóżka, ale ma wiele innych odcieni. Ale dostrzega jego wady – łatwość zawierania kontaktu na dobrą sprawę nie wiadomo z kim, bo w sieci napisać można praktycznie wszystko, a wstawić zdjęcie Bardotki albo Bonda... Martwi go też przedmiotowe traktowanie człowieka, które dobrze pokazuje porównanie Tindera do

supermarketu, gdzie na półkach stoją różne towary, a ty przebierasz i przebierasz, posyłasz serduszko albo nie, a masz tysiące produktów do wyboru...

Jak zmywarka

Niemniej Tinder jest faktem, jak zmywarka czy telewizor. Nie mówiąc już o smartfonie... Młodzi z niego korzystają. I niewątpliwie ich doświadczenie przeżywania miłości (przyjaźni) różni się od tego, co czuli ich dziadkowie... Łatwiej im się poznać i łatwiej zerwać kontakt. Nie muszą zjeść beczki soli, by coś o sobie wiedzieć, jakkolwiek jakoś tej wiedzy może być bardzo różna. Na Tinderze grasują też tacy sami oszuści jak na FB czy Instagramie, dla których podanie się za amerykańskiego żołnierza na misji w Iraku jest pestką.

Ale Przytarskiego interesuje też nie tylko Tinder jako ciekawostka naszych czasów, ale jako pretekst do pokazania, jak bardzo różni się postrzeganie świata przez kobiety i mężczyzn.

17 stycznia w czytelni Miejskiej Biblioteki Publicznej frekwencja była marna, a przeważały panie. – *Moim targetem są kobiety* – śmiał się Przytarski, ale przyznawał, że także mężczyźni sięgają po jego książkę. I dodawał, że to nie jest żadna literatura erotyczna, jakiś Grey czy 365 dni (mnie to nie kręci – podkreślał), to po prostu normalna powieść obyczajowa o zabarwieniu erotycznym...

Pochodzący z Czerska, a mieszkający w Gdańsku debiutant obiecuje, że i w rodzinnym mieście pokaże się na autorskim spotkaniu, bo chce je urządzić miejscowa biblioteka.

Teksti i fot. Maria Eichler



Koncert pieśni i piosenek patriotycznych

Dnia 26 stycznia w Kościele Gimnazjalnym odbył się „Koncert pieśni i piosenek patriotycznych” w ramach obchodów powrotu Chojnic do Ojczyzny.

Koncert rozpoczął się występem chóru „Lutnia” pod dyрекcją p. Przemysława Woźniaka, który wykonał pieśni patriotyczne: „Rota”, „Bywaj dziewczę zdrowe”, „Rozkwitały paki białych róż”. Następnie piosenki patriotyczne prezentowali Laureaci XX Jubileuszowego spotkania z pieśnią i piosenką patriotyczną „Cześć Polskiej Ziemi” który odbył się 8 listopada 2019 roku. Wystąpili: Inka Berlińska – Szkoła Podstawowa nr 5 w Chojnicach, Gabriel Starzyk – Niepubliczna Szkoła Podstawowa „Piano” – Człuchów, Lena Balcerowska – Tuchola, Lena Grzonkowska – Dom Kultury – Kęsowo, Zofia Szuca – Szkoła Podstawowa – Nowa Cerkiew, Kamil Kosowski – „VoxCordis” – Tuchola, Karolina Lewińska – Szkoła Podstawowa nr 1 – Chojnice, Julia Lepak – LO im. Filomachy

tów – Chojnice. Wszyscy wykonawcy otrzymali pamiątkowe podziękowania i książki za udział w koncercie. Na tę okazję zostały przygotowane także śpiewniczki, które pomagały podczas wspólnego śpiewania zgromadzoną publiczność. Na zakończenie koncertu obecni otrzymali płyty CD „Chojnickie śpiewy patriotyczne” która została wydana przez Szkołę Podstawową nr 1 w Chojnicach (nagranie mat. Dźwiękowego - Studio nagrań Hapiś – Sound, koncepcja i opracowanie płyty Michał Leszczyński) z okazji XX edycji przeglądu. Koncert został przygotowany i poprowadzony przez p. Michała Leszczyńskiego i p. Przemysława Woźniaka. Organizatorami koncertu byli: Parafia pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela w Chojnicach, Szkoła Podstawowa nr 1 w Chojnicach, Chojnickie Centrum Kultury. Wsparcie finansowe – Urząd Miejski w Chojnicach.

(Fot. Wojciech Frymark)



SKLEP Z % „ŹRÓDEŁKO”

Szeroki wybór, promocje

ZAPRASZAMY !!!

Dworcowa 26/6 Chojnice

1/2 LITRA PIWA ZAWIERA 25 GRAMÓW CZYSTEGO ALKOHOŁU ETYLOWEGO
 SPRZEDAŻ ALKOHOŁU OSOBOM DO LAT 18 JEST PRZESTĘPSTWEM

**Nowy sklep
 „Źródełko”
 już otwarty**

Bytowska 106, (przy sali bankietowej Romantica)



WALENTYNY

W GWARZE BULWARÓW SEKWANY

przy lampce szampana
Dom PERIGNON
ich oczy rzeźbią miłość

nad kafejką Montparnasse
także gwiazdy
szukają szeptu
ust i dłoni

melodie serc
opłatają iskrami

PRZYJDŹ

przyjdź tej nocy
wtulony w płaszczyznię gwiazd
i opleć mnie
złotem ich warkoczy

przyjdź do mnie miłością
łaskotą nabrzmiałą
tak trudno związać w supel
chwilę szczęścia bez ciebie

IMPULS

niebo mrugało tysiącem gwiazd
przygłębia do mężczyzny
- wyzwolił w niej ogień
i...pożądanie

jego usta jej usta i księżyc
to był i m p u l s
wewnętrznie rozdarta zamykała szufladki doznań

chciała szeptem
ale tę miłość wykrzyczała

podmuchał wiatru
rozwiwał jej włosy
przenikał

to był jedynie i m p u l s

czy powróci...

MIŁOSNA SONATA

rozchyłam usta
pełne zmysłowych obietnic
delektuję się
niezwykłym uczuciem wypełnienia
wirowaniem imion w rytmie ciała

to spełnienie jest modlitwą
ciepłych kochających oczu
muzyką
co brzmi jak syreni śpiew
dla nas
szczęściem w sobie zagubionych

CZY NAS SŁYSZA...

w kaszubskim borze
w ramionach natury
wyznajemy sobie miłość

zanurzeni w zieleni
rozkochani w sobie
przemierzamy leśne ścieżki
wokół jezior
wachlarzem owoców gasimy pragnienie

wtuleni w siebie
powracamy
roztańczeni refleksami zachodu
i miłością

SYMFONIA

ciągle ją słyszy

wędruje pięciolinia ku sercu
drażni duszę

nie chce zdradzać swoich uczuć

powstrzymuje napiętność

ta symfonia
przerzywa wszelkie tany



Wybrane wiersze dedykuję
wszystkim zakochanym i kochającym

Maria Jolanta Kowalska



**NAJWIĘKSZA SALA
BANKIETOWA W CHOJNICACH
NA PONAD 200 OSÓB**



**NOCELGIE
W KONFORTOWYCH POKOJACH
BIAŁALNIA DLA NAJMŁODSZYCH**

**ORGANIZUJEMY: WESŁA, CHRZCINY,
URODZINY, STYPY, EVENTY FIRMOWE**

Gościniec Chojnice, ul. Droga do Igieł 1, tel. 52 396 73 06, 730 277 300, www.gosciniectchojnice.pl, kontakt@gosciniectchojnice.pl



Ukazał się 30. numer „Kwartalnika Chojnickiego”

W środę 29 stycznia 2020 roku w Czytelni odbyła się prezentacja najnowszego numeru „Kwartalnika Chojnickiego”, wydawanego przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Chojnicach. Uczestnicy spotkania mogli zapoznać się z artykułami i posłuchać wypowiedzi autorów tekstów, a także opisywanych osób.

Promocję prowadziła sekretarz redakcji „Kwartalnika Chojnickiego”, bibliotekarka Anna Maria Zdenka wraz z członkiem kolegium redakcyjnego Jackiem Klajną i przedstawicielem Rady Programowej pisma Janem Zielińskim. ... Jak poinformowała prowadząca, głównym tematem 30. numeru jest rzemiosło w Chojnicach i w dziale tym można przeczytać cztery artykuły. Emilia Kalitta opisała historię Zakładu Szklarskiego Pestka, który po swoim ojcu i dziadku prowadzi od lat Krzysztof Pestka. Jacek Klajna w tekście „Pięć pokoleń rzemieślników” przybliżył znaną w Chojnicach rodzinę Szciców, która prowadzi działalność ślusarsko-mechaniczną. Anna Maria Zdenka napisała o pracowni kapeluszniczej modystki Ireny Rekowskiej. Zamieszczony został także artykuł historyczny Andrzeja Lorbieckiego o trzech chojnickich browarach.

Jacek Klajna podsumowując zawartość działy, podkreślił, że temat chojnickiego rzemiosła jest obszerny, a zaprezentowane teksty są tylko wybranym wycinkiem. Mają one być zachętą dla innych autorów do zgłębiania tego interesującego zagadnienia. Być może kolegium redakcyjne „Kwartalnika” za jakiś czas także powróci do tego tematu.

Drugi dział Kronika chojnicka jest tym razem obszerny i zawiera aż 14 artykułów dotyczących wydarzeń kulturalnych i społecznych w naszym mieście w ostatnim kwartale ubiegłego roku. Można w nich przeczytać m.in. o spotkaniach autorskich, które odbywały się w bibliotece, o projekcie fotograficznym „Ważni dla Chojnic”, o jubileuszach Towarzystwa Przyjaciół Dzieci oraz Chojnickiego Studia Rapsodycznego, o inicjatywie muzycznej Stowarzyszenia Przyjaciół Siódemki, o Dniach Kultury Kaszubsko-Pomorskiej i o otwartej przed świętami jadalni. W tym numerze Hanna Jednoralska opisała swoją wyprawę do Indii, Nepalu i na Sri Lankę. Można także przeczytać tekst Przemysław Woźniak o Chórze „Lutnia”, który świętował w ubiegłym roku 100 lat działalności. Na trzy pytania odpowiadał historyk Paweł Piotr Mynarczyk, a dotyczyły one tematów związanych ze stuleciem powrotu Chojnic do ojczyzny.

Reklama

Jak poinformowała sekretarz redakcji, z uwagi na obszerną kronikę w tym numerze wyjątkowo nie ma działu Chojnice i okolice. W dziale o osiedlach można natomiast przeczytać o przedświątecznych spotkaniach dla mieszkańców osiedla nr 3 Słoneczne-Leśne, o czym napisał przewodniczący osiedla Albin Orlikowski. Z kolei w dziale poświęconym historii miasta ukazał się tekst przybliżający sylwetkę ks. Kaspra Niesieckiego, autora wydanego w XVIII wieku herbarza „Korona polska...”. Bohaterką rubryki Oficyna artystyczna jest dekoratorka i florystka Ewa Boczek.

Po zaprezentowaniu zawartości numeru był czas na rozmowę o tekstach. Głos zabrały m.in. modystka Irena Rekowska, dekoratorka Ewa Boczek i Hanna Jednoralska, która zachęcała do podróżowania i realizowania swoich marzeń. Autor tekstów o browarach Andrzej Lorbiecki przyznał, że w tekstach źródłowych i dokumentach trudno znaleźć informacje na ten temat. Fotografka Anna Zajkowska mówiła o tym jak przebiegały prace nad jej projektem i zaprosiła do oglądania wystawy „Ważni dla Chojnic”, która teraz ponownie eksponowana jest na Starym Rynku. Emilia Kalitta podkreśliła wagę działalności chojnickiego TPD, a Przemysław Woźniak mówił o Chórze „Lutnia”, który prowadzi od 14 lat. Obecni na promocji poznali także debiutującą w „Kwartalniku Chojnickim” Marię Czaplewską, która jest autorką artykułu o październikowych Dniach Kultury Kaszubsko-Pomorskiej.

„Kwartalnik Chojnicki” jest teraz dostępny w poszczególnych działach MBP dla wszystkich interesujących się tematami lokalnymi i wydarzeniami kulturalnymi.



Chojnicka modystka - Irena Rekowska

100 lat temu w Chojnicach

Patrz na nas ze zdjęć. Pułkownik Wrzański, który w 1920 r. przynosił wolność tej ziemi, żona doktora Łukowicza w zmysłowej pozie, burmistrz Hanula z portretu wielokrotnego, który kojarzy się nam ze sztuczkami Witkacego w ciemni...

Zastygli w sepii, już dawno ich z nami nie ma, gdzieś tam blakają się ich duchy, ale coś po sobie pozostawili. Nie tylko swoje wizerunki, także przedmioty, które im towarzyszyły w życiu codziennym, dokumenty pisane ich ręką, listy. Otacza ich wdzięczna pamięć potomków, bo to dzięki nim żyjemy w wolnej Polsce. To oni ją tworzyli i budowali. Wystawę „Chojnice i ziemia chojnicka w czasach II Rzeczypospolitej” właśnie otwarto w Kurzej Stopie. Będzie czynna aż do maja, warto więc tam zajrzeć, by podejrzeć kawałek naszej przeszłości.

Rozważnie i romantycznie

Jak przypominała dyrektorka muzeum Barbara Zagórska, wystawę poprzedził całoroczny projekt edukacyjny ze specjalnym wydawnictwem, które przybliżyło drogę do niepodległości i bohaterów tamtych dni.

A wystawę zaaranżował Marcin Synak, on też poprowadził przez nią na wernisażu 29 stycznia, od sztandaru otwierającego ekspozycję, a który witał polskie wojsko w 1920 r., aż po słup graniczny z Babilonu ewokujący tragiczne wydarzenia 1939 r. A po drodze na

wystawie tętni życie – są tu dowody istnienia licznych towarzystw i stowarzyszeń, ożywiają mniejszości – niemiecka i żydowska, reklamują się hotele, restauracje, sklepy i browary. W prasie aż kipi od polityki. Na Pomorzu okazuje się, że nie wszyscy kochają Piłsudskiego. Ale mieszkańcy chcą się też bawić, więc znajdziemy tu anonsy koncertów i spektakli teatralnych. Jest też zupełny rarytas – medalion z niezwykle wyznaniem mężczyzny ubiegającego się o rękę córki pewnej chojniczanki. I to do swojej przyszłej teściowej kreśli (ach, co za pismo, drobny maczek!) jakże płomienny, jakże romantyczny list...

Różnić się pięknie

Robert Wajlonis, dyrektor generalny Urzędu Miejskiego podkreślił, że co prawda obraz wyłania się nam piękny, ale tak naprawdę w 1920 r. wcale tak pięknie nie było... Ale, jak zakończył przedstawiciel magistratu, Pomorzanie dali radę hitlerowcom, stalinowcom itp., a jak dotąd udaje się im w miarę zgodnie żyć. – Staramy się różnić pięknie i tego nam wszystkim życzyć – podsumował.

Na koniec Barbara Zagórska przypominała, że to w Chojnicach powstało jedno z pierwszych muzeów na Pomorzu. A to za sprawą Juliana Rydzkowskiego, którego imię nosi placówka. – *Chcemy dziś mu dziękować* – powiedziała. – *Gdyby nie Julian, nie mielibyśmy tych pamiątek...*

Tekst i fot. Maria Eichler



Wybierzcie się na tę wystawę! Warto!

Czy można wyleczyć zwyrodnienia stawów i RZS ?

mgr inż. Szymon Fryca specjalista medycyny holistycznej w Hartenbach Clinic

Rośniemy do 20 roku życia i dalej zwiększamy swoją masę. Aby temu sprostać organizm rozbudowuje kości i stawy nawet do 30 roku życia. Poprzez chodzenie i inne czynności ruchowe w stawach wytwarza się ciśnienie. Jest ono dla organizmu bodźcem dla dostarczania odpowiednich składników do regeneracji. Właściwe odżywianie pozwala zgromadzić zapasy tych materiałów budulcowych. Zebrane przez dr med. Ludwiga Manfreda Jacoba wyniki 1400 badań z różnych rejonów świata wykazały, że najlepsze dla zdrowia są warzywa i owoce. Powinniśmy je jeść codziennie w dużych ilościach. W naszym otoczeniu można spotkać osoby, które pomimo sędziwego wieku są aktywne, chodzą na zakupy, pracują w ogródku. Niektóre nie mają żadnych dolegliwości stawowych. To najlepszy dowód, że organizm może o nas zadbać w każdym wieku.

Co to oznacza dla osób z chorymi stawami?

Stosując indywidualnie dobrane zalecenia i środki oferowane w Hartenbach Clinic można pozbyć się dolegliwości bólowych i przywrócić sprawność stawów. Odpowiednia dieta zapewni nam zdrowie tak długo jak będziemy pamiętali o jej praktykowaniu na co dzień.

A jeśli zużyty staw kolanowy lub biodrowy zostanie wymieniony operacyjnie?

Po operacji wymiany jednego stawu ulegają uszkodzeniu kolejne. Najpierw te najbardziej obciążane czyli nogi oraz kręgosłup. Równolegle pojawiają się coraz dotkliwsze dolegliwości bólowe.

Ale nie musi tak być. Można zmienić ten proces.

Jak przywrócić stawy do zdrowia i sprawności?

Kluczem do szybkiego pozbycia się stanów zapalnych i bólu są odpowiednio dobrane substancje do stosowania wewnętrznego i zewnętrznego, oferowane w cenie wizyty. Umożliwiają przenikanie membran i wszelkich barier biologicznych organizmu, wnikając poprzez ściany komórkowe do wnętrza stawów. W ten sposób dostarczają składniki budulcowe na właściwe miejsce i przyspieszają proces regeneracji uszkodzonych tkanek. Organizm radzi sobie nawet z bardzo trudnymi naprawami. Najlepszym dowodem jest gojenie się złamanych kości oraz wewnętrznych pooperacyjnych ran. Indywidualnie skorygowana dieta umożliwi wytworzenie odpowiedniej ilości kolagenu i innych związków potrzebnych do odbudowy stawów.

Jak długo będzie trwało leczenie?

Zanik infekcji i ustąpienie dolegliwości bólowych trwa zazwyczaj od kilku godzin do kilku dni. Odbudowa stawów potrwa dłużej. U niektórych osób są one bardzo zniszczone. Dlatego zalecone środki powinny być stosowane przynajmniej przez kilka miesięcy. Dzięki nim organizm szybciej i łatwiej wykona właściwą pracę. Pamięć o najważniejszych zaleceniach dietetycznych pozwoli zachować sprawność stawów do późnej starości.

Jakie inne korzyści daje leczenie Hartenbach Clinic?

Ustąpienie dolegliwości bólowych serca i innych części ciała. Zanik komórek nowotworowych, nacieków, guzów. Poprawa pracy serca i funkcjonowania naczyń, zanik złośliwych, wyrównanie ciśnienia, zanik arytmii. Oczyszczenie całego organizmu z toksyn i produktów przemiany materii. Przywrócenie pozytywnego nastroju i energii. Dodatkowym efektem prowadzonego leczenia jest zmniejszenie zylaków, cukrzycy, astmy i alergii.

Hartenbach Clinic



Leczenie holistyczne:

- nowotworów,
- choroby wieńcowej (miażdżyca),
- zwyrodnienia stawów,
- reumatoidalnego zapalenia stawów,
- depresji.

Cena wizyty standardowej 260 zł - zawiera indywidualnie dobrany zestaw najważniejszych zaleceń i komplet środków leczniczych.

Więcej informacji na stronie internetowej:
www.hartenbach.pl

Rejestracja i informacja tel. 883 874 888
 codziennie w godzinach 8 - 16.
 Jeśli nie mogę odebrać, oddzwaniam.

Chojnice ul. Piłsudskiego 30a / 108

Togi na ulicy. Las przy fontannie

Coraz częściej to właśnie ulica staje się miejscem, gdzie mieszkańcy manifestują swoje poglądy na aktualne sprawy. Protesty mają pokojowy charakter, ale emocje wokół nich – już nie.

11 stycznia w Chojnicach punkt 15 przed Sądem Rejonowym w solidarnościowym proteście z sędziami przyszli mieszkańcy. Nie, nie był to Marsz Tysiąca Tóg jak w Warszawie, ale gest solidarności z przedstawicielami władzy sądowej, którzy w stolicy domagali się przestrzegania prawa wynikającego także z naszej przynależności do Unii Europejskiej.

Cienka granica

Protest cichy, hasła wymowne. Były flagi, krótka wymiana zdań i po pół godzinie koniec. Warto odnotować, że wśród protestujących znalazło się troje reprezentantów profesji, która jest dziś pod ostrzałem, i to w togach właśnie. Z dzieckiem w wózku poza tym. Reakcje przechodniów nie odbiegały od ulicznej normy – jedni starali się nie zauważać, inni chyba nie wiedzieli, o co chodzi, jeszcze inni mruczyli coś pod nosem. A kierowcy zwalniali i patrzyli, co też się na Młyńskiej dzieje. Jeden z drugim pukali się w czoło, ten drugi nawet wspomagał się klaksonem, by wyrazić dezaprobatę.

Do incydentu doszło dopiero wtedy, gdy ludzie zaczęli się rozchodzić, bo jeden z przechodniów, zdenerwowany widokiem flag, zaczął pokrzykiwać, że lepiej byłoby się zabrać do sprzątania ulic. A gdy sam został

odesłany do miotyły, poziom jego agresji niebezpiecznie wzrósł i o mało co doszłoby do rękoczynów. Ta sytuacja pokazuje, jak cienka jest granica tolerancji dla odmiennych poglądów. A ponieważ, stojąc pod sądem, wspomniano też prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza, który został zamordowany, bo myślał inaczej niż jego zabójca, więc pointa jest oczywista. Lepiej żebyśmy rozmawiali o tym, co nas dzieli, aniżeli się zabijali.

O lesie i dzikach

14 stycznia na Starym Rynku mieszkańcy protestowali przeciwko specustawie związanej z chorobą afrykańskiego pomoru świń. Była ich garstka, ale za to wyposażona w transparenty i hasła.

Anita Smugała, która demonstrację zorganizowała, tym razem nie ryzykowała. Gdy protestowała pod cyrkiem w obronie wykorzystywanych tam do rozrywki zwierząt, została poturbowana przez kogoś, komu jej protest się nie spodobał. Teraz w razie czego w odwodzie miała policyjny radiowóz, bo jak dowodzi życie, krewkich i agresywnych oponentów nie brak.

To ona odczytała przesłanie, z jakim chojniczanie przyszli na rynek. Nie chcą, by pod pozorem walki z ASF doszło do wybicia dzików, protestują przeciwko przywilejom dla myśliwych i zawłaszczaniu przez nich lasów. Uważają, że minister Ardanowski wprowadza w ułomny sposób (tempo!) chore prawo. Że brakuje szerokich konsultacji społecznych, by je przyjąć.

Tekst i fot. Maria Eichler



Protest przed sądem w Chojnicach

Nowa publikacja o zasłużonych chojniczanach

W ramach obchodów stulecia powrotu Chojnic do Ojczyzny w czwartek, 23 stycznia 2020 roku, w Czytelnii Miejskiej Biblioteki Publicznej odbyła się promocja najnowszej książki regionalnej „Poczet zasłużonych chojniczan. Słownik biograficzny XX wieku”. Autorem publikacji jest regionalista Kazimierz Ostrowski.

Spotkanie prowadziła bibliotekarka Anna Maria Zdrenka, która na wstępie przybliżyła zawartość książki. – „Liczy ona 392 strony i zawiera biografie 74 osób, które włożyły swój wkład w życie społeczne i kulturalne miasta. Są to biografie przede wszystkim osób o nazwiskach już utrwalonych w naszej regionalnej historii, zwłaszcza z okresu międzywojennego oraz wczesnych lat po II wojnie światowej. Osób, które pozostawiły po sobie dorobek piśmienniczy, działaczy społecznych i sportowych, osób, które wzbogaciły dziedzictwo kulturalne regionu czy pozostawiły dzieła sztuki” – stwierdziła. Przeczytała również kilka zdań ze wstępu, a następnie zapytała autora o okoliczności powstania publikacji.

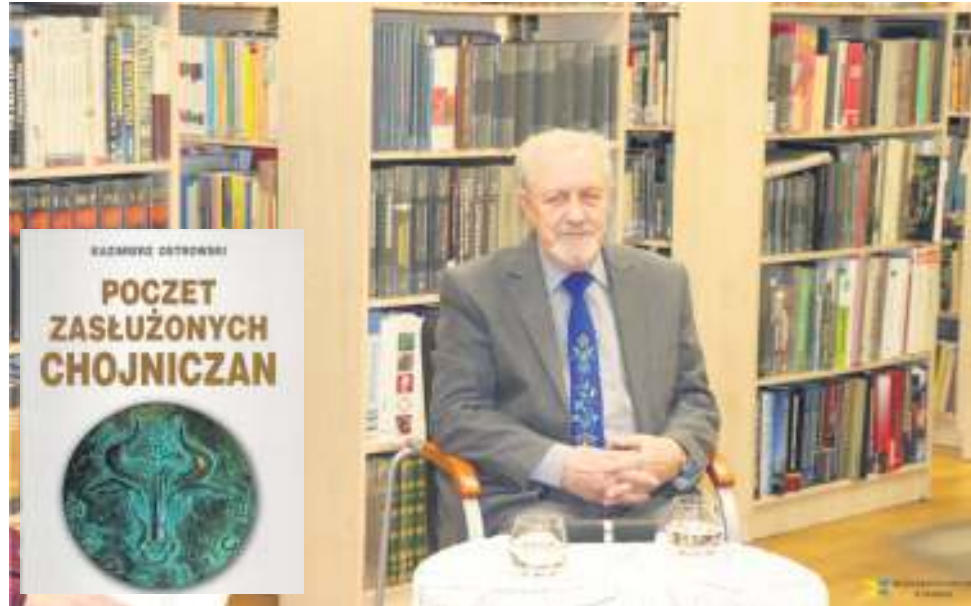
– „Pomysł na książkę na początku był inny. Chciałem napisać o ludziach, których miałem okazję poznać, a którzy już odeszli. Miały to być moje wspomnienia” – mówił Kazimierz Ostrowski. Jednak z czasem doszedł do wniosku, że należy opisać osoby, które zasłużyły się dla naszego miasta. Jak podkreślił, są to przedstawiciele różnych grup społecznych, którzy zapisali się w historii Chojnic. Zarówno osoby, które mieszkały tu całe

życie, jak i te, które tylko na chwilę zatrzymały się w Chojnicach, aczkolwiek pozostawiły po sobie jakiś dorobek. Autor zamieścił także życiorysy zasłużonych, którzy odeszli kilka czy kilkanaście lat temu.

W książce znajdziemy biografie przedstawicieli władz miejskich, m.in. Alojzego Sobierajczyka, Jana Kaletty, Feliksa Kopickiego, Janusza Palmowskiego czy Leszka Chamier-Cieminskiego. A także życiorysy lokalnych twórców: Otylii Meyer, Jana Duraja, Klemensa Szczepańskiego czy Olgierda Turka. – „Sporą grupę stanowią nauczyciele, którzy wychowywali kolejne pokolenia chojniczan i byli aktywnymi współtwórcami życia społecznego w mieście” – stwierdził Kazimierz Ostrowski. Znaleźli się wśród nich m.in. Helena i Bogumił Hoffmannowie, Leon Wagner i Stefan Bieszk. Autor podkreślił, że w publikacji zawarł także życiorysy kilku duchownych, którzy się zasłużyli i wpływali na ukształtowanie mentalności mieszkańców, jak choćby Arkadiusz Liss, Roman Lewandowski oraz Aleksander Kłos.

W dalszej części spotkania Kazimierz Ostrowski wspominał osoby, które udało mu się poznać i przytoczył kilka ciekawostek z ich życia. Nie obyło się także bez podziękowań, zarówno autora, jak i osób, które pojawiły się na promocji książki. Na zakończenie można było uzyskać pamiątkowy wpis do książki. Organizatorami spotkania byli Urząd Miejski i Miejska Biblioteka Publiczna w Chojnicach.

tekst i foto: MBP w Chojnicach



www.TRANSMARchojnice.eu

TRANSMAR

Tylko Polski **węgiel i pellet**

CHOJNICE
ul. Ludowa 28

tel. **52 397 12 51**

Bernadeta Korzeniewska - chojnicka poetka słynąca z dobrego humoru i ciętego języka. Jest ubiegłoroczną stypendystką Burmistrza Miasta Chojnice dla osób zajmujących się twórczością artystyczną, upowszechnianiem kultury i opieki nad zabytkami. Wydała w ramach stypendium tomik fraszek „Myśli w szortach”, którego promocja odbyła się 14 stycznia w podziemiach kościoła gimnazjalnego. Przy tej okazji zgodziła się też odpowiedzieć na kilka pytań dotyczących jej twórczości.



Bernadeto, kiedy po raz pierwszy poczułaś potrzebę tworzenia, w jakich okolicznościach?

Myślę, że dar rymowania miałam od dziecka. Często z moim bratem siadaliśmy razem i on mówił zdanie a ja mu odpowiadałam zrymowane zakończenie. To była taka nasza zabawa. Jednak z perspektywy czasu dość trudno określić mi kiedy zaczęłam tak naprawdę pisać. Było kilka takich momentów kiedy stawałam na starcie np. kiedy chodziłam do szkoły - a działa się to w socjalizmie. Pisałam wówczas fraszki o naszych sojusznikach i niestety często nie kończyło się to dla mnie dobrze. Bywało, że miałam obniżone zachowanie... To na jakiś czas wyłączyło mnie kompletnie z pisania. Myślę, że pisanie to jest proces. Człowiek dojrzewa, najpierw pisze do szuflady, później swoim pisaniem dzieli się

Reklama

z innymi. Ja z moim pisaniem byłam bardzo skryta, nie od razu wszystkim mówiłam, że coś tam piszę. Jeszcze zanim przesłam na emeryturę pisałam piosenki, które były śpiewane przez chór szkolny pod pomnikiem w Krojantach, jednak nikomu nie mówiłam, że to ja byłam ich autorką. Wszystkim się podobały - może dlatego, że jestem córką ułana i pisałam to co czułam?

Co obecnie jest źródłem twojej inspiracji?

Źródeł inspiracji jest wiele, bodźce docierają z każdej strony - z rozmów z koleżankami, ze spotkań z ludźmi na targowisku, z podróży... To dostarcza mi impulsów, szczególnie do pisania fraszek. Polityką się nie kieruję, bo mnie denerwuje. We mnie jest taka nadwrażliwość w odczuwaniu tej naszej rzeczywistości i sprzeciw wobec LUDZKIEJ HIPOKRYZJI. A tego w obecnych czasach wokół nas jest dużo. Pcha mnie to do pisania. Mam szczęście, że bardzo szybko w mojej głowie pojawiają się takie słowa, w które te moje myśli ubieram.

Czym jest dla Ciebie twórczość?

To co robię wynika z odpowiedzialności, nie chcę aby to zabrzmiało patetycznie, że to jest również pewnego rodzaju misja. Czuję taką potrzebę aby to co ja przeżyłam, co w świecie widziałam, co się w tym świecie dzieje żeby to nie przepadło, żeby to utrwalić. Mam nawet swoją książkę „Znaleziona w malwach”, gdzie zapisane są przygody z mojego dzieciństwa w formie rozmowy ojca z córką.

Jaka jest Twoja ostatnia książka „Myśli w szortach” i co oznacza ten tytuł?

Ponieważ są tu same fraszki, które są krótkimi utworami, jednak tematy przez nie poruszane są poważne i zmuszają do myślenia to ubrałam je w szorty. Chciałam, żeby z jednej strony było wesoło a z drugiej chciałam dotknąć najbardziej intymnych obszarów ludzkiej aktywności. Uważam, że myśli i seksualność takimi są. Książka została podzielona na działy, w których możemy dowiedzieć się między innymi czegoś o paniach, panach i o emerytach. Gdy piszę fraszki to aż się dziwię, że zabiera mi to tak niewiele czasu. Wystarczy, że coś się dzieje, ja przychodzę do domu i fraszka gotowa. Zapisuję ją na kartce i wrzucam do dużej koperty. Po pewnym czasie patrzę i widzę, że nabierało się tych fraszek czterysta. W książce jest ich ok. sto dziewięćdziesiąt. Piszę krótkie książeczki, bo w tych czasach ludzie

nie garną się do czytania. Nie chcę pisać tylko dla poetów, ludzi w tym kierunku wykształconych, ja chcę ucieszyć wszystkich ludzi. Wiem, że spotkać, że ludziom fraszki się podobają. W dniu promocji tomiku rozdałam sto dziesięć książek i mam nadzieję, że dzięki temu w Chojnicach wzrośnie czytelnictwo ;-)

A twoje ulubione fraszki z tego tomiku? W Twoim tomiku zaznaczone serduszkami.

Rada Aniolo Stróża

Żeby być w zgodzie
z kodeksem nieba,
damę nie bzykać,
a posiąść trzeba.

Do Aniolo

Jeden Bóg – to rozumiem,
mój miły Aniele,
ale jeden facet?
Tego już za wiele!

Tych moich ulubionych jest dużo więcej, są i krótkie, i długie, i o różnej tematyce.

W tym tomiku są tylko fraszki, a wiem że nie tylko fraszki piszesz.

Tak, piszę również wiersze liryczne, które ostatnimi czasy są o tym, co zagraża naszej ziemi. One są takie bardziej naukowe, ale obrazują co nas może czekać w przyszłości. Wcześniej ziemią władowały dinozaury, teraz ludzie i auta, których jest zbyt dużo. Napisałam taki jeden wiersz o karaluchu Hipolicie, w nim uczony wyraził myśl, że jak już tą naszą ziemię zepsujemy to na pewno karaluchy na niej zapanują. W lekko humorystyczny sposób chcę powiedzieć ludziom, że jednak myślę o tym, co nas w przyszłości czeka. Ostatnio z wypowiedzi Olgi Tokarczuk w pamięci utkwiło mi jedno, ważne zdanie „Jestem świata małą i potężną częścią...”. Myślę, że jego sens każdy powinien wziąć sobie do serca. To ma przełożenie np. przy dbaniu o naszą planetę. Jeżeli każdy z nas, owa „mała część” zacznie np. segregować śmieci lub ograniczać zużycie plastiku, to razem stworzymy „potężną część”, która będzie miała moc sprawczą do polepszenia warunków życia na naszej Ziemi. Każdy powinien zacząć zmiany od siebie.

Ada Polom

Czy można wyczyścić BIK ?



Tomasz Szlachetka
DORADCA FINANSOWY
tel: 730 143 301

Sformułowanie „czyszczenie BIK”, sugeruje, że dane niewygodne w naszej historii kredytowej zostaną usunięte. Tak, jest to możliwe.

Zacznijmy od tego czym jest sam BIK. Biuro Informacji Kredytowej, zbiera naszą szczegółową historię kredytową. Jeżeli spóźniliśmy się nawet o 1 dzień z płatnością raty za kredyt, ta informacja będzie odnotowana w BIK. Historia przechowywania jest przez okres 5 lat, czasami w przypadku nierzetelnych klientów do lat 10.

Często klienci mylą BIK z BIG- iem. Biuro Informacji Gospodarczej, to nie jest jeden podmiot w przeciwieństwie do wyżej wspomnianego BIKu. Przede wszystkim BIG jest bazą dłużników, czyli jeżeli masz dług możesz trafić do bazy ale jeśli ten dług spłacisz to niezwłocznie powinni Cię z tej bazy wykreślić, reasumującą bazy te nie udostępniają informacji historycznej tylko na stan „tu i teraz”.

Z wykreśleniem bywa różnie, bo tak jak podmioty lubią wpisywać do bazy, to w drugą stronę jest dużo gorzej. Często klient sam musi się upominać aby bank lub inna instytucja wykreśliła bytłego dłużnika z bazy. Oczywiście klient dowiaduje się o takim stanie rzeczy w momencie ubiegania się o kredyt, abonament telefoniczny lub gdy chce wziąć sprzęt na raty.

Mój niechlubny rekordzista posiadał zadłużenie z 1994 roku, zadłużenie widniało do czerwca 2019, czyli do chwili kiedy je usunęliśmy. Wspominałem, że BIG to nie jest jedna firma. Jest to kilka niepowiązanych ze sobą podmiotów, najpopularniejsze to KRD (krajowy rejestr dłużników), BIG Info Monitor, ERIF BIG. Do BIGu można trafić nie tylko jeżeli mamy problem z płatnością kredytu czy chwilówki, ale również za niuregulowaną fakturę u kontrahenta, albo gdy zalegamy z podatkiem od nieruchomości, a już na pewno jak mamy problem z płaceniem alimentów. Jeżeli bank odmówił Ci kredytu ze względu na BIG, to w pierwszej kolejności trzeba namierzyć, w której konkretnej bazie się widnieje a następnie jaki podmiot nas wpisał i dłaczego. Wielokrotnie zdarzało się, że były to zdarzenia typu niezapłacona rata za ubezpieczenie samochodu, mandat, zapomniany rachunek za telefon. Były też takie, które były wpisami niesłusznymi, ktoś kogoś pomylił bo pesel podobny, lub że dana instytucja nie odnotowała wpłaty, a my mamy potwierdzenie przelewu. Przykładów można mnożyć, warto przed ubieganiem się o kredyt sprawdzić, to nic nie kosztuje.

„Czyszczenie BIKu” najczęściej umożliwia samo wycofanie zgody na przetwarzanie danych osobowych. Mówimy tu tylko i wyłącznie o zobowiązaniach spłaconych. Jeżeli to nie pomoże, zaczynają się wtedy przepychanki z bankiem. Zwykle bank ustępuje, z tego względu, że nie ma interesu w tym aby nie dopuścić klienta na nowo do rynku kredytowego.

Oczywiście jeżeli wyczyszczymy się w Banku „X”, to Bank „Y” nie widzi złej historii z Banku „X”, ale sam Bank „X” zawsze będzie widział, nazywa to przetwarzaniem do celów statystycznych. Interes w tym jest taki, że Klienci ze złą historią z Banku „Y” mogą ubiegać się o kredyt w Banku „X” i odwrotnie. Banki nie lubi próżni. Koszty czyszczenia BIKu w internecie są przeróżne. Dobrą praktyką jest, że doradca u którego staramy się o kredyt robi to za darmo.

Kary za brak OC to 5200 zł



Celina Gierszewska
DORADCA FINANSOWY
tel: 730 143 336

dni bez polisy	Osobowe	Ciężarowe	Pozostałe
powyżej 14 dni	5 200 zł	7 800 zł	870 zł
3 do 14	2 600 zł	3 900 zł	430 zł
do 3 dni	1 040 zł	1 560 zł	170 zł

Kary za brak ważnej polisy OC wzrosły w roku 2020 ze względu na podniesienie wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę. W związku z tym zapominalscy właściciele osobówek mogą zapłacić nawet ponad 5000 zł. Warto wiedzieć, kiedy polisa OC wygasa i się nie przedłuży automatycznie. Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny ujawnił stawki kar za przerwę w obowiązkowym ubezpieczeniu OC pojazdów w 2020 r. Co roku kwoty są rewaloryzowane, a ich podstawą jest wysokość minimalnego wynagrodzenia brutto. Powyżej to co grozi za brak polisy w 2020r.

PORÓWNAJ ZA DARMO
KREDYTY NAJWIĘKSZYCH
BANKÓW
I WYBIERZ NAJTAŃSZY



Kredyty: GOTÓWKOWE - HIPOTECZNE - FIRMOWE

Feniks Finanse
KREDYTY I UBEZPIECZENIA

ul. Młyńska 15, Chojnice (Stary Spichlerz)

biuro@feniksfinanse.com.pl

tel.: 730 143 310

Gala na stulecie. Z lampką szampana.

Janusz Trzebiatowski zmachał się strasznie, pakując swój cykl obrazów pt. **Katedra**, który dziś pokazywał na wystawie w Chojnickim Centrum Kultury. Z Krakowa przyjechały do Chojnic – może na dłużej niż na kilka dni...

Te wielkoformatowe prace mają być dziełem życia Trzebiatowskiego, który podkreśla, że im jest starszy, tym bardziej pociągają go prostota i minimalizm, że zmierza do syntezy. I faktycznie, z jego płócien wylaniają się geometryczne kształty nasycone kolorem, wyrasta katedra. – *Dla mnie to jest świat ducha* – mówił artysta podczas otwarcia wystawy. – *A przyswajamy go sobie na tyle, na ile dojrzały jest nasz umysł.*

Vip obok vipa

Trzebiatowski dodawał, że swoim malarstwem składa za każdym razem hołd ziemi, z której się wywodzi i przypominał, że ród Jutrzenka-Trzebiatowskich ma korzenie liczące z 500 lat. I że zawsze służył on swojej małej ojczyźnie. Sam siebie nazwał nieudolnym kontynuatorem swoich przodków, ale wyraził nadzieję, że wszystkie jego niedoskonałości będą mu wybaczone, bo tak przecież dzieje się w domu rodzinnym, gdy syn do niego powraca...

Była lampka szampana w hallu i pierwsze przemowy. Nieobecnego marszałka Mieczysława Struka zastąpił Leszek Bonna, jego prawa ręka w Sejmiku. Honory domu czynił burmistrz Arseniusz Finster, a u jego boku debiutował – w tej samej roli – Kazimierz Ginter, który ten tytuł wylicytował przed rokiem na Wielkiej Orkiestrze Świątecznej

Pomocy. Nie zabrakło posłów Aleksandra Mrówczyńskiego i Marka Biernackiego, pojawił się Jan Wyrowiński, prezes Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, były już senator. Byli też samorządowcy, radni, społecznicy i wielu gości z miast partnerskich – Bayeux, Mozyra, Korsunia i Emsdetten.

Mowy i statuetki

Sama gala to kilka mów (w tym w obcych językach, co dziś w dyplomacji bywa na cenzurowanym...), a po nich miła uroczystość wręczania statuetek tym, którzy dobrze zapisali się i nadal zapisują w historii miasta. To była prawdziwa procesja wejść i zejść ze sceny, bo statuetek (wedle projektu Trzebiatowskiego) przygotowano ponad 40. Z niewiadomych powodów kompletnie pominięto w przyznawaniu tego zaszczytu instytucje kultury – muzeum i ChCK na przykład. I z równie niewiadomych powodów statuetek nie dostali artyści, a trochę ich w Chojnicach mamy, z Trzebiatowskim na czele, który i w Polsce, i za granicą chwali się, że jest Kaszubą i że urodził się w Chojnicach. Pano- wie z kapituły (podejrzewam, że pań tam nie było, bo one by się upomniały...), przypomnijcie sobie, co mówiła Olga Tokarczuk – nie węgiel, nie gaz, nie ropa, ale kultura jest naszym dobrem narodowym. I poprawcie się!

Ale na koniec Polska Filharmonia Kameralna z Sopotu dała świetny koncert z muzyką Kilara i Chopina. Dyrygował Wojciech Rajski, a przy fortepianie zasiadł Piotr Pawlak. I to był fajny prezent od marszałka Struka. Prosimy o więcej!

Tekst i fot. Maria Eichler



Kto wymyślił naszą miłość? Ano reżyser.

To był prezent od starosty Marka Szczepańskiego. Musical pt. **„Kto wymyślił naszą miłość?”** 31 stycznia dwukrotnie wystawiono w Chojnickim Centrum Kultury. Specjalnie na rocznicę odzyskania niepodległości.

Reżyser Dominik Gostomski nie tylko obmyślił, co się będzie działo na scenie, ale także bardzo aktywnie uczestniczył w przedstawieniu, na koniec nawet „uśmiercając” aktorów. Momentami miało się wrażenie, że to jeszcze próba, ale potem okazywało się, że interwencje reżyserskie to tylko taki chwyt, by pokazać teatr od kuchni.

Na początku spektaklu wydaje się nam, że oglądamy melodramat o miłości Wandy i Stasia, którzy pokochali się od dzieciństwa i stopniowo dojrzewają na scenie, by w końcu razem się zestarzeć. Ale w drugiej części wpadamy w wir wojny, która niszczy wszystko, a więc także miłość – nie tylko Wandy i Stasia.

Brawo, młodzi!

Są w tym spektaklu wspaniałe sceny i świetne kreacje aktorów, którzy grają, śpiewają i tańczą, ale całość – mówiąc potocznie – nie trzyma się kupy. Po trochu jest zbudowana tak, że mamy oto zdolnego gitarzystę, to dajmy mu się wykażać. Mamy tancerzy, niech tańczą. Mamy dziewczyny obdarzone cudownymi głosami, to niech nam coś zaśpiewają. Na scenie przewija się kilkadziesiąt osób,

więc zdaję sobie sprawę, że opanowanie takiego mrowia ludzi może być problemem. Ale reżyser jest od tego, żeby logicznie poukładać sobie to, co chce przekazać. Tak nanizając perełki, żeby wyszedł naszyjnik.

Ale o co chodzi?

Spodziewaliśmy się musicalu, który opowie nam o Chojnicach przed stu laty, który wzruszy nas do łez miłosną historią. Tymczasem dostaliśmy zarys historii, która niekoniecznie dzieje się w naszym mieście. Szkoda, bo raz na sto lat jest taka okazja.

Żeby było jasne, doceniam pracę wszystkich zaangażowanych w powstanie tego dzieła, a najbardziej piekielnie zdolnych aktorów. Ale warto byłoby ten musical dopieścić, żeby nie był jak puzzle – zbiorem kawałków, które trzeba do siebie dopasować, a które niekoniecznie do siebie pasują. Dobrze by było, żeby reżyser podejrzwał metodologię pracy Grzegorza Szlangi, bo u niego wszystko gra jak w zegarku i widzi widzi jasno w zachwyceniu istotę rzeczy.

A ponieważ Dominik Gostomski jest niewątpliwie wrażliwym i utalentowanym człowiekiem, więc mocno wierzę w to, że będzie się rozwijał. Już liczy na kontynuację współpracy ze starostwem i pewnie byłaby to dla niego komfortowa sytuacja, gdyby takie wsparcie miał. Bo nie tylko pożyczona od taty koszula przynosi szczęście...

Tekst i fot. Maria Eichler



Zdjęcie 100-lecia

Jedną z ciekawszych inicjatyw podczas obchodów 100-lecia powrotu Chojnic do Ojczyzny było uwiecznienie mieszkańców Chojnic na wspólnej fotografii. Inicjatywa tym cenniejsza, że zdjęcie wykonane ze strażackiego wysięgnika przez Daniela Frymarka trafiło 31 stycznia do kapsuły czasu, by za sto lat mogły je podziwiać przyszłe pokolenia. Aby „ustrzelić” wszystkich chojniczan zgromadzonych na płycie Starego Rynku Daniel Frymark musiał wznieść się ponad zabytkowe kamienice. Rynek został wypełniony praktycznie w całości. Wstępne obliczenia wskazują, że było od 1500 do 2000 Chojniczan. Płytę Starego Rynku wypełnili i ponownie uczniowie szkół podstawowych, jak i ponadpodstawowych. Nie zabrakło też samorządowców i indywidualnych chojniczan.

Zdjęcie wykonano aparatem o rozdzielczości 102 Mpix - Fujifilm GFX 100. Aparat został wyposażony w średnioformatową ma-

trycę BSI CMOS o rozdzielczości 102 megapikseli i wymiarach 43,8 x 32,9 mm. Mimo dużej rozdzielczości, Fujifilm GFX 100 jest w stanie zarejestrować do 5 kl./s dzięki procesorowi przetwarzania obrazu X-Processor 4, a o autofocus – nie ma się o co martwić. System detekcji fazy pokrywa 100% pola matrycy. Ustawienie ostrości zajmuje 0,05 sekundy.

Biorący udział w sesji na Starym Rynku mieli możliwość podziwiać efekt pracy chojnickiego fotoreportera już po 2 dniach, kiedy to zdjęcie zostało opublikowane na witrynie miasta i lokalnych portalach informacyjnych.

Zdjęcie znajduje się oczywiście na naszej okładce. Szkoda tylko, że pogoda była mgliста. Nawet najlepszy fotograf, uzbrojony w najlepszy aparat jest w takich warunkach atmosferycznych na lekko straconej pozycji. Ale zabawa była przednia – co widać.

Jacek Klajna



Kapsuła czasu spoczęła pod Starym Rynkiem

Zakopanie kapsuły czasu w centrum miasta było jednym z punktów obchodów 100 rocznicy powrotu Chojnic do Polski.

Wykonana z nierdzewnej stali skrzynia o wymiarach 60x80 cm została 31.01.2020 r. umieszczona pod płytą chojnickiej starówki. Zawiera ponad 70 przedmiotów i została opatrzona napisem „Otworzyć za sto lat” – 31.01.2120 r. Co zawiera? Wsadzono do niej wykonaną w poniedziałek (27.01.) fotografię „z lotu ptaka”, książki, gazety (w tym Chojniczanin), lokalne wydawnictwa, bibeloty stworzone przez lokalnych twórców rękodzieła, breloczki, naklejki, drobne pieniądze, płyty CD, pendrive z filmem o powiecie, listy dzieci do przyszłych mieszkańców, gadżety z miast partnerskich i wiele, wiele innych przedmiotów. Jest też list burmistrza miasta, Arseniusza Finstera (jego treść została odczytana zebraniem na rynku chojniczanom) oraz list starosty Marka Szczepańskiego. Do skrzynki są dwa klucze. Jeden został zakopany na Starym Rynku razem z kapsułą, a drugi zostanie oprawiony w ramę i powieszony, na jednej ze ścian Urzędu Miejskiego. Wcześniej, jak co roku, delegacje i poczty sztandarowe zebrały się przy Bramie Czulchowskiej, aby złożyć symboliczne wiązanki kwiatów z okazji powrotu Chojnic do Ojczyzny. Następnie delegacje przeszły do bazyliki na mszę św. w intencji Chojnic i Ojczyzny. O godzinie 15 w Miejskiej Bibliotece Publicznej otwarto wystawę pn. „100-lecie

powrotu Chojnic do Ojczyzny w zbiorach biblioteki miejskiej”.

J.K.





Rocznica 100-lecia powrotu Chojnic do Polski

Z ponad 700-letniej historii Chojnic analizujemy, przeżywamy i świętujemy wydarzenie, do którego doszło 100 lat temu. Dokładnie 100 lat temu po 148 latach Chojnice powróciły do Polski. Przez ostatni rok wielu chojniczan pracowało nad realizacją cyklu imprez związanych z tą wzniosłą rocznicą. Wykonaliśmy wspólne zdjęcie chojniczan, kapsułę czasu, odbyliśmy sympozja naukowe, przed nami koncerty, projekcje filmów, wystawy, prezentacje, gry historyczne, turnieje, inscenizacja, publikacja Zeszytów Chojnickich.

Otwarcie obchodów jest dzisiejsza uroczysta gala i koncert Polskiej Filharmonii Kameralnej z Sopotu. Możemy tak świętować dzięki zaangażowaniu licznych grona mieszkańców Chojnic, za które bardzo dziękuję. Naszą pracę wsparł Pan Marszałek Województwa Pomorskiego Mieczysław Struk zapraszając do Chojnic Polską Filharmonię Kameralną z Sopotu, za co również bardzo dziękujemy. Dziękuję gościom, którzy zaszczytili nas swoją obecnością, szczególnie przyjaciółom z: Emsdetten, Bayeux, Mozyra i Korsunia Szewczenkowskiego.

Szanowni Państwo!

Dzisiejsza rocznica skłania do refleksji czy 100 lat to dużo, czy mało. W życiu człowieka bardzo dużo, w historii miasta to tylko (albo aż) 15% historycznego istnienia. Moim marzeniem było i jest w okresie, kiedy mam zaszczyt być burmistrzem, by przenieść się w czasie (jak w filmie: „O północy w Paryżu”) i pospacerować po Chojnicach lat 20 i 30. Pragnąłbym spotkać i poznać wielu bohaterów tamtych lat: pierwszego burmistrza Chojnic dr Alojzego Sobierajczyka, pierwszego polskiego starostę Stanisława Sikorskiego, działacza niepodległościowego i samorządowego Jana Kaletę, prekursora yachtingu w Polsce Ottona Weilandta, nauczyciela, muzyka i dyrygenta Leona Wagnera, przemysłowca i działacza samorządowego Antoniego Kazimierskiego i wielu ludzi tworzących epokę. To marzenie, powiecie nierealne, bo przecież nie potrafimy przenosić się do przeszłości. Otóż nie! Jeżeli użyjemy wyobraźni, pogłębionej publikacjami Dziejów Chojnic, po Poczet Zasłużonych Chojniczan – wydanych specjalnie z okazji dzisiejszej rocznicy, to moje marzenie stanie się także waszym spełnionym marzeniem.

Specjalne podziękowania kieruję do Pana Kazimierza Ostrowskiego, pod redakcją którego powstały „Dzieje Chojnic” jak i „Poczet Zasłużonych Chojniczan”.



Stary Rynek, godz. 11:00, 27.01.2020 r.

100 lat niepodległości inspirowa do retrospekcji nie tylko historycznej, ale również społeczno-gospodarczej. Warto postawić kilka pytań: Jakie są dzisiaj Chojnice? Jaka jest rola i pozycja miasta w województwie pomorskim? Czy chojniczanie są patriotami, których możemy porównać z naszymi siostrami i braćmi sprzed 100 lat? Czy jesteśmy szczęśliwi i dumni z naszego miasta i jego mieszkańców?

Codzienną pracą i służbą społeczeństwu wspólnie z radnymi i pracownikami Urzędu Miasta Chojnice oraz instytucji miejskich staram się, aby chojniczanie pozytywnie odpowiadali na tak zadane pytania. Głównym celem mojej pracy i służby jest podnoszenie jakości życia, tak, by w sferze materialnej i pozamaterialnej chojniczanie byli w pełni zaspokojeni. Ale istotna jest również sfera duchowa: zadowolenie, duma, szczęście.

Moja ocena Chojnic jest subiektywna, ponieważ w dużym stopniu oceniam sam siebie. Spójrzmy jednak na nasze miasto oczyma innych ludzi, często tych z zewnątrz, z innych miast i innych krajów. Słyszac pochwały, nie zapominam o problemach do rozwiązania.

Istotą naszej pracy, a nawet istotą naszego życia, powinno być budowanie patriotyzmu. Głęboko wierzę w postawę szacunku, umiłowania i oddania siebie Ojczyźnie. Dzisiaj bycie patriotą nie wymusza oddania życia tak jak to było często 100 lat temu. Dzisiaj musimy odpowiedzieć na jedno proste pytanie: czy cele ważne dla miasta, gotowość do pracy dla dobra tego miasta, jesteśmy w stanie przedkładać nad swoje cele osobiste, czy żyjemy w poczuciu więzi społecznej i wspólnoty kulturowej oraz solidarności z własną społecznością.

Jestem przekonany, że chojniczanie są patriotami. Kochają swoje miasto i swoją społeczność. Potwierdzamy taką tezę każdego dnia, odnajdujemy ją w sferze materialnej i pozamaterialnej. Istotą naszego lokalnego patriotyzmu jest miasto i społeczeństwo, które pozostawimy po sobie następnym pokoleniom. Z drugiej strony ważne jest to, aby najmłodsze pokolenie uczyło się od nas odpowiedniej postawy życiowej. Demokracja, Unia Europejska, pokój i współpraca stanowią bazę do dalszego stabilnego rozwoju naszego miasta.

Wierzę głęboko, że kolejne lata, które przed nami, będą bardzo owocne i przyczynią się do dalszego rozwoju naszego kochanego miasta.

Burmistrz Chojnic
dr Arseniusz Finster

Reklama





**APARTAMENTY
POGODNE**

NOWA INWESTYCJA
JUŻ W SPRZEDAŻY

URBANIAK
INWESTYCJE

**MASZ PYTANIA?
CHĘTNIE POMOŻEMY!**
+48 605 90 60 20
SPRZEDAZ@MIESZKANIACHOJNICE.PL

**BIURO SPRZEDAŻY MIESZKAŃ
APARTAMENTY POGODNE**
UL. ANGOWICKA 52A,
89-600 CHOJNICE





100 lat...

Okazja niezwykle wyjątkowa, więc dzisiaj będzie bardziej refleksyjnie. Jeszcze dobrze pamiętam, jak przeżywaliśmy 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości przed dwoma laty. Teraz nasze miasto świętuje 100-lecie powrotu do Ojczyzny. Święto wyjątkowe. W skali historii dziejów to tyle co nic, ale w naszej ludzkiej skali to jakieś trzy pokolenia.

Rok 1920 jest dla mnie symboliczny z kilku powodów. W tym roku urodził się św. Jan Paweł II i mój śp. dziadek Mieczysław. Całe życie związany z chojnicką koleją. Oboje należeli do pokolenia Kolumbów. Dorastali w okresie odbudowy polskiej państwowości. W dorosłość wchodził w okresie wojennym. Najpierw okupacja niemiecka, a następnie komunizm. Okrutny czas tragedii, mordu i poniżania ludzkiej godności. O wolności mogli pomarzyć. Ale mieli doświadczenia Polski XX-lecia międzywojennego. Polski, która mimo ogromnych różnic narodowościowych, kulturowych i zacofania gospodarczego dużej części kraju, napawała ich dumą z tak ciężko wywalczonej niepodległości. Doświadczenia i pragnienia tych pokoleń legły u podstaw poznańskiego czerwca 1956, grudnia 1970 i na końcu przemian 1989 roku. Pragnienie wolności wielokrotnie bestialsko zwalczane. Nie złamało to pragnienia wolności. I stało się! Po 1989 roku wolność ponownie została odzyskana. Trudne czasy przemian ustrojowych bardzo mocno zagmatwały i wpłynęły na naszą współczesną rzeczywistość. Brak jednoznacznego rozliczenia się z przeszłością jeszcze bardziej utrudnił ustalenie kto faktycznie był katem, a kto ofiarą. Często słyszę, że jestem za młody, by zrozumieć te poplątane losy naszej Ojczyzny. Ja uważam inaczej. Nie patrzę na historię przez bagaż moich doświadczeń. Historię znam z książek, a jeszcze bardziej z licznych bezpośrednich relacji osób, które na własnej skórze doświadczyli zarówno dobra, jak i zła totalitarnych systemów. Moje pokolenie jest ostatnim, którego dziadkowie doświadczyli bezpośrednio okrucieństw II wojny światowej.

Nie inaczej było w Chojnicach. Nasze miasto na swoich barkach doświadczyło tego czym jest trudne sąsiedztwo i przygraniczne położenie. Dolina Śmierci jest pomnikiem

tych trudnych relacji i chorej nienawiści. To miejsce, w którym brutalnie przekonaliśmy się, jak człowiek może być człowiekowi wilkiem.

Pamiętać musimy o tym, że wolność wywalczona z takim trudem nie jest dana raz na zawsze. Zabezpieczeniem naszej wolności miało być nasze uczestnictwo w Unii Europejskiej. Bezspornie nasze członkostwo przyczynia się zarówno do wzrostu bezpieczeństwa jak i rozwoju gospodarczego. Pytanie, czy oby na pewno chcemy Unii, która w różnoraki sposób próbuje narzucać rozwiązania wykraczające zdecydowanie poza kompetencje tych organów. Polska należy do grona największych krajów Unii. Głos Polski powinien być słyszany. Nie możemy pozwalać na pozostawianie wyłączenie rynkiem zbytu i tańszej siły roboczej dla rozwiniętych gospodarek europejskich. Odnoszę subiektywne wrażenie, że wzrost podmiotowości Polski w UE nie znajduje akceptacji wśród krajów starej UE. Zupełnie inną kwestią pozostają zmiany społeczno-ideologiczne, które zyskują na znaczeniu w Europie. Wydaje mi się, że Polacy mają doświadczenie dwóch totalitaryzmów mają znacznie większą wrażliwość niż kraje, które od ok 80 lat nie doświadczyły konieczności walki o prawdziwą wolność. W końcu historia nie raz pokazała, że pokój jest tylko chwilą odpoczynku w okresie ciągłej wojny.

Bo jak mawiał nasz wielki rodak Jan Paweł II – wolność jest nam dana i zadana.

Dlaczego o tym wszystkim piszę? Robię to by przypomnieć wszystkim, że wolność jest dobrem, o które wspólnie musimy się troszczyć. Mimo naszych codziennych różnic, „małych wojen” czy też diametralnie odmiennych poglądów musimy wszyscy wspólnie pielęgnować naszą wolność. Przed oczami mam w tym momencie obraz walki o polską niepodległość i trzy postacie – Józefa Piłsudskiego, Romana Dmowskiego i Ignacego Paderewskiego. Mimo zasadniczych różnic w poglądach i wizjach odrodzenia wolnej Polski, potrafili wznieść się ponad wszelkie podziały i na forum międzynarodowym stanowili jedno. Pytanie do naszych współczesnych polityków – czy są zdolni do wzniesienia się ponad swoje egoizmy? Historia pokaże...

Radosne świętowanie.

Kiedy piszę te słowa, jesteśmy w trakcie obchodów 100-lecia powrotu Chojnic do Polski. Kalendarz uroczystości jest bogaty i różnorodny. Sądzę, że każdy znajdzie coś ciekawego dla siebie, oczywiście jeśli chce. Patriotyczne akcenty znajdują się w szkołach i przestrzeni publicznej. Okrągły, jak rocznica, baner ze zdjęciami i krótkimi biografiami – „Poczet zasłużonych chojniczan”, stoi na Starym Rynku. Pomysłowa wystawa przyciąga uwagę wielu przechodniów. Niekłóty z wyeksponowanych jeszcze niedawno byli wśród nas.

Zbiorowe zdjęcie chojniczan było świetnym pomysłem. Wprawne oko naszego nagradzanego wieloma prestiżowymi fotografami Daniela Frymarka, gwarantowało wysoką jakość. Szkoda tylko, że organizatorzy uparli się na wykonanie fotografii w Poniedziałek o godzinie 11. Zdaję sobie sprawę, że godziny popołudniowe w styczniu, to już nie byłoby ciekawe naturalne światło, niezbędne do dobrego ujęcia. Cóż jednak stało na przeszkodzie, aby zrobić to w podobnej porze w weekend? Wtedy przekrój wiekowy byłby zapewne bardziej zróżnicowany i bliższy zbiorowemu portretowi chojniczan Anno Domini 2020.

Zróżnicowane koncerty, projekcje filmowe, liczne publikacje, konferencje naukowe i historyczne, „kapsuła czasu”, wystawy szkolne i muzealna, harcerski Rajd Braterski „Ku wolności TURA”, inscenizacja wkroczenia wojsk polskich z piknikiem militarnym – naprawdę jest w czym wybierać!

Granaty w sądzie.

PiS grzebie przy władzy sądowniczej od kilku lat. Wmawiają społeczeństwu, że jest to dla jego dobra. Miało być sprawniej i sprawliwiej. Jak jest? Bijemy rekordy! W 2018 roku sądy rozpoznały o prawie milion spraw mniej niż rok wcześniej. Kosztowało nas to wówczas prawie 6 milionów złotych kary za opieszałość. Jako pro państwowiec żałuję, że nie jest lepiej...

Autorytety prawne, także bliskie tragicznie zmarłemu prezydentowi Lechowi Kaczyńskiemu, wskazują na zagrożenia dla

praworządności, wynikające z ostatnich propozycji partii rządzącej mających „zdisciplinować sędziów”. Trybunał Sprawiedliwości UE i wiele innych instytucji stojących na straży wartości wspólnotowych, dostrzegają zagrożenie niezawisłości sądownictwa. Gołym okiem widać, że w tym obszarze janczary Ziobry chcą nam wprowadzić rozwiązania na modłę wschodnią, a przecież komunę już pożegnaliśmy.

Do tego działania prezydenta i Trybunału Konstytucyjnego, które są przedłużeniem polityki żoliborskiej. Nigdy dotąd, po odzyskaniu suwerenności w 1989 roku, te dwie instytucje państwowe nie były w tak ogromnym stopniu niesamodzielne. Andrzej Duda, używający języka nienawiści wobec sędziów, zapewne chce w ten sposób zapunktować u Jarosława. Szefowa Trybunału, działająca według instrukcji Prezesa, ośmielsza ważny konstytucyjny organ.

Opisywanie tej sytuacji mógłbym ciągnąć jeszcze długo, niestety...Przypomina mi to kultową scenę z filmu „Sami swoi”, gdy babcia Pawlakowa wręcza granat swojemu synowi ze słowami: „Sąd sądem, ale sprawiedliwość musi być po naszej stronie”.

Dzisiaj, na spotkaniu promocyjnym 30 numeru „Kwartalnika Chojnickiego” (gratulacje!), od Kolegi usłyszałem – „nie pisz o sędziach, bo nie mogę już słuchać”. Też czasami mam już dość. Jednak nie mogę pozostać obojętnym, bo za to rozliczą mnie kiedyś córki i... sumienie.

Światło w tunelu.

W roku 1989 byłem już dojrzałym człowiekiem, więc dobrze pamiętam bezkrawowy upadek PRLu (co wtedy nie było takie oczywiste) i odzyskanie suwerenności. Świat nas wtedy podziwiał i ubolewał, że dziś wielu rodaków deprecjonuje nasz narodowy sukces. Teraz pojawiła się inicjatywa profesora Michała Kleibera, aby w oparciu o Polską Akademię Nauk, zorganizować „okrągły stół” zważnionych stron oraz ekspertów w sprawie reformy sądownictwa. Życzymy sobie, aby i tym razem się udało!

TUREX
Świat Żaluzji i Rolet

BRAMY ROLETY ŻALUZJE PLISY

Firmowy Salon Sprzedaży
Klawkowo k. Chojnic ul. Gdańska 3, tel. /fax 52 39 777 48
kom: 602 113 018, e-mail: biuro@turexchojnice.eu

SALON MEBLOWY
2000m² EKSPOZYCJI

JARPOL meble
kuchnie & wnętrza

MEBLE NA WYMIAR STUDIO KUCHENNE

CHOJNICE, UL. SUBISŁAWA 19


Wiesława Gołuńska
 nauczycielka historii, regionalistka

Bramy obronne Chojnic

Losy Chojnic wiązały się z panowaniem krzyżackim. W 1309 r. całe Pomorze Wschodnie, wraz z Chojnicami zostało zajęte przez Krzyżaków. Zasadniczą sprawą, o którą zadbał Zakon po zajęciu miasta, stało się jego obwarowanie.

Chojnice otoczono pierścieniem murów obronnych już w okresie średniowiecza, za panowania książąt pomorskich. Zachowały się ich znaczne fragmenty. Krzyżacy, którzy opanowali w 1309 roku Pomorze Gdańskie, chcieli aby Chojnice pełniły funkcję twierdzy na południowym krańcu Zakonu.

W 1433 roku miasto oblegane było przez wojska czeskich husytów. W 1454 roku po wybuchu otwartego powstania przeciw Krzyżakom i poddaniu się miast pruskich protekcji Kazimierza Jagiellończyka, pod Chojnicami doszło do walnej bitwy, w której klęską wojsk polskich zapoczątkowała 13-letnią wojnę z Zakonem Krzyżackim. Miasto zdobyto dopiero w 1466 roku, po kilkumiesięcznym oblężeniu, jako jedną z ostatnich twierdz krzyżackich.

Miasto zajmowało wzniesienie, otoczone wodami Jeziora Zakonnego i Zielonego. Najstarsze kamienne, niskie mury miały wysokość około 4 metrów. Później wykonano nadbudowę ceglana do wysokości około 7 do 9 metrów zwaną murem wysokim. Grubość murów wynosiła od 1,5 do 2,5 metra. Na całym obwodzie wzmocnione były 24. basztami i 3. wieżami bramnymi. Baszty miały różne kształty, zwieńczenia i wysokości. Połączone były od wnętrza murów drewnianym gankiem strażniczym. Do każdej z bram: Człuchowskiej, Gdańskiej i Młyńskiej (zwanej również Wodną), nad fosą przerzucone były zwodzone mosty. Od strony północno-wschodniej i południowej dodatkowe zabezpieczenie stanowiły jeziora. Od strony południowo-zachodniej dostępu do murów broniły podwójne fosy przedzielone wysoką groblą. Fosa, wypełniona wodą miała 15 metrów szerokości.

Bramy miejskie pełniły funkcję wież obserwacyjnych umożliwiających ostrzał. Każda z nich posiadała żelazne kraty spustowe zamykane na noc i na wypadek oblężenia. Od XVIII wieku rozpoczęła się rozbiorówka fragmentów murów miejskich i baszt, w XIX wieku z planu Chojnic znikają również Bramy Młyńska i Gdańska oraz miejskie fosy, a także rozpoczęto osuszać jeziora. Z pozyskanego w ten sposób budulca postawiono m.in. kolegium jezuickie oraz budynki mieszkalne. Dopiero na przełomie XIX i XX wieku przeprowadzono pierwsze intensywniejsze prace konserwatorskie nad chojnickimi murami.

Brama Człuchowska

Zwana również Kamienną została wzniesiona około 1340 roku z cegły w stylu pomorskiego gotyku. Posiada

sześć kondygnacji z żelazną kratą spustową, na planie kwadratu. Początkowo służyła za wieżę obserwacyjną i bramę wjazdową do miasta. Od 1618 przekształcona na więzienie dla ludzi posiadających prawa obywatelskie (pozostały po niektórych więźniach inskrypcje na ceglanych murach).

Posiada blendy – ostrołukowe i półkoliste zwieńczone fryzem. Przez Bramę prowadzi przejazd wewnątrz którego znajdują się drzwi do pomieszczenia prawdopodobnie z mechanizmem do podnoszenia mostu. Po obu stronach Bramy w murze umiejscowiono dwa przejścia. Jedno prowadziło do fosy a drugie do położonej obok strzelnicy. Przed Bramą był most zwodzony zwany Szampańskim. Łączył się z dwiema okrągłymi kamiennymi basztami Byk i Słoń.

Do 1945 roku Brama Człuchowska pełniła funkcję dzwonnicy kościołów luterzańskich – św. Ducha i św. Trójcy. W latach 1888-1910 za zgodą konserwatora gdańskiego remontował obiekt miejski architekt Otto. Wnętrze Bramy gruntownie przebudowano w latach 1952-1955 i 1960. Obiekt nie posiadał nadzoru a sforsowanie wejścia nie stanowiło większych trudności dlatego dla uczniów z pobliskiej szkoły i chłopców ze śródmieścia Brama stała się celem „wycieczek” i zabaw. Od 1962 roku pełni funkcję siedziby Muzeum Historyczno-Etnograficznego. Na każdym piętrze znajdują się sale wystawowe, na najwyższym sala wystaw czasowych.

Baszta przyczółkowa Byk była położna po zachodniej stronie Bramy, przy skrzyżowaniu współczesnych ulic Grobelnej i 31 Stycznia. Po potopie szwedzkim (1655-1660) stała się więzieniem dla kobiet lekkich obyczajów. Z baszty do Bramy Człuchowskiej prowadziło podziemne przejście umożliwiające odwrót załodze do miasta. Zlikwidowano je pod koniec XIX wieku. Również po zachodniej stronie Bramy, po przeciwnej stronie baszty Byk wznosiła się baszta przyczółkowa Słoń. Służyła wyłącznie straży miejskiej. Obie miały okrągły kształt zwieńczony spiczastym dachem. Baszty zbudowano z ciosanych kamieni.

Brama Gdańska

Położna na południowo-wschodnim odcinku murów miejskich (tuż za farą; obecnie przy ulicy Kościuszki i Krętej). Bramę zwano Pawłowską zbudowano około 1340 roku z ciosanych kamieni. Posiadała spustową kratę żelazną, zwodzony most podnoszony za pomocą żurawia. U podstawy miała kształt czworoboku a na górnych piętrach była okrągła. Szczyt obiektu wieńczyły blanki z zębami otworami (służyły do wylewania ukropu i rzucania pocisków). Na Bramie znajdowały się dwa działa i zapas prochu. Przed nią, podobnie jak przed Bramą Człuchowską, wznosiły się dwie okrągłe kamienne baszty przyczółkowe połączone z mostem zwodzonym. Baszty rozebrano w 1733 roku a Bramę w 1838.

Brama Młyńska

Brama Młyńska nazywana była Wodną. Oddalona od Bramy Człuchowskiej około 80 metrów. Zbudowano ją około 1340 roku w stylu gotyckim na planie kwadratu, u podstaw z kamieni narzutowych wyżej z cegły. Bramę wieńczył spiczasty dach. Wjazd do miasta przez Bramę broniła żelazna kratka spustowa. Początkowo pełniła funkcję wieży obserwacyjnej, bramy wjazdowej, ostatecznie przekształcona na więzienie. W 1657 roku uległa uszkodzeniu, w pierwszej połowie XIX wieku usunięto górne piętra. Całkowitej rozbiorce Brama uległa w 1838 roku. Jedyną pozostałością po Bramie jest głaz z wykutą na nim datą rozbioru (kamień pochodzi ze zburzonej Bramy, jest częścią muru obronnego przy ulicy Młyńskiej i Fosi Miejskiej).

Przed Bramą Młyńską usytuowane były dwa mosty. Most od strony Bramy był zwodzony połączony z dwiema kamiennymi basztami przyczółkowymi. Od baszt można było przejść do wodnego młyna słodowego, położonego przy dzisiejszej ulicy Mickiewicza. Młyn zasilany wody z jeziora Zakonnego i Zielonego

Brama Zakonna zwana Mnichowską

Brama, która była wylotem w murze położona w obrębie murów obronnych po stronie południowej Chojnic, dawniej przy ulicy Augustiańskiej obecnie ulicy Bankowej i Sukieników. Była jedyną Bramą bez baszt przyczółkowych, posiadała kratę spustową i most zwodzony przy murze obronnym. Brama Mnichowska pełniła wyłącznie funkcję furty klasztornej. Prowadziła do klasztoru Augustianów znajdującego się na tzw. Wyspie Mnisiej, otoczonej od wschodu Jeziorem Zakonnym. Wielki mistrz krzyżacki Winrych von Kniprode zagwarantował zakonnikom bezpieczne przejście do miasta ścieżką prowadzącą do Bramy Mnisiej. Podobnie jak bramy Gdańska i Młyńska furta klasztorna nie zachowała się.

Blanki – element architektoniczny w postaci zwieńczenia murów obronnych i baszt tzw. zębami pomiędzy którymi znajduje się wolna przestrzeń, co miało ułatwić obronę w czasie oblężenia.

Blendy – tzw. ślepe okna (płytki wnęki w murze w kształcie arkady), w elewacjach jest motyw dekoracyjny. Znajduje się na elewacji m.in. Bramy Człuchowskiej.

(tekst i rysunki Wiesława Gołuńska)



Próba rekonstrukcji fragmentu murów obronnych:
 Brama Człuchowska i baszty przyczółkowe z mostem zwodzonym (rys. W. Gołuńska)

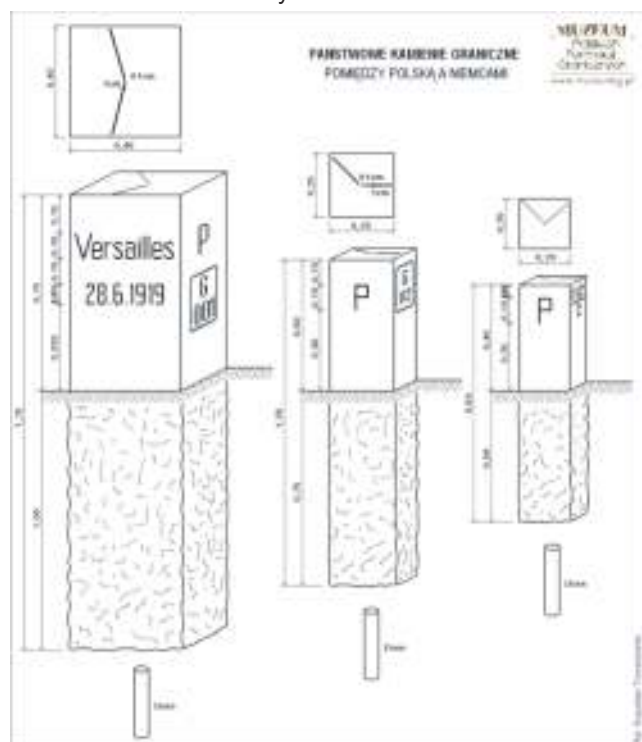


Próba rekonstrukcji: Brama Gdańska u podstawy miała kształt czworoboku a na górnych piętrach była okrągła. Szczyt obiektu wieńczyły blanki z zębami otworami (rys. W. Gołuńska)



Słupy graniczne

Odzyskanie po I wojnie Światowej, w 1918 r. przez Polskę niepodległości zapoczątkowało trudny okres formowania jej granic. Pierwsze decyzje dotyczące ich kształtu zapadły już podczas konferencji pokojowej w 1919 r. w Wersalu, pod Paryżem. Państwa zwycięskiej koalicji i pokonane Niemcy zawarły wówczas traktat pokojowy wyznaczający naszą zachodnią granicę. Na jego mocy Polsce przyznano Wielkopolskę i Pomorze Wschodnie bez Gdańska, który otrzymał statut wolnego miasta. O przynależności państwowej Górnego Śląska, Warmii i Mazur miały zadecydować z kolei przeprowadzone tam plebiscyty. Zgodnie z podjętymi decyzjami wytyczeniem i oznakowaniem granic zajęły się międzynarodowe komisje. Dnia 10 II 1920 r. gen. Haller dokonał symbolicznych „zaślubin Polski z Bałtykiem”. Przyłączenie Wielkopolski i Pomorza miało dla odradzającej się Polski ogromne znaczenie gdyż wzmacniało jej potencjał ludnościowy i gospodarczy. Początkowo przy wyznaczaniu granic sypano kopce, wały, a także układano piramidy z kamieni. Tymczasowa granica państwowa z Niemcami przebiegała 8 miesięcy przez jezioro Charzykowskie. Z czasem zaczęto je wymieniać na słupy graniczne, których ujednolicony wzór dla granicy Polsko-Niemieckiej określony został w dokumentach traktatowych.



Znaki te popularnie zwane były kamieniami wersalskimi, co związane było z wykutym na nich napisem, nawiązującym do miejsca i daty podpisania traktatu pokojowego: Versailles 28.6.1919. Takie kamienie ustawione były na całej zachodniej granicy, podzielono ją na 14 sekcji i oznakowano literami alfabety od A do O, wyłączając literę I. Każdy kamień oprócz litery posiadał numerację 001 od którego rozpoczynała się numeracja danej sekcji. Były to bloki ciosanego granitu, o bokach 40x40 cm, wystające nad powierzchnię ziemi na wysokość około 75 cm. Na jego przeciwnych bokach umieszczone były literowe oznaczenia państw graniczących: P dla Polski, D (Deutschland) dla Niemiec. Na szczycie każdego znajdował się niewielki otwór, od którego odchodziły linie wskazujące kierunek do następnych znaków. Pomiędzy tymi dużymi kamieniami umieszczano mniejsze o wymiarach 25x25 cm, tak samo oznakowane, jednak już bez napisu Versailles 28.6.1919. Ponadto tam gdzie granica była bardzo kręta, lub na prostym odcinku odbiegała od pionu, stosowano dodatkowo kamienie pomocnicze o wymiarach 20x20 cm.



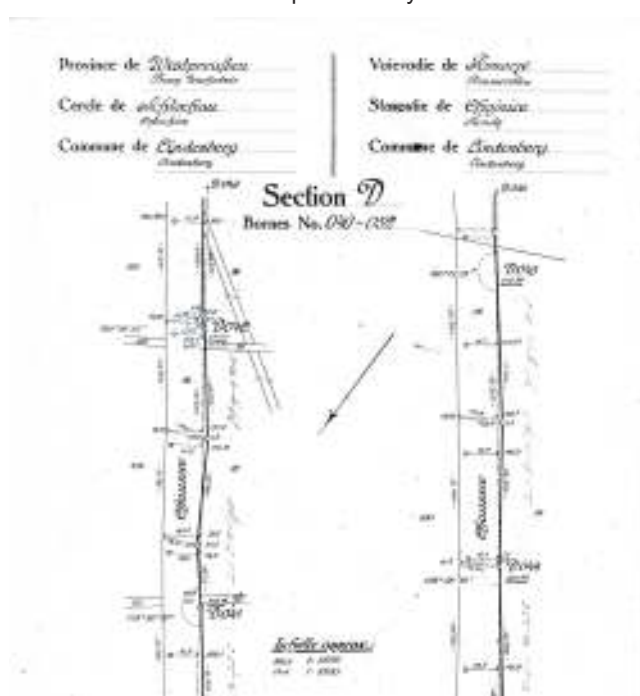
Na odcinku Inspektoratu Straży Granicznej w Chojnicach a konkretnie na terenie Komisariatu S.G. w Kona-

rynach, stał kamień graniczny z napisem Versailles 28.6.1919. oznakowany D-001. Tak opisywano granicę w rejonie Chojnic:

Oba państwa rozdzielała zwykła miedza, cokolwiek szersza, od tych jakie pozostawia się między polami. Różniła się tym, że w wyznaczonych miejscach stał wysoki czworokątny, oszlifowany kamień z napisem „Wersal”, a co kilkadziesiąt metrów podobny, mniejszy. Po jednej stronie widniała litera P (Polska) a po drugiej D (Deutschland). Tam, gdzie odcinki granicy ciągnęły się wzdłuż szosy, kamienie graniczne ustawiono na krawędziach rowu. Każda wycieczka odwiedzająca tereny przygraniczne pragnęła obejrzeć kamień wersalski.

Dwa sąsiadujące kamienie znajdowały się już poza odcinkiem chojnickim, jeden C 001 – Lendy – Mutkowo koło Somin, pow. Bytów, a drugi E 001 – (Rudno, kolonia Witrogosz pow. Złotów).

Jak bardzo przestrzegano doboru kamieni granicznych, oraz ich oznakowania, niech świadczy jeden z wycinków map rejonu Chojnic, która pokazuje kąty nachylenia granicy oraz odległości pomiędzy kamieniami granicznymi a także ustawienie kamieni pomocniczych.



Odcinek Inspektoratu Straży Granicznej Chojnice oznakowany był kamieniami granicznymi o numeracji C-002 (wyłączony) do C-369 (włącznie), oraz dalej od D-001 do D-248 (włącznie).



Wybuch II wojny światowej spowodował ponowne wymazanie Polski z mapy Europy. Niemcy nie bardzo kwapili się do usuwania znaków granicznych ze zniechęcenia przez siebie granicy. Może dlatego, że na tutejszym terenie granica przebiegała w większości lasami. Część z nich, te widoczne, wykopywano. Wyręczyli ich w tym w 1945 r. sowieccy żołnierze dla których każdy materiał był zdobyczą i wywieźli je do Związku Radzieckiego budując z nich rampy kolejowe. Z Chojnickiego odcinka część z nich ocalała

zalegając plac starego browaru, gdzie była przepoławiana i przerabiana na słupki potrzebne do oznaczania działek odbywającej się reformy rolnej. Natomiast do dziś na dawnej granicy przetrwały tylko pojedyncze przedwojenne znaki graniczne. Jeden z nich znajduje się w obrębie gospodarstwa państwa Kroplewskich z Charzyków. Został on uratowany przed wywiezieniem, kiedy senior rodu zauważył, że sowieccy żołnierze wyciągają i wywożą kamienie graniczne. Po zmierzchu wyciągnął kamień koniem i zatopił go w stawie za stodołą, był to kamień nr D-096. Kamień przeleżał w stawku najtrudniejsze lata i w 1970 roku, syn seniora, Wojciech wydobyl go i ustawił przed wejściem do budynku mieszkalnego.



Stanisław Hoffmann - filomata pomorski, parlamentarzysta, nieustrudzony społecznik.

Ofiary ideologii nienawiści

Pierwszego września ubr. przypadała 80. rocznica wybuchu II wojny światowej. W tej wojnie ginęli nie tylko żołnierze wielu armii, ale również mordowani byli ludzie będący ofiarami brutalnej ideologii nienawiści. Wśród pierwszych ofiar tzw. zbrodni pomorskiej byli również duchowni katoliccy. Dziś niektórzy badacze dyskutują, kto dokonał tego aktu ludobójstwa: naziści, hitlerowcy, Niemcy? Z perspektywy historycznej nie ma to żadnego znaczenia! Akcja eksterminacji pomorskiej inteligencji prowadzona od września 1939 roku powinna być przestrożą dla następnych pokoleń. Ludzie (nie tylko ci z Selbstschutzu) ludziom zgotali ten los...

Jednym z księży zamordowanych w październiku 1939 roku był Stanisław Hoffmann, wychowanek Królewskiego Katolickiego Gimnazjum w Chojnicach, filomata pomorski, parlamentarzysta, nieustrudzony społecznik.

Człowiek orkiestra

Stanisław Hoffmann urodził się 5 maja 1879 r. we wsi Złe Mięso w powiecie chojnickim. Rodzice, Michał i Marcjanna z d. Landowska, prowadzili tam gospodarstwo rolne. Do szkoły elementarnej uczęszczał w pobliskim Łęgu. W 1890 r. został uczniem Collegium Marianum w Pelplinie. Progimnazjum to w czasach zaboru pruskiego starało krzewić się ducha polskość. Później trafił do gimnazjum w Chojnicach, gdzie w latach 1898-1901 należał do tajnej organizacji filomackiej. W 1901 r. po maturze podjął studia w Seminarium Duchownym w Pelplinie: tu 9 kwietnia 1905 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Jako wikariusz pracował kolejno w Komórsku, Łążynie, Pinczynie, Zblewie i ponownie w Pinczynie, w którym mieszkał od 1910 roku.



W latach 1909-1919 z powodu choroby nie był bezpośrednio zatrudniony w duszpasterstwie. Od 1920 był administratorem parafii Pinczyn; w 1925 r. mianowano go proboszczem.

W okresie zaboru prowadził w Pinczynie tajne nauczanie, przygotowujące młodzież polską do nauki w gimnazjum. W 1918-1920 i po przyłączeniu Pomorza do Polski organizował kursy języka polskiego, księgowości i stenografii szkolące przyszłe kadry polskich urzędników i nauczycieli. Będąc aktywnym członkiem Towarzystwa Czytelni Ludowych i kolektorem na powiat starogardzki, przyczynił się do rozwoju polskich bibliotek, wzbogacając, w szczególności sposób księgozbiór pinczyński, który służył m.in. polskiej młodzieży w nauce, nawet na poziomie

szkoły średniej.

Był inicjatorem powołania Towarzystwa Śpiewu św. Cecylii i pierwszym jego kierownikiem (1917). W ramach Towarzystwa, oprócz pielęgnowania polskiej pieśni religijnej i świeckiej, rozwijano także działalność teatralną, muzyczną i taneczną.

Dom dla parafian

Parafianie z uznaniem mówili, że jeśli ks. Hoffmann czegoś dotychczas nie potrafił, odczuwał potrzebę przyswojenia nowej wiedzy i nowych umiejętności. Był wzorem do naśladowania dla młodzieży. Uczestniczył (m.in. jako prezes) w pracy Kółka Rolniczego w Pinczynie, które powstało w 1909 roku. Jako rządcą parafii pinczyńskiej świadomie nawiązywał do pracy ks. Wacława Bliźnińskiego, organizatora wzorcowej wsi Lisków pod Kaliszem. Był inicjatorem i kierownikiem bu-



Kazimierz Jaruszewski
Prezes Chojnickiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk

dowy infrastruktury parafii: przystanku kolejowego, łaźni, elektryfikacji centrum wsi oraz wzniesionego od nowa kościoła w latach 1925-1927. Z materiału rozbiórkowego starej świątyni powstała kaplica — Dom Katolicki, który służył do lat pięćdziesiątych XX w., m.in. jako świetlica parafialna. Hoffmann pełnił obowiązki wizytatora religii w powiecie starogardzkim. Był posłem z ramienia sanacji do Sejmu RP w jego ostatniej kadencji przed wybuchem wojny. Od 1900 r. należał do członków bardzo szanowanego w regionie Towarzystwa Naukowego w Toruniu. Opracował Catalogus pie, defunctorum sacerdotum dioecesis culmensis — wykaz zmarłych kapłanów od 1842 roku, wydany w Pelplinie w 1928 roku.

Z zasłużonej rodziny

Spokrewniony z ks. Bolesławem Domańskim, organizatorem i prezesem Związku Polaków w Niemczech, oraz Alfonsem Hoffmanem, wybitnym energetykiem Pomorza i działaczem Pomorskiego Związku Zespołów Śpiewaczych. Brat Jan, nauczyciel i inspektor szkolny w Brusach, organizował polskie szkolnictwo w powiecie chojnickim. Hoffmann odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi.

15 października 1939 r. został aresztowany i uwięziony w Starogardzie Gdańskim, zginął następnego dnia wraz z innymi księżmi zamordowanymi przez hitlerowców w Lesie Szpęgawskim. Po wojnie przed kościołem w Pinczynie stanął jego granitowy pomnik — dzieło J. Zelka, na którego tablicy wyryto napis: „Ks. Stanisław Hoffmann służył ludowi, młodzieży i wierze — Życie swe złożył Ojczyźnie w ofierze (1879-1939)”. Ks. Hoffmann patronuje jednej z pinczyńskich ulic.

Uniwersytet Trzeciego Wieku

Uniwersytet Trzeciego Wieku przy PWSH "Pomerania" w Chojnicach zaprasza na kolejne wykłady, spotkania w lutym br.:

14 lutego godz. 14.30 - wykład poprowadzi dr Joanna Grubicka nt. „Między wirtualnym zniewoleniem a swobodą eksploracji przestrzeni społecznej w dobie internetu”.

28 lutego godz. 14.30 - spotkanie-pogadankę wygłosi Bernadeta Korzeniewska w oparciu o swoją poezję i fraszki wydane w tomiku "Myśli w szortach" i wcześniejszych.

Warto pamiętać, że udział w wykładach, spotkaniach czy pogadankach jest otwarty dla każdego zainteresowanego.

Wykłady odbywają się w siedzibie PWSH "Pomerania" ul. Świętopełka 10 sala 209.

Warto też korzystać ze spotkań z Zarządem w czasie dyżurów w każdy wtorek w godz. 14-16.

UTW otrzymuje różne propozycje, dla seniorów, wypoczynku indywidualnego, grupowego w sanatoriach i ośrodkach wypoczynkowych. Warto zapoznać się z ofertą i wybrać coś dla siebie.

Maria Wróblewska



Noworoczny turniej tenisa ziemnego par miksowych w charzykowskim Terminalu

W sobotę 4 stycznia pasjonaci tenisa rozpoczęli Nowy Rok 2020 w imponujący sposób. Organizatorzy turnieju Danuta i Ryszard Lamczykowie oraz trenerka tego pięknego sportu Katarzyna Plak zaprosili kilkunastu zawodników do udziału w turnieju w stylu lat 20-tych poprzedniego wieku.

Rywalizacja była bardzo zagorzala. Debiści pokazali świetną grę. Rewelacyjne woje Marzeny przy siatce, serwy Marcina i silne uderzenia z głębi kortu były nie do odebrania. Zagrania Filipa oryginalną drewnianą rakieta były niezwykle celne i szybkie.

Zawodnicy prezentowali się wspaniale w białych strojach. Tenisiści nie przeszkadzali w grze nawet długie niekomfortowe retro spódnice.

A oto wyniki:

I miejsce: Marzena Warchol & Filip Lamczyk

II miejsce:

Katarzyna Plak & Grzegorz Januszewski

III miejsca ex aequo:

Danuta Lamczyk & Marek Wiligała
Anna Drózd & Marcin Idzikowski

W czasie zawodów odbyły się również wybory na Miss i Mistera turnieju. Nagrodzeni Danuta Lamczyk i jej syn Filip wyglądali rewelacyjnie w tradycyjnych strojach białego sportu.

Wszyscy bawili się świetnie. Rozgrywki były doskonałą okazją do sprawdzenia swoich umiejętności i spotkania się wśród miłośników tenisa. Następnym turniej już na wiosnę...

Ewa Steinke





Obchody święta 3 maja w roku 1923. Podobnie mogło wyglądać powitanie 59 Pułku Piechoty Wielkopolskiej 31 stycznia 1920 r. Zdjęcie ze zbiorów MH-E w Chojnicach.



Renata Wiciak

Pani Renato kilka słów o sobie....

Jestem urodzoną chojniczką. Całe życie mieszkam w Chojnicach. Uczęszczałam do szkoły podstawowej nr 2 i 3, a następnie do Liceum Ekonomicznego. Pracowałam jako nauczyciel zawodu – moją specjalnością była florystyka.

Jak zaczęła się Pani artystyczna pasja?

Zaczynałam od rysunku i akwareli, a pierwszym obszarem zainteresowań były postacie. Ale w zasadzie to całe życie rysowałam, bo jest to moja życiowa pasja. Malować tak na poważnie zaczęłam 10 lat temu. Choć podświadomie zawsze wiedziałam, że kiedyś to nastąpi, to było takim moim wielkim marzeniem.

Pani zdolności są bardziej wrodzone czy wyuczone?

Artystyczna pasja we mnie narastała od najmłodszych lat, od samego dzieciństwa. Można powiedzieć, że moje zdolności są bardziej wrodzone. Nie skończyłam szkoły plastycznej, chociaż zawsze chciałam iść do takiej szkoły. W Chojnicach nie było szkoły plastycznej, a mama nie chciała mnie wysłać daleko od domu. Najwięcej uczyłam się z książek oraz od nauczycieli z Internetu. Byli to między innymi Bob Ross, Kevin Hill oraz Igor Sacharow - mój ulubiony nauczyciel.

Jaki jest Pani główny obszar zainteresowań w sztuce?

Zaczynałam od rysunku i akwareli, a teraz głównie zajmuje się malarstwem olejnym. Główną tematyką moich prac są pejzaże, ale maluję również portrety i martwą naturę. Ostatnio coraz bardziej pociąga mnie abstrakcja. Generalnie preferuję duże formaty, i chociaż czasami maluję małe, to większe formaty są moimi ulubionymi. Natomiast jeśli maluje akwarele to, oczywiście na typowych formatach papieru akwarelowego, a więc A4 lub A3. Tematami akwareli są najczęściej kwiaty i pejzaże. Akwarele są wdzięczne jeśli chodzi o ćwiczenie detali. Można np. cały dzień malować jedno drzewo, aż uzyska się zadowalający efekt.

Agdzie Pani szuka inspiracji?

Uwielbiam chodzić na piesze wycieczki oraz jeździć na wycieczki rowerowe i spływy kajakowe. Bardzo lubię takie klimaty i właśnie w naturze najczęściej szukam inspiracji. Maluję kiedy mam ochotę i kiedy mam czas. Nigdy nie zakładam że będę przez określony czas w ciągu dnia malować. To przychodzi po prostu spontanicznie. Czasami rano wstaję, mam chęć na malowanie, a czas tak szybko płynie, że kiedyś spojrzę na zegarek jest już południe albo później.

Ma Pani swoich idoli w sztuce?

Podziwiam wielu malarzy: Cloda Moneta, Leona Wyczółkowskiego czy Apoloniusza Kędzierskiego. Najbardziej jednak najwybitniejszego polskiego akwarelistę - Juliana Fałata. Można powiedzieć, że jest moim idolem, a jego przepiękne pejzaże trafiają wprost do mojego serca.

Muzyka i sztuka chodzą parami. Czego Pani słucha?

Zgadza się - muzyka i sztuka chodzą parami. Ja uwielbiam wiele gatunków muzycznych, ale przy malowaniu lubię ciszę – muzyka mnie rozprasza. Jeśli maluje to nie słucham muzyki, jeśli słucham muzyki to nie maluję.



Ma Pani własną pracownię?

Tak mam. I jak Pan widzi całkiem sporą.

Często organizuje Pani wystawy swoich prac?

Raczej nie. Na razie miałam, w zeszłym roku, jedną wystawę w Chojnickim Centrum Kultury podczas aukcji charytatywnej na rzecz chojnickiego hospicjum oraz wystawiałam swoje prace w czasie dnia rękodzieła w galerii w Lipienicach. Myślę, że profesjonalna wystawa jest jeszcze przede mną. Mam teraz coraz więcej czasu żeby zająć się takimi sprawami.

Gdzie można oglądać obecnie Pani prace?

Moje prace można obejrzeć na co dzień w kwiaciarni „Stokrotka” przy ulicy Piłsudskiego 37, naprzeciwko Biedronki. Tam jest ich całkiem sporo. Pewnie kiedyś stworzę jakąś stronę w internecie lub na portalu społecznościowym, na przykład takim jak Instagram. Gdyby ktoś chciał jakąś pracę zamówić to może się ze mną skontaktować poprzez panią prowadzącą kwiaciarnię.

Co Pani uważa za swoje największe osiągnięcie w dotychczasowej pracy artystycznej?

Myślę, że w zasadzie to chyba wszystko jeszcze przede mną. Dotychczas największym osiągnięciem jest to, że nie porzuciłam swojej pasji i po prostu maluję, że cały czas się doskonalam. Oczywiście jestem zadowolona również z tego, że wiele obrazów zdobi ściany w domach moich znajomych. Kilka obrazów przekazałam też na aukcje charytatywne między innymi na Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy.

Jakie ma Pani plany artystyczne na najbliższą przyszłość?

Moim najbliższym planem są próby z malarstwem abstrakcyjnym. Nie wiem czy mi to wyjdzie, ale muszę spróbować. Może kiedyś malarstwo abstrakcyjne stanie się moim stylem. Dzisiaj cały czas jestem na etapie poszukiwań własnego stylu.

A jak Pani wypoczywa? Jak ładuje "akumulatory"?

Najlepszym wypoczynkiem jest malowanie oraz wycieczki do lasu. Uwielbiam jeziora i spływy kajakowe. W lesie wypoczywam, ładuję akumulatory, szukam inspiracji. Nie przeszkadza mi nawet zimowy czas - do lasu mogę iść nawet podczas zawieruchy.

Agdzie się Pani zaopatruje w materiały plastyczne?

W związku z tym, że w Chojnicach nie ma specjalistycznego sklepu, w materiały plastyczne zaopatruje się w internetowych sklepach dla plastyków.

Co by chciała Pani powiedzieć chojniczanom?

Żeby nie rezygnowali z marzeń. W każdym wieku można zacząć swoją pasję. Gdy się ma pasję to człowiek czuje się lepiej, jest zdrowszy i nie czuje upływu lat.

dziękuję za rozmowę







Kiedyś, podczas rozmowy o podróżach, usłyszałam: „Kto nie ryzykuje, ten nie pije szampana”. Siedząc w wygodnym fotelu w domowym zaciszu, pokiwałam wówczas głową, upiłam łyk herbaty. Niby prawda. Tylko ciężko się o tym przekonać, gdy tyle wymówek wciska głębiej w fotel. Bo drogo. Bo daleko. Bo nie mam z kim. I najważniejsze: bo się boję. Długo trwało, nim zebrałam się w sobie i przestałam czekać na odpowiedni czas i sytuację finansową, czy towarzysza podróży. To wszystko przyjdzie dopiero, kiedy zaistnieje jeden, najważniejszy czynnik – odwaga do wykroczenia poza krąg nakreślany przez lenistwo i własne lęki.

Nie będzie to tekst informacyjny, czy rodzaj przewodnika. Chcę Wam opowiedzieć o podróży, która dostarczyła nie wiedzy, a przeżyć. To one o wiele dłużej zostaną w pamięci, niż nazwy, odległości, fakty.

Znalazłam mały klub podróżniczy z Gdańska o zachęcająco brzmiącej nazwie „Apetyt na Świat”. Apetyt ten miałam, tylko żołądek zwinął się w supeł przed pierwszą samolotową podróżą w poszukiwaniu leku w nakazanej samej sobie terapii szokowej. A postanowiłam go poszukać ponad dwa tysiące trzysta kilometrów od domu, na wyspie wielkości jednej trzeciej Polski, zamieszkiwanej przez raptem trzysta sześćdziesiąt tysięcy ludzi i cztery razy więcej od nich owiec.



Islandia. Nazwa już sama w sobie magiczna...

Jadąc okalającą wyspę drogą numer jeden masz wrażenie, że Islandia to cały świat w pigułce. Za każdym zakrętem inny krajobraz. Góry, pola lawy, mchy i porosty we wszystkich odcieniach zieleni, czyste jak kryształ wody, urwiska, pojedyncze góry rzucone na płaski jak blat teren, lodowce, gejzery, wodospady. Nie masz szans, by zamknąć oczy i odpocząć podczas podróży. Gapisz się na pracę wykonaną przez wszystkie cztery żywioły – ruchy stykających się tu płyt tektonicznych, ogień wulkanów, wody lodowców, wiatry tak silne, że mogą urwać drzwi samochodu – gapisz się i czujesz respekt. Ale czujesz też wstyd. Widzisz, że przyroda jest silna i wiesz, że mimo tej siły nie może zareagować na bezczelne, egoistyczne zachowanie ludzi. Cieszę się, że widziałam lodowiec. Następne pokolenia mogą już nie zakochać się – jak ja – w tej nieruchomej, przerażającej potędze.

Islandia to państwo, które na pierwszym miejscu stawia przyrodę – szanuje ją, jest z niej dumne. Nic nie psuje otoczenia kolejnych punktów z „must see”. Nie ma więc knajp, barów szybkiej obsługi, smrodu kebabów, straganów z wyprodukowanymi w Chinach pamiątkami. Nie ma tej całej infrastruktury postawionej celem jak największego ograbienia z pieniędzy „frajerów”. Wszystkie atrakcje są darmowe. Od wodospadu nie oddziela cię wielka barierka koloru agresywnej żółci, a delikatny łańcuszek czy linka kamuflująca się, wtapiająca w otoczenie tak, by nie odwracała uwagi od fantastycznego krajobrazu. Toaleta – darmowa i czysta, a jakże! – to skromna, szara budowla, a nie chamsko niebieska budka, cuchnąca moczem i chemikaliami. Wszystko podpo-

ządkowane przyrodzie, nie odwrotnie. Niskie ukłony dla Islandczyków. Możemy się od nich uczyć.



Ale skończę z tym ponurym tonem. Teraz garść ciekawostek!

Powietrze i woda. Na Islandii są niezwykle czyste. Powietrze, ponieważ wiatr strefy subpolarnej wprost wywiewa zanieczyszczenia. Nie przegania jednak charakterystycznego zapachu zgnitych jajek, jaki bardzo... wyraźnie unosi się nad pewnymi terenami. To siarka. Ziemia oddycha nią jak skórka potem. Siarką pachnie (śmierdzi) gorąca woda (wrzątek) w kranach i prysznicach, płynąca ze źródeł geotermalnych. I biada temu, kto pomyli się i napełni bidon nie zimną wodą, a tym siarkowym syropem. Zdziwienie podczas brania pierwszego łyku – bezcenne.

Pieniądze. I nie chodzi o ten luksus, że nie potrzebujesz gotówki, bo WSZĘDZIE zapłacisz kartą. Jako Polka – dusigroszka nastawiłam się na przeliczanie z koron na złotówki zakupów, by mieć kontrolę nad wydatkami. Przystałam po pierwszych odwiedzinach w zwykłym, małym sklepie. Bułka i serek Skyr – prawie dwadzieścia złotych. Po tym dramatycznym zderzeniu z rzeczywistością finansową Islandii wyrzuciłam z głowy kalkulator walut i postanowiłam nie żałować sobie niczego... Aż do debetu. Raz się żyje!

Ludność. Ciężko spotkać lokalsów. Mnóstwo turystów opakowanych w gore-texy i puchówki, strzelających sobie selfie azatów, rewia mody trekkingowej. Ogromna liczba Polaków – zarówno odwiedzających, jak i pracowników. To My dzierżymy zaszczytny tytuł „największej mniejszości narodowej na Islandii”. Typowego Islandczyka niełatwo wskazać – może po języku, który przypomina mieszankę norweskiego i klingońskiego. Do dziś muszę mieć ściągę, by powiedzieć, jak dane odwiedzone przez naszą grupę miejsce się nazywa. Fjaðrárgljúfur niech będzie tego przykładem.

Domy. Niewiele dużych miast mijaliśmy przy głównej drodze. Tu i tam do ścian pionowych niemal urwisk tula się niezbyt imponujące, jakby opierające się nowoczesności gospodarstwa, mające za plecami wodospady i poszarpane skały. Domów na Islandii nie stawia się po to, by sąsiadom oko zbierało z zazdrości. Nie opłaca się inwestować w piękne

ogródki, architekta, drogie materiały. Dom ma jedno zadanie – uchronić przed beztłusną, naprawdę ciężką pogodą.

A skoro temat się pojawił, więc teraz o pogodzie. Jeden dzień deszczu, siąpiącego, padającego, lejącego, to znów ledwie siąpiącego. Dwie godziny później – słońce, które tak magicznie oświetliło otoczenie, że w niepamięć poszły nawet przemoczone na wylot softshelle. Za to dwa kolejne dni pięknej pogody pokazały, że Islandia to kraina wszystkich kolorów i ich odcieni – od bieli, przez błękit, zielenie, szarości po czerń nocy, na której nagle, po kilku godzinach czatowania, pokazał się wąty, nieśmiały pasek zieleni... Zorza! Niezbyt imponująca, ale niesamowite, że mimo raczej niesprzyjających prognoz jej pojawienia się, jakby specjalnie dla nas postanowiła na chwilę wyjść i zamigotać nad ziemią. Kolejny dowód na to, że ten wyjazd miał być dla mnie wyjątkowy.

Zwierzęta. Konie islandzkie – sympatyczne jak maskotki. Renifery – jeden odpoczywający blisko drogi, drugi... gapiący się na nas ze ściany wynajętego domku. I owce. Owce, owce i jeszcze więcej owiec. Owce kaskaderki – wspinające się na wzgórza nachylone pod kątem siedemdziesięciu stopni, beczące donośnie z dna wąwozów. Źródło największego skarbu – wełny, w której robi się tradycyjne, wzorzyste swetry. Czy deszcz, czy śnieg, nie musisz się martwić o to, że przemokniesz.



A na koniec ja. I najbardziej utrwalone wspomnienie wyjazdu. Po krótkiej wspinaczce kamienistym szlakiem nagle, zza skał wyłania się jezioro lodowca Svinafelljokul. Potężna ściana bieli, choć odległa, to bijąca zimnem. Wokół cisza bezludzia, w której szumi ślizgający się po lodzie wiatr. Tony zmarzliny, niby martwej, a jakby oddychającej lodowatym oddechem. I jedna myśl: „Udało ci się”. Nic tak nie cieszy, jak wygrana walka. Zwłaszcza z samą sobą.

Nie było szampana. Tylko islandzki Brennivín z ziemniaków podany w ceramicznym kubku. Z Islandii przywiozłam wspomnienia, plecak pełen odwagi, telefon z nowymi kontaktami do byłych i (mam nadzieję) przyszłych towarzyszy podróży. Do zobaczenia gdzieś daleko, na północy.

Tam, gdzie polarny wiatr głaszcze ostatnie lodowce...

autorzy zdjęć: Marcelina Baczyńska i "Apetyt na Świat"

Hofskirkja



Wzdłuż drogi nr 1



Reynisfjara i Gardar
- czarna plaża i bazaltowe kolumny



Blue Lagoon - bogata w minerały
woda ze źródeł geotermalnych



Wodospad Skógafoss



Laguna lodowcowa Jökulsárlón



Höfn , miasteczko na półwyspie



Wodospad Svartifoss
otoczony bazaltowymi kolumnami



SODA – najlepszy i najtańszy lek 13 rewelacyjnych przepisów z sodą

W tym artykule, przedstawię niektóre z licznych zastosowań samej sody oczyszczonej.

SODA – PRZEPIS NA ZGAGĘ I GAZY:

1. Rozpuszczenie pół łyżeczki sody oczyszczonej w szklance wody pomoże wyeliminować zgagę i gazy.

SODA – PRZEPIS NA UKĄSZENIA:

2. Kiedy ugądził cię owad lub zbyt długo wystawiałeś się na słońce i boli cię skóra, umieść cienką warstwę sody oczyszczonej z odrobiną wody na obszarze zagrożonym.

SODA – PRZEPIS NA TRĄDZIK, ZASKÓRNIKI, OCZYSZCZANIE TWARZY I PEELING ZROGOWIAŁEGO NASKÓRKA:

3. Jeśli masz już tylko trochę kremu złuszczonego, weź to co pozostało i dodaj do niego trochę sody. Następnie zastosuj go na twarz, aby później usunąć go z dużą ilością letniej wody. Twoja twarz będzie czystsza. Jeśli masz problemy z trądzikiem, zaskórnikami lub plamki, jest to idealne rozwiązanie dla Ciebie.



SODA – PRZEPIS NA MODZELE NA STOPACH:

4. Jeśli masz modzele, weź trochę sody oczyszczonej i natrzyj nogi tym po kąpieli.

SODA – PRZEPIS NA GRZYBICĘ PAZNOKCI:

5. Gdy masz problemy z grzybicą paznokci i są żółte, zanurz je w roztworze wody i sody oczyszczonej. Dodaj 2 łyżki sody na każdy litr wody. Zauważysz, że po pewnym czasie stają się białe i ładne.

SODA – NA WYPADANIE WŁOSÓW I ŁUPIEŻ:

6. Dla każdego, kto ma problemy z wypadaniem włosów i łupieżem. Po umyciu włosów, natrzyj włosy roztworem z 1 litra wody i łyżki wodorowęglanu sodu. To pomoże Ci usunąć wszelkie pozostałości szamponu i odżywki a włosy będą rosły dobrze i zdrowo.



Chojnice, ul. Kościuszki 1, tel. 52 515 65 03

SODA – PRZEPIS NA DEZODORANT:

7. Użyj sody oczyszczonej pod pachami, jako dezodorantu. Możesz ją zmieszać z odrobiną oleju kokosowego

SODA – PRZEPIS NA BRZYDKIE ZAPACHY:

8. Jeśli czujesz brzydki zapach w lodówce lub w koszach na śmieci, po prostu umieść w nich trochę sody oczyszczonej i pozostaw tak przez jakiś czas.

SODA – PRZEPIS NA WYBIELANIE ZĘBÓW:

9. Jeśli chcesz wybielić zęby bez chodzenia do dentysty, to jest sposób dla Ciebie. Jest bardziej ekonomiczny niż można sobie wyobrazić. Wystarczy nanieść trochę sody na mokrą szczoteczkę i umyć zęby. Twoje zęby będą bielsze i bez próchnicy!

SODA – PRZEPIS NA PLAMY NA SKÓRZE:

10. Jeśli masz jakieś plamy na twarzy, po prostu przygotuj roztwór z 5 łyżkami zwykłej lub mineralnej wody i pół łyżki sody oczyszczonej. Nanieś go na obszary zagrożone i pozostaw w spokoju na 15 minut. Następnie zmyj go z dużą ilością wody. Rób tak 3 razy w tygodniu.

SODA – PRZEPIS NA WZDĘCIA I LEPSZE TRAWIENIE:

11. Jeśli zjadłeś zbyt wiele, a twój żołądek jest bardzo pełny, weź około 4 listków świeżej mięty i dodaj do nich trochę sody a potem je żuj. Nie mają złego smaku bo będą smakować jakby trochę posolone. Pozwoli to poprawić trawienie i sprawi, że poczujesz się dobrze.

SODA – PRZEPIS NA WZMOCNIENIE MOCY DOWOLNEGO KLEJU:

12. Gdy chcesz skleić coś, po prostu dodaj trochę sody oczyszczonej do kleju i stanie się on 3 razy mocniejszy.

SODA – PRZEPIS NA NOWOTWORY:

13. Niektórzy lekarze uważają, że soda oczyszczona może pomóc zapobiegać kilku rodzajom raka. Wypijaj szklankę wody z 1/4 łyżeczki sody oczyszczonej, co trzeci dzień.

P.S.
Soda oczyszczona oczywiście dostępna w naszym sklepie w opakowaniach 1 kg Informacje przedstawione w artykule nie są pisane przez lekarza. Mają charakter informacyjny i nie stanowią fachowej porady medycznej.

Sklep zdrowie i uroda przy ulicy Kościuszki 1 w Chojnicach
Dane firmy:
Sklep zdrowie i uroda
ul. Kościuszki 1, 89-600 Chojnice



KUCHNIA

wb. przepisu Teresy Kropidłowskiej (KGW Łęczanki)



**ZAKŁAD HODOWLI PSTRĄGA
MYLOF**

**SKLEP RYBNY
WOJTAL**

**SKLEP RYBNY
MYLOF**

CZYNNY:
PON. - SOBOTA
9:00 - 17:00
DNI WOLNE:
10:00 - 17:00

Tel. sklepu
885 529 000

CZYNNY:
PON. - PIĄTEK:
7:00 - 19:00
DNI WOLNE:
10:00 - 19:00

Tel. sklepu
52 39 53 312
663 029 888



Tatar z pstrąga



Produkty:

1 kg pstrągów, 1-2 cytryny, 1 pęczek koperku
olej, sól, pieprz, maggi, 3-4 ogórki konserwowe, 2 cebule,
1 mały słoik grzybków marynowanych, najlepiej prawdziwków, podgrzybków.

Wykonanie:

- Pstrągi wyczyścić, umyć i wyfiletować.
- Zdjąć skórę. Zmleć maszynką do mięsa lub drobno posiekać.
- Dodać do masy drobno posiekany koperek, sok z cytryny, trochę oleju, maggi do smaku, sól i pieprz.
- Dobrze wymieszać.
- Tak przygotowany tatar uformować w kulki.
- Na półmisku obłożyć posiekanymi ogórkami, grzybkami i cebulką.
- Przed podaniem schłodzić.

Ogromny sukces chojnickiego Klubu Łączności

Jak mantrę można powtarzać stwierdzenie, że krótkofalarstwo to jedno z niewielu hobby umożliwiających tak wszechstronny rozwój zainteresowań i umiejętności osób, które nim się zajmują. Dodatkowo sportowa rywalizacja podkręca atmosferę radiowych zmagani. Tym razem nie bez znaczenia była praca zespołowa członków klubu.

Podstawowym obiektem „polowań” krótkofalowca są tzw. „kraje”. Co ciekawe, kraj krótkofalarski nie zawsze pokrywa się z państwem. Dla przykładu Hawaje czy Alaska to część USA, a krótkofalowiec liczy je oddzielnie. Ale podmiotów o różnym charakterze, niekoniecznie państw, z którymi radioamatorzy chcą nawiązać łączność, jest wiele. Mogą to przykładowo być parki narodowe, latarnie morskie, zamki, szczyty górskie i wiele, wiele innych.

Flora i fauna

Jednym z programów o zasięgu ogólnosiwiatowym jest ten o nazwie Flora&Fauna. Krótkofalowcy starają się przeprowadzić jak najwięcej łączności ze stacjami pracującymi z miejsc będących obiektami ochrony przyrody. Prowadzimy łączności ze stacjami pracującymi z zagranicznych „parków”, ale też

i z terenu Polski. – Co to za wielka filozofia? – pomyśli ktoś. – Siada się do radiostacji i po sprawie. Gdyby było to takie proste... W rzeczywistości w ciągu roku aktywowanych jest kilkaset takich obiektów tylko w skali Polski! O świecie nie wspomnę. Do tego odbywa się to w różnych dniach tygodnia, o różnych godzinach, jednego dnia może pracować kilka różnych stacji z różnych lokalizacji, potem przez kilka dni cisza. A do rywalizacji liczy się każdy zdobyty punkcik (1 łączność = 1 punkt). Na dodatek konkurencja nie śpi...



Najlepszy łowca

Chojnicki Klub Łączności LOK SP2KFK w polskim programie Flora&Fauna zdobył za rok 2019 tytuł „Top Łowca” w kategorii „Wielu operatorów”. Oznacza to, że przeprowadziliśmy najwięcej łączności wśród stacji klubowych i zdobyliśmy 798 punktów. Kolejne w rywalizacji stacje miały 787 i 633. Ten sukces to wynik pracy pod znakiem klubowym jego członków, ale najbardziej na niego zapracowali:

Eugeniusz Ostrowski SP2GUC;
Wojciech Rydzkowski SP2ALT
i Karol Michałowski SP2RTA.

Dodatkowo SP2GUC to najlepszy łowca Parków w Polsce – ma ich zaliczonych 1959, a polska lista F&F liczy 1962 pozycje. Więc zostały mu do kompletu tylko (aż!) 3.

Piotr Eichler SP2LQP, sp2kfq@gmail.com



„Bokser” przygotowuje się do sezonu

Zawodnicy oraz działacze klubu BOKSER zakończyli właśnie okres przygotowawczy do sezonu startowego w 2020 r. Okres minionych ferii zimowych upłynął na codziennych treningach i konsultacjach szkoleniowych. Podczas sobotniej konsultacji w Słupsku młodsi pięściarze naszego klubu zaprezentowali się podczas niepunktowanych walk szkoleniowych.

Rozpoczęty sezon startowy obfitować będzie dużą ilością wydarzeń o zasięgu: lokalnym, ogólnopolskim jak i międzynarodowym. Odbędą się również imprezy rangi centralnej

- mistrzowskiej, w których to liczymy bardzo na naszych reprezentantów. Do naszych faworytów zaliczamy: Kadet - Aleksander Olkowski +90 kg, Junior - Szymon Piekarski 75 kg, Paweł Wardyn +90 kg. Na uwagę zasługuje również spora grupa najmłodszych reprezentantów BOKSERA. Na konsultacji szkoleniowej w słupsku zaprezentowali się z bardzo dobrej strony: Mateusz Żołądz, Oskar Skiba, Oliwier Skiba.

Andrzej Plata

Na zdjęciu: Oliwier Skiba i Oskar Skiba.



Kultura w podziemiach? Czemu nie!

Rozmowa z Adrianą Połom, prezeską nowego stowarzyszenia Centrum Kultury „Podziemia”

Kto założył stowarzyszenie?

- Od kilku lat zajmuję się organizacją i współorganizacją działań kulturalnych w Chojnicach i miałam to szczęście, że poznałam równie zaangażowane osoby. Na licznych spotkaniach i w czasie wspólnych rozmów doszliśmy do wniosku, że czas się rozwijać i proponować w Chojnicach większą gamę propozycji kulturalnych. Dotyczy to wystaw, koncertów i spotkań. Podobnych do tych, jakie odbywają się np. w trakcie Jesiennych Impresji z Muzeum Trzebiatowskiego. A idealnym miejscem na takie działania są podziemia kościoła gimnazjalnego.

Czym będziecie się zajmować?

- Zaczynamy od kilku projektów związanych z wystawami zarówno sztuki współczesnej, jak i regionalnej, koncertów jazzowych i rockowych. Plany są rozległe, więc musimy nastawić się na pozyskanie środków. Nie planujemy zupełnie charytatywnej działalności, kultura co prawda nie jest stricte nastawiona na dochód, jednak wykonawcy pobierają dość znaczne gaże. Wiadomo, im większa gwiazda, tym bardziej kapryśna, i im mniejsze i bardziej oddalone od dużych centrów miasto, tym trudniej zachęcić do przyjazdu. Zgodnie ze statutem planujemy działać w sferze kultury z nastawieniem także na działalność na rzecz społeczności lokalnej i ekologii. Zachęcam do lektury statutu dostępnego w rejestrze KRS. Właśnie w ramach działania na rzecz społeczności lokalnej pragniemy przybliżyć mieszkańcom sylwetki wybranych chojniczan. A więc dla przykładu – znanego samorządowca, artysty czy sportowca z naszego regionu.

Gdzie będziecie działać?

- Na koncerty i spotkania będziemy zapraszać do podziemi kościoła gimnazjalnego. Wystawy planujemy organizować na poddaszu tegoż kościoła, natomiast większe inscenizacje można prezentować w bazylice lub podtrzymać wspólną współpracę z ChCK.

Jak przyjmujecie nowych członków?

- Poszukujemy osób aktywnych w swojej dziedzinie i nie zamykamy się na nikogo, powinniśmy traktować kulturę jako sferę otwartą, poczynając od muzyki, poezji, malarstwa, poprzez wszelkie przejawy twórczości i odmiany wpisania siebie w życie, po działalność sportową, która też ma swoją sferę kultury i coraz bardziej rozbudowaną dziedzinę psychologii i coachingu. Można spotkać wielu kulturalnych sportowców, ale bardzo mało wysportowanych np. poetów.



Jakie są najbliższe plany?

- Zdążyliśmy potwierdzić rejestrację w KRS i złożyć projekty w kilku dziedzinach, z powiatu otrzymamy środki, a z miasta czekamy jeszcze na decyzję.

Co myślicie o konkurencji?

- Nic tak nie pozwala na rozwój jak zdrowa konkurencja, wiem to z doświadczenia. Tworzymy właśnie nowe centrum kultury, ale tak jak nowe firmy szukamy niszy, która przyciągnie klientów mających sprecyzowane oczekiwania. Ile ludzi, tyle potrzeb. Jestem nastawiona na rozwój w Chojnicach grupy poetyckiej, inna osoba myśli o wprowadzeniu jazzu, jeszcze inna widzi potrzebę rozszerzonych warsztatów wokalnych, tworzenia wystaw ściąganych z domów chojniczan. Proszę nas obserwować w mediach i na Facebooku. Kultura zakłada poszukiwania i dawanie odpowiedzi. Zapraszam do rozmowy i wspólnego odkrywania jej odmian.

Rozmawiał Jacek Klajna

Rewanże czas zacząć

Jedenastego stycznia odbyły się pierwsze mecze rundy rewanżowej Futsal Ekstraklasy. Przypominamy, że nasz zespół w tej kolejce pauzuje, gdyż spotkanie z Gwiazdą Ruda Śląska zostało przełożone.

Tuż przed pierwszymi meczami w nowym roku czas na małe podsumowanie pierwszej rundy. Patrząc na tabelę Futsal Ekstraklasy widać gołym okiem, że nasz zespół zagrał dużo poniżej oczekiwań, zdobywając zaledwie pięć punktów w 13 meczach. Koniec rundy to dobry czas na podsumowanie. Nasz trener Jakub Mączkowski dokonał tego w wywiadzie dla oficjalnej strony Futsal Ekstraklasy. - Moim zdaniem było kilka czynników, które sprawiły, że w połowie sezonu mamy zaledwie 5 punktów i zamykamy tabelę. Po pierwsze, „nieudane transfery”. Nie ujmuję żadnemu z pozyskanych zawodników umiejętności, niewątpliwie takowe posiadali, lecz nie potrafili ich „sprzedać” w tym składzie personalnym. W innym zespole mogliby okazać się świetnym wzmocnieniem. Po drugie, popełniliśmy też błędy przed sezonem. Nie zawsze trenowaliśmy w pełnym składzie, graliśmy sparingi głównie z drużynami pierwszoligowymi. Po trzecie, zgodziłem się, aby niektórzy zawodnicy trenowali dwa razy z drużyną, a trzeci raz indywidualnie. Wszystkie te błędy biorę na siebie, ponieważ wyraziłem na to zgodę – przyznał szczerze trener Mączkowski.

Całość tutaj:

<https://futsalekstraklasa.pl/.../trener-bierze-bledy-na-siebie>

Konsekwencją 10 porażek w 13 meczach były ruchy kadrowe. Z Czerwonymi Diabłami pożegnali się sprowadzeni z AZS UG Gdańsk Mateusz Wesserling oraz Mikołaj Kreft. Kibice nie zobaczą też w koszulce Red Devils Dávida Trojana, który nie przekonał do siebie sztabu szkoleniowego i opuścił drużynę.

Dojechały za to „posiłki” z zagranicy. Do drużyny dołączyli bowiem Włoch Brazyljskiego pochodzenia Guilherme Stefanoni oraz Hiszpan Morad Mallouk. Po pierwszych treningach trener Jakub Mączkowski jest zadowolony z postawy nowych zawodników, ale jak podkreśla, to parkiet wszystko zweryfikuje.

Na występ nowych zawodników w barwach Red Devils kibice muszą jednak jeszcze poczekać. Najbliższe spotkanie z Gwiazdą Ruda Śląska zostanie rozegrane 25 stycznia. A będzie to dla nas niezwykle ważne spotkanie z sąsiadem z tabeli. Obecnie będziemy za to śledzić wyniki innych spotkań. Nasz najbliższy rywal Construct Lubawa zmierzy się na wyjeździe z FC Toruń, Clearex Chorzów podejmie GI Malepszy Leszno, Rekord Bielsko-Biała zagra z Piastem Gliwice, Acana Orzeł Jelcz-Laskowice podejmie GSF Gliwice, Gatta Zduńska Wola zagra u siebie z drużyną Słoneczny Stok Białystok, a AZS UŚ Katowice wyjdzie na parkiet przeciwko Red Dragons Pniewy.

Tekst i fot. (olo)

Zakaz wyprowadzania psa w miejscach ogólnie dostępnych – legalny czy sprzeczny z prawem?



Kilka tygodni temu zdarzyła mi się całkiem ciekawa historia, która natchnęła mnie do napisania niniejszego artykułu. Przechodziłam chodnikiem z psami na smyczy między blokami, gdy nagle zaczęli mnie pan i poprosił, by tędy nie chodzić, bo to nie jest teren do wyprowadzania psów. Podkreślał, że to nie ja, a on mieszka w pobliskim bloku, i że postara się o tabliczki z zakazem wstępu dla czworonogów. Choć podziękowałam za przekazaną informację i próbowałam posilkować się aktualnymi ustawami, ale nic to nie dało. Postanowiłam zatem zrobić dogłębny przegląd obowiązujących norm prawnych oraz przybliżyć Czytelnikom tę kwestię na wypadek, gdyby spotkała ich podobna sytuacja. A Pana, o którym wspomniałam, serdecznie pozdrawiam i dziękuję za natchnienie.

Tabliczki zakazujące wstępu z psem na tereny zielone widzimy tu i ówdzie. Mieszkańcy naszych miast coraz częściej składają wnioski do sądów, które orzekają, że dla takich zakazów nie ma podstawy prawnej. Prześledźmy przykłady poniżej.

Ciekawą sprawą jest ta dotycząca wspólnoty mieszkaniowej w Katowicach z 2018, na której terenie pojawiły się tabliczki z zakazem wyprowadzania psów – pojawiły się na terenie prywatnym i jednocześnie publicznym, dostępnym dla wszystkich. Jeden z mieszkańców wysłał zapytanie do zarządcy wspólnoty mieszkaniowej, w którym zapytał o podstawę prawną, dzięki której zakaz został wprowadzony. W odpowiedzi zarządca powołał się na uchwałę nr LXVI/1333/10 z dnia 25.10.2010 r. w sprawie Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie Miasta Katowice (w chwili rozpatrywania wniosku, uchwała ta jednak nie obowiązywała). Ponadto stwierdził, że "właściciel działki zdecydował, wykonując swoje podstawowe prawo, że część jej terenu nie jest przeznaczona na wybieg dla psów. Wyznaczył jednocześnie teren, gdzie psy można wyprowadzać – umieścić na trawnikach stosowne tabliczki, jedne zakazujące wypuszczania psa, drugie wskazujące, że teren jest dostępny dla zwierząt, wzywając jednocześnie właściciela do posprzątania." Jednym słowem, Zarządca zasugerował mieszkańcom budynku, aby chodzili na spacer z psem w inne miejsca, w których takie zakazy nie istnieją. Mieszkaniec ów skierował do Urzędu Miasta Katowice ten sam wniosek o podstawę prawną zakazu oraz o zastąpienie tabliczek zakazu tabliczkami przypominającym o sprzątaniu po psach. W odpowiedzi otrzymał pismo z Wydziału Kształtowania Środowiska, w którym stwierdzono, że miasto nie może ingerować w regulamin wspólnoty, jeśli nie narusza on Regulaminu o utrzymaniu czystości i porządku na terenie Miasta Katowice. Nasz bohater wysłał kolejne pismo i w odpowiedzi potwierdzono, że ustawienie tabliczek nie stoi w sprzeczności z obecnie obowiązującym Regulaminem o utrzymaniu czystości i porządku na terenie Miasta Katowice. Wskazano też na możliwość dochodzenia roszczeń na drodze cywilnej. Regulamin o utrzymaniu czystości i porządku na terenie Miasta Katowice nie zabrania jednak wstępu z psem na trawniki, place zabaw czy inne miejsca publiczne, a zapisy wewnętrzne wspólnoty nie zawierają żadnych informacji o zakazach. W tej sytuacji cierpliwy mieszkaniec Katowic przedstawił sprawę prawnikowi, którego odpowiedź brzmiała: „Zgodnie z treścią art. 87 ust. 2 Konstytucji źródłami powszechnie obowiązującego prawa Rzeczypospolitej

Polskiej są na obszarze działania organów, które je ustanowiły, akty prawa miejscowego. Uchwała rady miasta jest w tej sytuacji prawem obowiązującym. (...) Sprawą zajmował się urząd miasta, który nie znalazł podstaw do stwierdzenia uchybienia ze strony wspólnoty. Być może zasadne jest, by odpowiedź na skargę skontrolował organ nadzórny dla organów gminy. Dla prezydenta miasta będzie to rada miasta. Zaś dla innych organów gmin – wojewoda". Kolejnym krokiem było więc zwrócenie się o pomoc do rady miasta. Odpowiedziało kilkoro radnych, którzy przekazali sprawę prezydentowi miasta. Niespodziewane, nasz mieszkaniec otrzymał pismo od wiceprezydenta miasta Katowice, w którym poinformowano, że Wydział Kształtowania Środowiska podtrzymał swoje stanowisko, jednak wychodząc naprzeciw oczekiwaniom mieszkańca składającego wniosek, wystąpił do zarządcy nieruchomości z propozycją zmiany tabliczek z zakazem na tabliczki informujące o obowiązku sprzątania po swoim psie. Tabliczki z zakazem wyprowadzania psów zniknęły w ciągu 6 miesięcy od momentu, w którym wytrwały mieszkańiec zaczął swoje małe dochodzenie.

Sądy administracyjne w podobnych sprawach wydają ujednolicone wyroki, które nie pozostawiają złudzeń: „miasto nie może nikomu ograniczać spacerów ze zwierzętami”. Podobna rzecz dzieje się w Częstochowie i jak donosi magazyn „Polska i świat TVN24” zaczęło się podobnie, od zwrócenia uwagi spacerującemu z psem, lecz tu zwracający uwagę wezwał straż miejską. Patrol wręczył mandat mężczyźnie, który wyprowadzał psa na ogólnodostępny teren publiczny, w którym znajdowała się tabliczka zakazu wprowadzania psów. Strażnicy Miejscy powołali się na przepis ustalony przez miasto, że nie wolno zabierać psa do sklepów, restauracji czy na place zabaw i wszędzie tam, gdzie ktoś tego zakazał. Ukarany mężczyzna sprawę skierował do sądu i przegrał. Wtedy poskarżył się rzecznikowi praw obywatelskich. Ten przejrzał lokalne przepisy i uznał, że miasto, zakazując w niektórych miejscach spacerów z psami, przesadziło. „Osoba, która jest właścicielem psa, ma prawo się z tym psem poruszać po terenach ogólnie dostępnych dla wszystkich osób” wyjaśnił Piotr Mierzejewski z biura rzecznika praw obywatelskich. „I to jest istota prawa, które zostało naruszone” podkreślił. Sprawa trafiła jednak do kolejnego sądu, tym razem administracyjnego, a wyrok nie pozostawił wątpliwości. Miasto nie może nikomu zakazać spacerów z psem po mieście i miejscach publicznych. „Z tego wyroku wynika zatem, że taki zakaz nie może być wprowadzony, natomiast pewne ograniczenia mogą być wprowadzone” podkreśla Leszek Kiermaszek prezes Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gliwicach. To znaczy, że miasto może nakazać trzymanie psa na smyczy, zakładanie kagańca, montowanie tabliczek ostrzegających przed groźnym psem czy sprzątanie po czworonogu. Zakaz spacerowania gdziekolwiek nie wchodzi jednak w grę. „Wyznaczanie miejsc, gdzie mogą przebywać zwierzęta, jest jednoznaczne z tym, że dyskryminujemy ludzi, którzy mają te zwierzęta” twierdzi Magdalena Kordas z Fundacji „Mikropsy”. Władze Częstochowy tłumaczą, że wprowadzając zakaz nie chciały ograniczać wolności, tylko poprawić bezpieczeństwo. Miasto analizuje wyrok sądu, ale wszystko wskazuje na to, że zmieni przepisy i spacer z psem, nawet po placu zabaw, będzie legalny. Wyrok sądu dotyczy tylko Częstochowy, ale takie samo prawo działa w całym kraju.

Trzecia sytuacja dotyczy osiedla Białostoczek, gdzie również pojawiły się tabliczki informujące o zakazie wyprowadzania psów. „To absurd – mówi Wiesław Poznański. – Można komuś kazać sprzątać po psie, ale nie zakazywać wychodzenia z nim na podwórze”. Jego opinię potwierdza straż miejska. „Tabliczki umieściliśmy na prośbę mieszkańców, którym od lat przeszkadzały zanieczyszczone trawniki” – mówi Andrzej Makarewicz, zastępca kierownika administracji osiedla. Dalej tłumaczy, że ludzie spacerowali z psami po trawnikach, nie sprzątała odchodów. Nierzadko zwierzęta załatwiali swoje potrzeby fizjologiczne w piaskownikach, gdzie bawią się małe dzieci. „Nie możemy na to pozwolić” – mówi Makarewicz. „Właściciele psów muszą chodzić na spacer w miejsca, gdzie nie będzie to uciążliwe dla innych mieszkańców”. Jednak, jak się okazuje, nie ma przepisów, które zabraniałyby chodzenia ze zwierzętami po skwerach przed blokami. „Strażnicy miejscy, którzy zobaczyliby osobę spacerującą z psem w miejscu oznaczonym tabliczką 'Zakaz wstępu ze zwierzętami' nie mieliby podstaw prawnych do ukarania takiej osoby” mówi Jacek Pietraszewski, rzecznik prasowy straży miejskiej. „Uchwała rady miejskiej mówi wyłącznie o zakazie niszczenia zieleni, czy obowiązku sprzątania po swoim psie.” – dodaje i tłumaczy, że nikt nie może zabronić administracji spółdzielni czy wspólnoty stawiania na swoim terenie takich tablic, ale będą one spełniać wyłącznie rolę życzenia. Warto wiedzieć, że umieszczanie tabliczek z podobnym zakazem na określonym terenie jest środkiem nadmiernie ograniczającym swobodę poruszania się i przebywania w danym miejscu. Przysługuje ona każdemu obywatelowi, z właścicielami czworonogów włącznie. Czy zatem wewnętrzny regulamin wspólnoty mieszkaniowej może ustanowić zakaz wprowadzania psów? Może. Ale właściciel może stosować się do niego na mocy dobrych obyczajów. Przepis ten nie ma bowiem podstaw prawnych. Kwestię wyprowadzania psów reguluje bowiem Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt. Nie istnieje podstawa prawna, na podstawie której Wspólnota czy Zarządca nieruchomości mogliby ustalić zakaz wyprowadzania psów w określone miejsca.

Podsumowując, apelujemy o wyprowadzanie psów tak, by i one, i Wy i otoczenie były bezpieczne i nieuciążliwe dla nikogo. Pies na spacerze nie powinien powodować dyskomfortu innych uczestników przestrzeni publicznej. Jeśli ktoś zaczepi nas i zakaże spacerować po miejscach publicznych, powołujemy się na prawo - zakaz wyprowadzania psów na takie tereny jest nielegalny i potwierdza to choćby wyrok WSA w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 6.03.2013 r. (II SA/G 1045/12); wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 26 lutego 2015 r. (II OSK 2439/14) czy wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego we Wrocławiu z dnia 10 czerwca 2014 r. (II SA/Wr 153/14).

Wspomniane w tym artykule zakazy wynikają przede wszystkim z zaniedbań właścicieli psów – sprzątanie po psie nie zawsze i nie dla każdego wydaje się oczywiste. Na mocy dobrych obyczajów, opiekunowie dużych, średnich i małych psów, zadbajmy razem o to, by sprzątać po swoich pupilach, nie pozwalając im obsikiwać samochodów czy piaskownic, ale także nie pozwalając podbiegać do przechodniów, skacząc na nich czy oszczekując. Wtedy, wszystkim nam będzie się żyło spokojniej, bezpieczniej i weselej.

www.dobrytrop.pl

796 261 016

biuro@dobrytrop.pl

**ZWROT
PODATKU
Z ZAGRANICY**

508 998 808

WWW.SOFINA.PL

02 lutego

Z okazji 100-lecia powrotu Chojnic do ojczyzny, Burmistrz Chojnic dr Arseniusz Finster zaprasza na koncert "Wśród Gwiazd", czyli historia muzyki wg Grupy MoCarta. Ze względu na duże zainteresowanie, odbędzie się drugi koncert o godz. 19:30. Bilety: 50 zł do kupienia w Chojnickim Centrum Kultury (ul. Swarowicza 1), Promocji Regionu Chojnickiego (ul. Stary Rynek 4) i przez internet. Początek wydarzenia o godz. 17:00 i 19:30. Miejsce: Sala kinowo-widowiskowa Chojnickiego Centrum Kultury, Chojnice, ul. Swarowicza 1.

02 lutego

W parku 1000-lecia odbędzie się I bieg dla Zbyszka i Bieg z okazji powrotu Chojnic do Ojczyzny. Do pokonania dystans 5 km po miejskim zieleńcu. Biegacze Floriana biegiem uczczą pamięć śp. Zbigniewa Wiśniewskiego. Nestor chojnickich biegów przegrał walkę z chorobą, kończąc swój ziemski bieg w wieku 83 lat.

06 lutego

Na scenie Chojnickiego Centrum Kultury zostanie zaprezentowana kolejna inscenizacja znanego i docenianego dramatu Lecha Bądkowskiego „Sąd nieostateczny”. Akcja „Sądu nieostatecznego”, którego podtytuł brzmi „Moralitet całkiem nowy”, rozgrywa się w baśniowej scenerii, w świecie demonów. Przewodnim motywem „Sądu nieostatecznego”, podobnie jak w średniowiecznych moralitetach, jest odwieczny moralny problem walki dobra ze złem. Reżyseria: Felicja Baska-Borzyszkowska. obsada: Wojciech Myszk (Pürtk), Jarosław Kuklewski (Smätk),

„Siódemka to szkoła na miarę XXI wieku”, która nie tylko naucza z pasją, ale i odkrywa talenty uczniów.

13 lutego

ChCK zaprasza na musical „Kto wymyślił naszą miłość” w reżyserii Dominika Gostomskiego. Przedstawienie powstało z okazji setnej rocznicy powrotu Chojnic do ojczyzny, a inicjatorem jego powstania był Starosta Chojnicki Marek Szczepański.

Spektakl poprzez prostą historię Wandy i Stasia zwraca uwagę na to, jak napotykanie trudności łączy ludzi i wzmacniają ich więzi, a także stawia pytanie - Czy na pewno doceniamy wolność jaką poprzednie pokolenia przypłaciły dla nas życiem? Uroczą historią miłości. Uczucia, które pozwala człowiekowi sięgać po swoje marzenia, zachęca też do jednej prostej rzeczy. Żebyśmy znowu, zaczęli się uśmiechać. Tak jak kiedyś. Kto wymyślił taką miłość. Bezpłatne zaproszenia na spektakl będzie można odbierać w kasie ChCK od 4 lutego od godz. 12:00. Jedna osoba może odebrać 2 zaproszenia, ilość miejsc ograniczona.



Cyrwus) oraz jego trenerki (Grażyna Wolszczak). Od samego początku kandydata na prezydenta poznamy jako niekompetentnego i mało inteligentnego człowieka, który podlega wielkiej manipulacji oraz presji ze strony swojej partii. Jednak rozwój sytuacji powoli zmienia tę ocenę. Zaczynają wypływać nowe, tajemnicze fakty z jego życia, które doprowadzą do... Czy wszystko jest takie jak się nam wydaje na pierwszy rzut oka? Czy w polityce nie liczy się ani dobro, ani zło tylko skuteczność? Znakomita para aktorska i zręcznie poprowadzona akcja spektaklu, odpowie na te pytania a także dostarczy Państwu niezapomnianych wrażeń oraz tematów do przemyśleń. Bilety: 40 zł (do kupienia w kasie Chojnickiego Centrum Kultury i przez internet). Początek tego niezwykle ciekawego wydarzenia o godzinie 18:00. Miejsce: Sala kinowo-widowiskowa Chojnickiego Centrum Kultury, Chojnice, ul. Swarowicza 1.



Organizujesz wydarzenie społeczne, kulturalne lub sportowe. Wernisaż, koncert, zawody, promocję lub inne wydarzenie. Powiadom nas - my powiadomimy mieszkańców Chojnic.



@chojnice.dlawas.info
chojnicedlawas@gmail.com
http://chojnice.dlawas.info

Oskar Kozłowski (Slédnik), Janina Kosiedowska (Witerka), Barbara Lewinska (Miotczëńô). Spektakl grany jest w języku kaszubskim. Wstęp: zaproszenia (bezpłatne wejściówki będą do odbioru w kasie ChCK, ilość miejsc ograniczona). Początek wydarzenia o godzinie 17:00. Miejsce: Sala kinowo-widowiskowa Chojnickiego Centrum Kultury, Chojnice, ul. Swarowicza 1



07 lutego

Społeczność szkolna Szkoły Podstawowej nr 7 im. Jana Karnowskiego mieszczącej się przy ulicy Tuwima 2 w Chojnicach, zaprasza 7 latków wraz z Rodzicami na Drzwi Otwarte, które odbędą się 7 lutego 2020 r. o godzinie 16.30.

15 lutego

Wyjątkowy i niepowtarzalny Kabaret Ani Mru-Mru powstał w Lublinie w grudniu 1999 roku. Przed nami najnowsza premierowa odsłona zatytułowana "Cirque de volaille" w której zobaczymy nowe oblicze kabaretu i nowe niesamowite skecze, których w telewizji nie zobaczycie! Bilety do nabycia na: KupBilecik.pl. Początek wydarzenia o godzinie 19:30. Miejsce: Centrum Park Chojnice, Chojnice, ul. Huberta Wagnera 1.

16 lutego

Wiejski Dom Kultury w Silnie uprzejmie zaprasza na Koncert Walentynkowy. W programie mnóstwo niezapomnianych atrakcji m.in. koncert na żywo zespołu Trzy po Trzy, konkurs walentynkowy, kawiarenka, a także niespodzianki nie tylko dla zakochanych. Początek wydarzenia o godzinie 16:00. Miejsce: Wiejski Dom Kultury w Silnie, Silno, ul. Główna 49.

20 lutego

Chojnickie Centrum Kultury uprzejmie zaprasza na znakomity komediodramat w gwiazdorskiej obsadzie. Na chojnickiej scenie pojawią się bardzo zdolni, znani, uwielbiani i cenieni aktorzy: Grażyna Wolszczak i Piotr Cyrwus. „Kandydat” to błyskotliwy komediodramat, który porusza bardzo aktualne zagadnienia. Opowiada historię kandydata na urząd prezydenta (Piotr

27 lutego

Gorąco zachęcamy do udziału w Wykładach dla dorosłych z cyklu „Czwartkowe spotkania z przyrodą”. Spotkania z przyrodą odbywają się w siedzibie Parku Narodowego „Bory Tucholskie” w Charzykowach o godzinie 18:00. W wyjątkowych sytuacjach zarówno godzina, data jak i miejsce spotkania może ulec zmianie. Udział w wykładach jest bezpłatny. Ze względów organizacyjnych prosimy o wcześniejsze potwierdzenie udziału w wykładach (na 3 dni przed planowanym terminem wykładu). Osoby, które nie zgłosiły chęci udziału w wykładzie a przybędą, mogą liczyć się z brakiem miejsc. Początek wydarzenia o godzinie 18:00. Miejsce: Park Narodowy "Bory Tucholskie", Charzykowy, ul. Długa 33.



inpero.pl
agencja interaktywna

Profesjonalne **strony internetowe** w atrakcyjnych **cenach**.



www.inpero.pl +48 794 794 996 sprzedaz@inpero.pl

Dom Towarowy Libera (III piętro) Chojnice od Pn do Pt - 8⁰⁰ - 16⁰⁰





KINO

Luty 2020



DATA	GODZ.	TYTUŁ FILMU	CZAS	WIEK
1.02. SOB.	16:30	MAYDAY	1h 53min	15
	19:00	JAK ZOSTAŁEM GANGSTEREM. HISTORIA PRAWDZIWA	2h 20min	15
3.02. PON.	16:30	MAYDAY	1h 53min	15
	19:00	DKF OSTATNIA GÓRA	1h 22min	15
4 - 5.02. WT. - ŚR.	17:00	MAYDAY	1h 53min	15
	19:30	PROCEDER	2h 17min	15
7.02. PT.	14:45	GANG ZWIERZAKÓW	1h 29min	b/o
	17:00	PTAKI NOCY (I FANTASTYCZNA EMANCYPACJA PEWNEJ HARLEY QUINN)	2h 00min	15
	19:45	PTAKI NOCY (I FANTASTYCZNA EMANCYPACJA PEWNEJ HARLEY QUINN)	2h 00min	15
8 - 9.02. SOB. - ND.	14:00	GANG ZWIERZAKÓW	1h 29min	b/o
	16:15	PTAKI NOCY (I FANTASTYCZNA EMANCYPACJA PEWNEJ HARLEY QUINN)	2h 00min	15
	19:00	PTAKI NOCY (I FANTASTYCZNA EMANCYPACJA PEWNEJ HARLEY QUINN)	2h 00min	15
10.02. PON.	16:30	PTAKI NOCY (I FANTASTYCZNA EMANCYPACJA PEWNEJ HARLEY QUINN)	2h 00min	15
	19:00	DKF DWÓCH PAPIEŻY	2h 05min	15
11.02. WT.	12:30	DWÓCH PAPIEŻY <i>KINO DLA SENIORA</i>	2h 05min	15
	17:00	GANG ZWIERZAKÓW	1h 29min	b/o
	19:15	PTAKI NOCY (I FANTASTYCZNA EMANCYPACJA PEWNEJ HARLEY QUINN)	2h 00min	15
12.02. ŚR.	17:00	GANG ZWIERZAKÓW	1h 29min	b/o
	19:15	PTAKI NOCY (I FANTASTYCZNA EMANCYPACJA PEWNEJ HARLEY QUINN)	2h 00min	15
14.02. PT.	14:45	GANG ZWIERZAKÓW	1h 29min	b/o
	17:00	ZENEK	1h 55min	12
	20:00	POZNAJMY SIĘ JESZCZE RAZ	1h 50min	15
15 - 16.02. SOB. - ND.	12:30	GANG ZWIERZAKÓW	1h 29min	b/o
	14:45	ZENEK	1h 55min	12
	17:30	JOJO RABBIT	1h 48min	15
	20:00	ZENEK	1h 55min	12
17.02. PON.	12:30	ZENEK <i>KINO DLA SENIORA</i>	1h 55min	12
	16:30	JOJO RABBIT	1h 48min	15
	19:00	DKF KULT. FILM	1h 20min	12
18 - 19.02. WT. - ŚR.	15:00	GANG ZWIERZAKÓW	1h 29min	b/o
	17:15	ZENEK	1h 55min	12
	20:00	JOJO RABBIT	1h 48min	15
21.02. PT.	15:15	ŚNIEŻKA I FANTASTYCZNA SIÓDEMKA	1h 32 min	b/o
	17:15	ZENEK	1h 55min	12
	20:00	MAŁGOSIA I JAŚ	1h 22min	15
22 - 23.02. SOB. - ND.	14:30	ŚNIEŻKA I FANTASTYCZNA SIÓDEMKA	1h 32 min	b/o
	16:45	ZENEK	1h 55min	12
	19:30	MAŁGOSIA I JAŚ	1h 22min	15
24.02. PON.	12:30	1917 <i>KINO DLA SENIORA</i>	1h 59min	15
	16:45	ŚNIEŻKA I FANTASTYCZNA SIÓDEMKA	1h 32 min	b/o
	19:00	DKF FILMY KRÓTKOMETRAŻOWE M. JARCZYŃSKIEGO	1h 20min	12
25 - 26.02. WT. - ŚR.	15:15	ŚNIEŻKA I FANTASTYCZNA SIÓDEMKA	1h 32 min	b/o
	17:30	1917	1h 59min	15
	20:00	MAŁGOSIA I JAŚ	1h 22min	15
28.02. PT.	21:00	SWINGERSI	1h 30min	15
29.02. - 1.03. SOB. - ND.	14:30	SUPERPIES I TURBOKOT	1h 30min	b/o
	17:00	SWINGERSI	1h 30min	15
	19:30	SWINGERSI	1h 30min	15



CENY BILETÓW NA FILMY 2D:
 od poniedziałku do czwartku:
 normalny - 18 zł
 ulgowy - 15 zł
 od piątku do niedzieli:
 normalny - 20 zł
 ulgowy - 17 zł
 Kino dla seniora - 12 zł
 Dyskusyjny Klub Filmowy - 15 zł

kup bilet przez internet
www.ckchojnice.pl

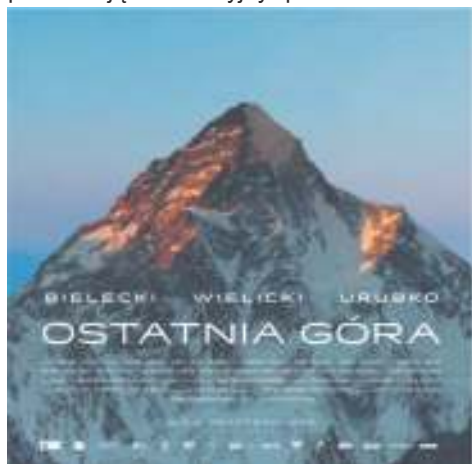
KINO ZASTRZĘGA SOBIE PRAWO DO ZMIANY REPERTUARU
 ZAWSZE AKTUALNE INFORMACJE NA STRONIE WWW.CKCHOJNICE.PL

CK
 CHOJNICKIE
 CENTRUM
 KULTURY

Dyskusyjny Klub Filmowy Luty 2020

3 lutego 2020 r. godz. 19:00
OSTATNIA GÓRA

Grupa kilkunastu wspinaczy próbuje dokończyć historycznego, zimowego wejścia na ośmiotysięcznik. Mozolnie, w skrajnie trudnych warunkach, kolejne zespoły przygotowują drogę, rozwieszając liny i docierając do kolejnych obozów. Tę wyprawę rutynę przerywa tragedia rozgrywająca się na niedalekim szczycie Nanga Parbat. W wyniku brawurowej akcji Adamowi Bieleckiemu i Denisowi Urubko udaje się uratować Elisabeth Revol. Jej partner Tomasz Mackiewicz zostaje pod Nanga Parbat na zawsze. Ratownicy wracają pod K2 i wznowiają wspinaczkę. Jednak upływający czas oraz piętrzące się trudności uwiadcniają różnice charakterów w obrębie grupy. Dodatkowe napięcie wprowadzają media, które tragedię w górach przerabiają na atrakcyjny spektakl.



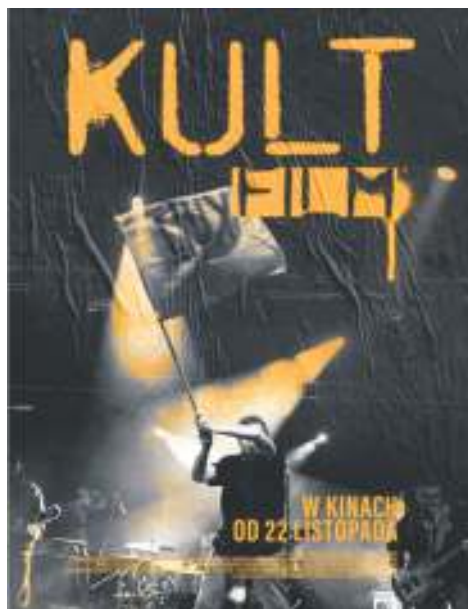
10 lutego 2020 r. godz. 19:00
DWÓCH PAPIEŻY

W 2012 roku kardynał Bergoglio (Jonathan Pryce), głęboko zawiedziony kierunkiem, w którym zmierza Kościół Katolicki prosi papieża Benedykta (Anthony Hopkins), aby pozwolił mu przejść na emeryturę. Zamiast tego nękany wątpliwościami i stojący w obliczu skandalu Benedykt wzywa swojego najsurowszego krytyka i przyszłego następcę do Watykanu, aby wyjawiać mu tajemnicę, która wstrząśnie podstawami kościoła. Na tle toczącej się za murami Watykanu walki tradycji z postępem i poczucia winy z przebaczeniem, te dwie skrajnie różniące się postacie będą musiały stawić czoła przeszłości i znaleźć wspólny język. To wszystko, aby zapewnić przetrwanie kościoła i nie stracić zaufania milionów wyznawców.



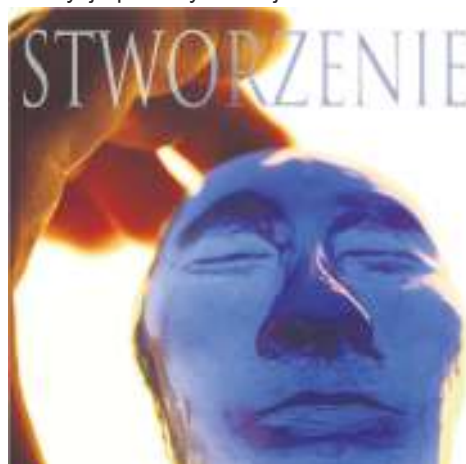
17 lutego 2020 r. godz. 19:00
KULT. FILM

Film dokumentalny zawierający wyjątkowe i nigdzie niepublikowane materiały z życia legendarnego zespołu Kult oraz samego Kazika Staszewskiego. Prawdziwy, emocjonujący i wyczerpujący film o ludziach, bez których polska scena muzyczna nie mogłaby istnieć. Kamera towarzyszyła muzykom podczas trasy koncertowej oraz w życiu codziennym, pokazując fenomen i grupy, i jej zupełnie niespotykanej nigdzie indziej więzi z fanami.



24 lutego 2020 r. godz. 19:00
POKAZ FILMÓW KRÓTKOMETRAŻOWYCH MACIEJA JARCZYŃSKIEGO

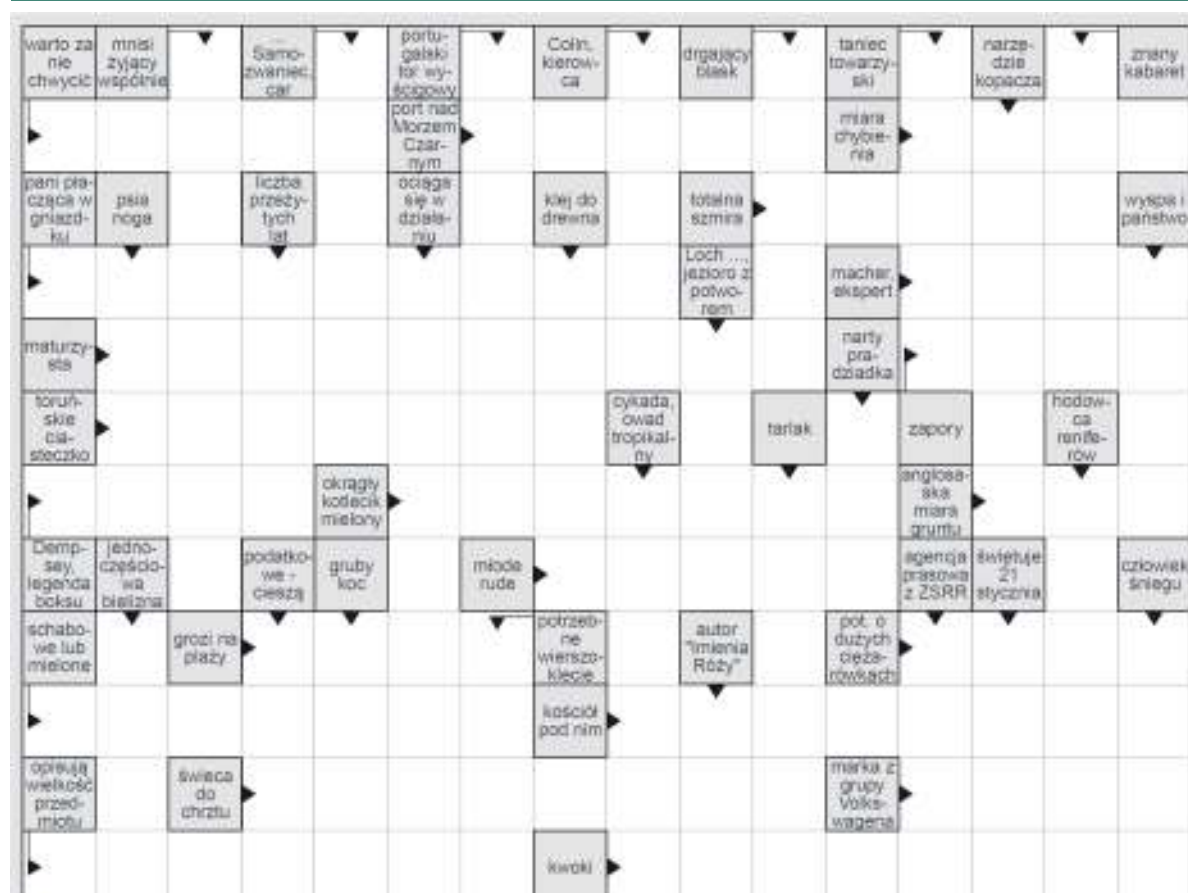
Pochodzący z Chojnic, niezależny reżyser zaprezentuje kilka krótkometrażowych produkcji zrealizowanych w ostatnich 2 latach. Filmy artystyczne i dokumentalne, pokazywane na festiwalach w Polsce, USA, Indiach, Nepalu, Pakistanie i Holandii. Przedpremierowo zobaczymy dwa dokumenty: „Porozmawiajmy w Wolnym Mieście” będący zapisem rozmów z imamem i księdzem w trakcie których reżyser pytał o trudne kwestie związane między innymi z wykorzystywaniem religii do celów politycznych. Drugim będzie „Feminista”, opowiadający o roli i statusie kobiet w religiach. Wśród filmów znajdzie się również krótka, audiowizualna impresja dokumentalna nawiązująca do historii, kultury i tradycji sportowych Chojnic.



BORY CATERING
☎ 501 302 285
Smaczne jedzenie na każdym terenie ...
www.borycatering.pl

verona | **D.T. „Kaufland”**
Chojnice, ul. Obronców Chojnic 1, tel. 52 397 50 35
Czynne: Poniedziałek - Sobota 9 - 21, Niedziela 9 - 19
Biżuteria złota z brylantami | Biżuteria złota pr. 333 i 585
Biżuteria ze srebra i metali szlachetnych

KRZYŻÓWKI



zadanie udostępnił serwis krzyżówkowy szarada.net

TWOJE UBEZPIECZENIA

☎ **501 481 877**
52 397 90 70
twojeubezpieczenia7@gmail.com
www.ubezpiezeniachojnice.pl



Alicja Plata

Chojnice ul. Drzymały 10 (baza PKS)
89-620 CHOJNICE

Tanie OC, ubezpieczenia majątkowe i na Życie.

7 DNI NIŻU CENOWEGO DORWIJ OKAZJE

HDR10 SMART TV
3xHDMI • 2xUSB
55"
1890
4K
Ultra HD
KLASA A+
LG TELEWIZOR LED 55UM7100

HDR SMART TV
3xHDMI • 2xUSB
55"
2190
4K
Ultra HD
KLASA A
SAMSUNG TELEWIZOR LED UE55RU7472

INTEL CORE i5
GRAFIKA GTX1050
DYSK SSD 256 GB
PAMIĘĆ 8 GB
Windows 10
3499
2899
acer LAPTOP 15,6" ASPIRE 7

HDR10+ SMART TV
3xHDMI • 2xUSB
55"
2790
4K
Ultra HD
KLASA A+
SAMSUNG TELEWIZOR LED UE65RU7102

4K ACTIVE HDR SMART TV webOS
ULTRA SURROUND
75"
3790
4K
Ultra HD
KLASA A
LG TELEWIZOR LED 75UM7000

WI-FI
189
149
hp URZĄDZENIE WIELOFUNKCYJNE DESKJET 2633 ALL
7"
229
179
MODEM 3G
POJEMNOŚĆ 8 GB
CAVION TABLET CAVION BASE 7

185 cm WYSOKOŚCI
No Frost
SZUFLADA Cool Select Duo
KOMPRESOR Digital Inverter
SYSTEM All Around Cooling
KLASA A+++
KOLOR GRAFITOWY METALICZNY
1999
1799
SAMSUNG LODÓWKA RB33N301NSA

299
269
FOREVER SMARTPHONE 5.5" 13MP
499
399
NOKIA 3.1

749
689
SAMSUNG GALAXY A8

1199
979
motorola MOTO G4

1999
1799
HUAWEI P8 PRO

3399
2949
iPhone X

179
129
PHILIPS SHB375/90

999
789
RAVEN WOLNOOBROTOWA WYCIĘKARKA FWN004

2599
2299
SIEMENS KAWAŁEK KAWY EKSPRES NIV704

3390
2990
SIEMENS CIEŃNIOWY EKSPRES TEA05205

599
459
Tefal OKRĘGLAŁY BEZPRZEWODOWY TYGISE

1599
1299
dyson OKRĘGLAŁY BEZPRZEWODOWY V8 FLUORIDE

899
699
CANDY PŁYTA INDUKCYJNA CHOCOE

14 KOMPLETÓW
AUTOMATYKA 6. Zmysł Power Clean
1599
1449
Whirlpool ZMYWARKA DO ZABUDOWY WIC323PEF

Time Manager
DOZOWNIK FlexiDosePlus
Fuzzy Logic
1200 obr./min.
KLASA A+++
1399
1299
7 kg
Electrolux PRAŁKA EWT1274ELW

Fuzzy Logic
SILNIK INWERTEROWY
SYSTEM Smart Check
CERAMICZNA GRZĄDKA
1400 obr./min.
KLASA A+++
1599
1499
7 kg
SAMSUNG PRAŁKA WW70J5446FW

do **3200 zł** rabatu

kup minimum
2 różne produkty

Promocja na wybrany asortyment

Promocja „7 dni niższych cen” obowiązuje od 28.01.2020 r. do 03.02.2020 r. Promocja „Wyżej kupujesz, więcej zyskujesz. Do 3200 zł rabatu.” obowiązuje od 24.01.2020 r. do 03.02.2020 r. Promocję objęte są produkty wskazane w regulaminie promocji. Warunkiem skorzystania z rabatu jest posiadanie w koszyku min. 2 różnych produktów objętych promocją. Maksymalna wartość rabatu wynosi 3200 zł. Regulamin dostępny w sklepach Euro i na euro.com.pl.

CHOJNICE 31 STYCZNIA 34 pon.-pt. 9-19 sob. 9-16 niedz. niecz.



chojniczanie.pl
MIESIĘCZNIK
SPOŁECZNO-HISTORYCZNY

Adres redakcji: Chojnice, Stary Rynek 9-10 (III piętro)

REDAKTOR NACZELNY
Jacek Klajna naczelnny@chojniczanie.pl
Biuro czynne w czwartki od 09:00 - 12:00, tel. 601 533 588
Redakcja: redakcja@chojniczanie.pl
Dział reklamy: reklama@chojniczanie.pl

Wydawca:
Inpero.pl sp. z o.o.
Rydzkowskiego 2
89-600 Chojnice

inpero.pl
agencja interaktywna

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmiany i skracania tekstów.
Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Anonimów nie publikujemy.

Druk: Polska Press Bydgoszcz

Nakład: 6600 egz.